



TEMIDIUM

CZASOPISMO OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH W WARSZAWIE

Listopad 2014 r.
Nr (79)

4

Nowa jakość

Zjazd Katedr
Prawa Karnego
i Kryminologii

Nowe Temidium.pl



<http://www.temidium.pl>



Reprezentacja
stron a dyskrecjo-
nalna władza sądu
w cywilnym
postępowaniu
sądowym

Skutki wpisu
prawa najmu
i dzierżawy
do księgi wieczystej

Zaskarżanie
uchwał zarządów
i rad nadzorczych
spółek kapitałowych

Małżeństwo
z muzułmaninem
– aspekty prawne

Z notatnika
J. Bralczyka
Wyrok



Nowa strona oirpwarszawa.pl



<http://www.oirpwarszawa.pl>



„A jednak rewolucja...”

o zmianach w polityce informacyjnej Izby,
rozmowa redakcji **Temidium**
z Wicedziekanem Rady OIRP w Warszawie
– Arkadiuszem Koperem

Czytaj
na stronie

7





OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do 71)
faks 22 862 41 73

www.oirp.warszawa.pl

e-mail: oirp@oirp.warszawa.pl

Deutsche Bank PBC S.A. Oddział Warszawa

nr 21 1910 1123 0250 0267 2121 0001

BIURO CZYNNIE

poniedziałek–piątek 9.00–17.00

W RADZIE OIRP W WARSZAWIE DYŻURUJĄ:

DZIEKAN RADY OIRP

Włodzimierz Chrościk

wtorki w godz. 16.00–18.00

WICEDZIEKANI

Ireneusz Dobrowolski

wtorki w godz. 16.30–17.30

Arkadiusz Koper

wtorki w godz. 16.00–18.00

Gerard Madejski

czwartki w godz. 16.00–17.00

SEKRETARZ

Jolanta Karpinska

wtorki w godz. 16.30–18.30

SKARBNIK

Adam Król

wtorki w godz. 17.30–18.30

CZŁONEK PREZYDIUM

Kinga Wójcicka-Pogorzałek

środy w godz. 9.00–10.00

Tomasz Osiński

wtorki w godz. 16.30–17.30

Spotkania z członkami Prezydium po wcześniejszym

telefonicznym uzgodnieniu z sekretariatem

Biura Rady OIRP

tel. 22 862 41 69 (do 71)

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI DS. APLIKACJI

Agnieszka Sawaszkiewicz-Żałobka

wtorki w godz. 16.00–18.00

RZECZNIK DYSCIPLINARNY

dr Tomasz Niedziński

poniedziałki w godz. 10.00–12.00

DYŻUR MEDIATORA W BIURZE OIRP

pl. Konstytucji 5

pierwszy poniedziałek miesiąca w godz. 16.00–18.00

TEMIDIUM 4 (79), Listopad 2014 r.

Tematyka: problematyka zawodowa radców prawnych

Krąg odbiorców: radcowie prawni i aplikanci

radcowscy w Warszawie

Początek ukazywania się: 1997 r.

Nakład 10 500 egz.

ISSN 1429-46-13

WYDAWCA

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Tomasz Osiński

Redaktorzy prowadzący:

Renata Piątkowska, Zbigniew Romatowski

Członkowie Redakcji:

Anna Fieducik-Szendzielarz, Ewelina Mika

Projekt makiety i skład: Pisarczyk.com

Skład Prawa i Praktyki:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

Marketing i reklama: Anna Andruczyk

tel. 503 435 156, e-mail: andruczyk_a@oirp.warszawa.pl

Anna Fieducik, tel. 609 066 619

e-mail: fieducik.a@oirp.warszawa.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa

tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 137

faks 22 862 41 73

e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl

Druk: Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

*Niech zbliżające się
Święta Bożego Narodzenia
spędzone w gronie najbliższych
przyniosą wiele radości, ciepła i optymizmu,
a Nowy Rok będzie czasem realizacji
Państwa planów i zamierzeń
Wszystkim Czytelnikom
życzy Redakcja „Temidium”*



W numerze

Felieton Dziekana: Nowe Inicjatywy	2
Przegląd prasy	4

Temat numeru

Nowa jakość	5
„A jednak rewolucja... o zmianach w polityce informacyjnej Izby. Wywiad z Wicedzianem Rady OIRP w Warszawie Arkadiuszem Koperem	7

Aktualności

Konkurs w „Temidium”	10
„Kancelaria Prawna” tylko dla radców i adwokatów	11
Zjazd Katedr Prawa Karnego i Kryminologii	12
Nowi aplikanci OIRP w Warszawie – wyniki... ..	14
Podsumowanie akcji „Niebieski Parasol”	16
Warszawscy radcowie prawni nagrodzeni przez Forbesa	18
OIRP Warszawa wśród światowych liderów World City Bar	
Leaders Conference 2014	20
Radcowie w neonowym świetle niegdysiejszej Warszawy	22

INTEGRACJA ŚRODOWISKOWA

Kobieca twarz rugby w Lex Gallery	24
Jakże oni wspaniale zegrali, czyli subiektywna relacja z XIII Ogólnopolskich Mistrzostw Radców Prawnych i Aplikantów w Tenisie	26
Ze Spartakiady Prawników z medalami	28
OIRP w Warszawie organizatorem Spartakiady Prawników 2015!	29
XXII Regaty o Puchar Dziekana przeszły do historii	30
W lutym rusza kompleksowy program szkoleń z prawa karnego	32
Odeszli od nas	34

Prawo i Praktyka

PROCEDURA CYWILNA

Reprezentacja stron a dyskrecjonalna władza sądu w cywilnym postępowaniu sądowym	35
--	----

PRAWO CYWILNE

Skutki wpisu prawa najmu i dzierżawy do księgi wieczystej	40
Nowe regulacje odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy sprzedanej – zagadnienia wybrane	45

PRAWO HANDLOWE

Zaskarżanie uchwał zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych	51
---	----

PRAWO KRAJÓW UE

Zasada autonomii proceduralnej w prawie Unii Europejskiej i jej ograniczenia w praktyce	57
---	----

Rozmaitości

Małżeństwo z muzułmaninem – aspekty prawne	63
--	----

LUDZIE CIEKAWI

Prawnik na wakacjach. Rozmowa z radcą prawnym Elżbietą Kajdy	72
O zbrodni na boku z autorką... ..	78
Zdarza się, że poczucie czasu przestaje istnieć – mówi Jakub Sagan, autor zdjęć z wystawy „Kobieca twarz rugby”	80

PODRÓŻE

Spacer po ulicach Brukseli	82
----------------------------------	----

MODA

Sposób na modę	88
----------------------	----

Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA

Wyrok	94
-------------	----

FELIETON DZIEKANA

Włodzimierz Chróścik Dziekan Rady OIRP w Warszawie

Nowe inicjatywy

Ponad półtora roku temu, kiedy obejmowałem funkcję dziekana Rady naszej izby, postawiłem przed nami kilka wyzwań. Jednym z najistotniejszych było uczynienie samorządu bardziej przyjaznym dla radców prawnych i aplikantów.



Przez ten okres wprowadziliśmy nową jakość w szkoleniach zawodowych. Zmieniliśmy kierunki działania w obszarze integracji środowiskowej – stawiając na te pola aktywności, które odpowiadają największej liczbie naszych członków. Poprawiliśmy zasady komunikacji.

Dzięki naszej inicjatywie podział składki radcowskiej pomiędzy Krajową Radę Radców Prawnych a izby został zmieniony z wyraźną korzyścią na rzecz tych drugich. Tym samym będziemy dysponowali zdecydowanie większą ilością środków finansowych, które – jak zadeklarowałem – w całości zostaną przeznaczone na wsparcie rozwoju zawodowego radców prawnych.

W październiku uruchomiliśmy dwie nowe strony internetowe naszej izby: www.oirpwarszawa.pl i www.temidium.pl. Serdecznie zapraszam do ich odwiedzenia. Razem tworzą one nowoczesny i kompletny system informacyjny naszego samorządu. Ze względu na zastosowane w nich unikalne rozwiązania wyprzedzają one daleko to wszystko, z czym mieliśmy do czynienia do tej pory i to nie tylko w skali izb radcowskich, ale również wszystkich samorządów zawodów zaufania publicznego.

Na portalu informacyjnym Temidium.pl znajdziecie Państwo nie tylko informacje z działalności izby, władz samorządowych czy też o szkoleniach, lecz także aktualny serwis prawny Polskiej Agencji Prasowej. Dzięki temu najważniejsze wiadomości z szeroko rozumianego świata prawa są zawsze do Państwa dyspozycji. Zawód radcy prawnego jest szczególny – jego wykonywanie wymaga zatem szczególnej ochrony. Dlatego też w trakcie konferencji Mazowieckiego Forum Zawodów Zaufania Publicznego, która miała miejsce w Sejmie we wrześniu br., zgłosiłem propozycję zastrzeżenia nazwy „Kancelaria Prawna” tylko dla profesjonalnych prawników: radców prawnych i adwokatów. Zawód radcy prawnego to zawód zaufania publicznego – nie możemy dopuścić, aby to zaufanie było marnotrawione przez osoby podszywające się pod naszą wiedzę, praktykę oraz doświadczenie.

Aktywnie budujemy publiczne i polityczne wsparcie dla tej inicjatywy. Bardzo liczę na Państwa pomoc w tej sprawie. Będziemy bowiem potrzebowali jednolitego i mocnego głosu wszystkich radców prawnych, aby przekonać decydentów do konieczności wprowadzenia stosownych zmian legislacyjnych.

Przegląd prasy



Rzeczpospolita 13.10.2014 r.

Nie tylko adwokat może występować w sądzie

Sąd Najwyższy wydał postanowienie korzystne dla nieprofesjonalnych pełnomocników, czyli absolwentów prawa, którzy nie mają uprawnień adwokackich lub radcowskich. (...)

Powód ustanowił pełnomocnikiem Michała B., prawnika, który nie jest ani adwokatem, ani radcą prawnym. Sąd rejonowy zasądził część należności, ale Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał powtórzenie postępowania ze względu na jego nieważność: pełnomocnik nie miał prawa wystąpić w tej roli, gdyż jego umowa nie obejmowała takiej sprawy. (...)

Wyrok ten zaskarżył pozwany, gdyż nie był zainteresowany powtarzaniem procesu. Jego pełnomocnik argumentował, że Michał B. zawarł już pół roku wcześniej z powodem umowę-zlecenie obejmującą stałe prowadzenie jego interesów i ten zarząd upoważniał go do prowadzenia sprawy. SN uwzględnił to stanowisko.

– Dla oceny prawa zarządcy do występowania w roli pełnomocnika nie jest istotne to, czy zlecenie zarządu obejmowało zastępowanie zleciennodawcy przez sądem, lecz to, że potrzeba wytoczenia procesu wiąże się (lub wynika) ze sprawowanym zarządem lub prowadzeniem interesów – wskazał sędzia SN Jan Górowski. Dodał, że roszczenie mieściło się w granicach sprawowanego przez Michała B. zarządu, mógł więc wystąpić jako pełnomocnik procesowy powoda. (...)

Sygn. akt I CZ 27/14

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Dziennik Gazeta Prawna 24.10.2014 r.

Ministerstwo chce list z chętnymi na urzędówki

Karne obrony z urzędu od 1 lipca 2015 r. otrzymywać będą w pierwszej kolejności ci adwokaci i radcowie prawni, którzy wyrażą taką wolę.

Pomysł swoistej listy chętnych został zawarty w projekcie rozporządzenia w sprawie sposobu zapewnienia oskarżonemu korzystania z pomocy obrońcy z urzędu. (...)

– Projekt przewiduje, by okręgowe izby radców prawnych przekazywały prezesom sądów w ich okręgu dwie listy. Pierwsza obejmowałaby tych, którzy wyrazili gotowość świadczenia pomocy prawnej z urzędu w postępowaniu karnym – opisuje Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. Wyjaśnia też, że druga wymieniałaby pozostałych, którzy w rozumieniu ustawy o radcach prawnych po zmianach wprowadzonych 1 lipca 2015 r. uprawnieni będą do pełnienia funkcji obrońcy w postępowaniu karnym, a więc radców niewykonujących zawodu w formie umowy o pracę.

– Sądy będą wyznaczać obrońców z urzędu w pierwszej kolejności ze wspólnej alfabetycznej listy radców prawnych i adwokatów, którzy wyrazili wolę świadczenia pomocy prawnej w tym zakresie. Dopiero gdy liczba prawników na tej liście będzie niewystarczająca, sięgać będą do listy wszystkich pozostałych radców prawnych i adwokatów uprawnionych do obron – wyjaśnia prezes Sałajewski. (...)



Rzeczpospolita 3.11.2014 r.

Dla kogo rynek prawny nie jest taki straszny

Nisze, specjalizacje i odpowiednie podejście do klienta. Dzięki temu nawet dziś można odnieść sukces – przekonują młodzi prawnicy. (...)

Dla Łukasza Kulickiego to start-upy. Mimo że jest dopiero aplikantem, założył z kolegą firmę doradczą, która pomaga tworzącym się firmom.

– Zauważyliśmy niszę – opowiada. – Na początku tych firm nie stać na drogich prawników. My oferujemy im porady po przystępnych cenach. Liczymy jednak na długofalową współpracę. Firmy rosną razem z nami i mam nadzieję, że w przyszłości będziemy mogli skupić się głównie na pracy z nimi – zaznacza. (...)

Niszę znalazła też Katarzyna Przyborowska, radca prawny z Torunia. Zajmuje się m.in. żłobkami i przedszkolami.

– Kiedy weszła w życie ustawa regulująca kwestie tworzenia placówek opieki nad dziećmi do lat trzech, niewiele osób ją знаło – mówi. Ona znała, dlatego pomaga zakładać i prowadzić te placówki. (...)



Rzeczpospolita 10-11.11.2014 r.

Agencja wynajmie adwokata lub radcę

Wynajmę prawnika na trzy miesiące do aneksowania umów - czy takie oferty pojawią się w Polsce? Zdaniem części ekspertów tak.

Leasing prawniczy to wynajmowanie prawników – czy to przez kancelarie, czy przez departamenty prawne firm – do wykonywania konkretnej pracy.

– Trend zaczął się w Stanach Zjednoczonych. Przy nużących projektach kancelarie zatrudniały prawników do konkretnych zadań. (...)

Dziś w krajach anglosaskich funkcjonuje już wiele firm, które przypominają agencje pracy tymczasowej i wynajmują prawników do konkretnych zadań. (...)

Z takich usług korzystają zarówno kancelarie, jak i departamenty prawne. (...)

– Przykładowe usługi takich organizacji to m.in. przeprowadzanie audytów prawnych, renegocjacje czy bieżąca obsługa dużej liczby umów, zarządzanie dużymi projektami albo dostarczenie specjalistycznej wiedzy, której brakuje w organizacji. Istnieją co najmniej dwa modele świadczenia takich usług, np. prawnicy pracują w biurze klienta albo świadczą usługę z zewnątrz. (...)

Istotą tego rozwiązania jest maksymalne obniżenie kosztów klienta: czy to poprzez niższe stawki, czy obniżenie stanu zatrudnienia.

Czy ta instytucja ma szansę pojawić się w Polsce?

– To tylko kwestia czasu. Na rynku jest coraz więcej adwokatów i radców prawnych, którzy mogą być zagospodarowani właśnie w ten sposób. (...)

Temat numeru



Nowa jakość



Nowe Temidium.pl



<http://www.temidium.pl>

Nowa strona oirp.warszawa.pl



<http://www.oirp.warszawa.pl>

Redakcja *Temidium*

Na przełomie września i października br. do dyspozycji członków Izby warszawskiej oddane zostały dwa nowe serwisy internetowe: www.oirp.warszawa.pl i www.temidium.pl. Tworzą one kompleksowe źródło informacji dla członków naszego samorządu.

▶ <http://www.oirpwarszawa.pl> 🔍



Okręgowa
Izba
Radców
Prawnych
w Warszawie

LOGOWANIE

- ✉ [Poczta oirp.waw.pl](mailto:Poczta.oirp.waw.pl)
- ✉ [Poczta oirpwarszawa.pl](mailto:Poczta.oirpwarszawa.pl)
- 🔑 [Extranet](#)

Wpisz szukana frazę 🔍

Jest to strona naszej Izby – zmodernizowana, nowocześniejsza, zawierająca nowe funkcjonalności. Można tu znaleźć najważniejsze informacje z życia samorządu, o wykonywaniu zawodu radcy prawnego, odpowiedzialności dyscyplinarnej, składkach, integracji, ofercie imprez kulturalnych czy też doskonaleniu zawodowym. Są tu także aktualne ogłoszenia o pracę, informacje o aplikacji oraz dane kontaktowe naszej izby. Strona www.oirpwarszawa.pl posiada teraz zdecydowanie bardziej przejrzysty układ i jest przyjaźniejsza dla użytkowników.

▶ <http://www.temidium.pl> 🔍



TEMIDIUM.PL
PORTAL OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH W WARSZAWIE

15.11.2014

[Aktualności](#) [Prawo i praktyka](#) [Rozmaitości](#) [Przegląd prasy](#) [Szkolenia](#) [Lex Gallery](#) [Kontakt](#)

■ Strona **TEMIDIUM.PL** to rewolucja na skalę samorządów zawodów prawniczych. Ma ona formę portalu informacyjnego, dzięki któremu nie tylko można dowiedzieć się o pracach Izby, ale przede wszystkim skorzystać z działań:

- **Przegląd prasy**, który zawiera aktualny serwis prawny Polskiej Agencji Prasowej – dzięki temu zawsze zamieszczamy na Temidium.pl aktualne informacje ze świata prawa: zmiany legislacyjne, nowe przepisy, informacje o ważnych procesach i sprawach. Również prace Parlamentu i Rządu, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i wiele innych informacji, które pozwolą naszym czytelnikom być zawsze na bieżąco z najważniejszymi zmianami w prawie i działalnością wymiaru sprawiedliwości.
- **Prawo i praktyka** – to unikalny zbiór merytorycznych opracowań prawniczych. To szczegółowe opracowania obejmujące praktykę zawodową radców prawnych z wielu dziedzin prawa: obrót gospodarczy, prawo handlowe, ochrona środowiska, ochrona danych osobowych, prawo pracy, prawo rodzinne, prawo upadłościowe i naprawcze, procedura karna, procedura cywilna, prawo krajów UE, prawo podatkowe, zamówienia publiczne, prawo cywilne i prawo administracyjne.
- **Rozmaitości** – to lżejsze informacje, felietony (m.in. prof. Bralczyka), artykuły, wywiady i recenzje.
- **Szkolenia** – aktualne i kompleksowe informacje o doskonaleniu zawodowym.
- **Aktualności** – bieżące informacje z życia naszego samorządu i zawodu.

”

Mam nadzieję, że ta bogata oferta wyjdzie naprzeciw Państwa oczekiwaniom. Dla władz naszej Izby najważniejsze jest, by były to miejsca chętnie i często odwiedzane przez radców prawnych i aplikantów. Aby tworzyły w Internecie naszą wspólną przestrzeń. Oczekujemy na Państwa uwagi i spostrzeżenia. Będą one dla nas niezwykle cenne – wskazując nam Państwa potrzeby i oczekiwania w zakresie funkcjonalności oraz treści w nich publikowanych”, powiedział Dziekan Rady Włodzimierz Chrościk.

Naturalnie od Redakcji warto dodać, że portal Temidium.pl wyrósł z papierowej wersji czasopisma Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, wydawanego od 17 lat, pod tym samym tytułem. Temidium.pl zawiera to, co najlepsze z tradycyjnego „Temidium”, i jeszcze więcej. Bez trudu znajdą tu Państwo artykuły merytoryczne z dobrze znanych działów: Prawa i Praktyki oraz Rozmaitości. Z uwagi na dynamikę nośnika internetowego w portalu Temidium.pl mamy możliwość bieżącego zamieszczania informacji o planowanych wydarzeniach i relacjach z tych, które się już odbyły. Czas pokaże, czy nowoczesne środki komunikacji wyprą te tradycyjne...

”



Fot. Agencja fotograficzna Gilariski.com

„A jednak rewolucja...” o zmianach w polityce informacyjnej Izby

Wywiad z Wicedziekanem Rady OIRP w Warszawie
Arkadiuszem Koperem

Redakcja *Temidium*

Temidium: Panie Dziekanie, od niedawna mamy dwie zupełnie nowe strony internetowe: www.oirpwarszawa.pl oraz www.temidium.pl – oglądając je, można dojść do wniosku, że w naszej izbie doszło do rewolucji informacyjnej.

Arkadiusz Koper: Odpowiadając żartobliwie, wolałbym słowo „postęp” – rewolucja, jak głosi przysłowie, w końcu „zjada własne dzieci”. Choć w tym przypadku postęp jest rzeczywiście ogromny. Na miarę nie tylko jednej izby radcowskiej, ale wszystkich samorządów zawodów prawniczych.

Dlaczego?

Kiedy przyjrzymy się poszczególnym stronom www samorządów zawodowych, z łatwością dostrzeżemy, że koncentrują się one tylko na wybranych i to nielicznych informacjach z życia danego środowiska. Nie komentuję ich szaty graficznej, bo to jest kwestia gustu. Jednak większość z nich zatrzymała się w rozwoju ładnych kilka lat temu i to po prostu gołym okiem widać.

A przecież samorządy prawnicze młodnieją. W naszych szeregach znajdują się bardzo liczni reprezentanci tzw. pokoleń X i Y wychowanych na internecie, szybkim przekazie, bezstresowym i intuicyjnym dostępie do informacji. Musimy zapewnić tym osobom standard, do którego są po prostu przyzwyczajeni. Nie możemy i nie chcemy być skansenem!

Było aż tak źle?

W każdym razie nie było to już akceptowalne. Strona internetowa to wizytówka każdej firmy. W mojej ocenie nasza strona nie mogła już dalej przypominać wizytówki dobrej, ale już „niezbyt nowoczesnej firmy”. W ten sposób pokazujemy, że samorząd i sami radcowie prawni tworzą innowacyjne środowisko. Taki w tym przypadku był cel działania Rady. Proszę pamiętać, że również we władzach izby zaszła widoczna pokoleniowa zmiana. Nie patrzymy już zatem na kwestie innowacyjności „z przymrużeniem oka”, ale jak na niezwykle ważne narzędzia – niezbędne w naszej codziennej pracy.

Dlaczego zatem stworzono dwie osobne strony?

Tu chciałbym operować pojęciem „system informacyjny”. Stworzyliśmy bowiem wzajemnie uzupełniający się system, którego zadaniem jest nie tylko informowanie członków Izby o jej pracach, ale również dawanie radcom prawnym możliwości szerszego dostępu do informacji i wiedzy. Mamy bowiem świadomość, że to może bezpośrednio przełożyć się na sukces zawodowy. Dziś, jak nigdy, na znaczeniu zyskało powiedzenie „Czas to pieniądź”, a w zasadzie: „Informacja to pieniądź”, i my wychodzimy temu naprzeciw, dając naszym Koleżankom i Kolegom unikalne informacje ze świata prawa – m.in. piszemy o ciekawych orzeczeniach i omawiamy proces legislacyjny, wierząc, że może to być elementem przewagi konkurencyjnej. Nie zapominamy też o informacjach z życia samorządu oraz na temat wykonywania zawodu, bo cieszą się one ogromną popularnością. Jeszcze tylko dodam, że w ramach nowego systemu szczególną wagę przykładamy do rzetelnego, przewencyjnego informowania o naszym sądownictwie dyscyplinarnym, bowiem kwestie zgodnego z prawem i etycznego wykonywania zawodu są dla każdego z nas niezmiernie ważne i było wiele głosów domagających się rozbudowanej informacji na ten temat.

Czyli www.oirp.warszawa.pl to...?

W praktyce wygląda to tak, że www.oirp.warszawa.pl jest stroną Izby, na której znajdują się najważniejsze informacje z życia samorządu, o wykonywaniu zawodu radcy prawnego, składkach, integracji, ofercie imprez kulturalnych, odpowiedzialności dyscyplinarnej czy też doskonaleniu zawodowym. Odwiedzający stronę będą mogli zapoznać się tam również z ogłoszeniami o pracę i informacjami o aplikacji. Jest to po prostu nowoczesna i przyjazna użytkownikom strona.

Jednym słowem...

To zawsze aktualne kompendium wiedzy o samorządzie i zawodzie radcy prawnego.

A www.temidium.pl?

To właśnie jest ta szczególna nowość. W odróżnieniu od strony izby, jest to portal informacyjny. Podkreślę, że tylko tu, w jednym miejscu i na bieżąco, publikowane są najważniejsze informacje ze świata prawa. Dzieje się tak dzięki dostępowi do serwisu prawnego Polskiej Agencji Prasowej. To najlepszy tego typu serwis w Polsce, z którego korzystają wszystkie liczące się redakcje prasowe. Teraz radcowie prawni mogą po prostu wejść na Temidium.pl, by zobaczyć to wszystko w jednym miejscu. I to bez kupowania abonamentu, płacenia za dostęp do treści itd. Tego nie ma żadna izba, żaden samorząd w Polsce!

A jednak rewolucja?

Ok. Cofam zatem słowa początku wywiadu i, trochę przyparty do muru, odpowiadam: tak, to rewolucja w świecie internetowego przekazu od samorządu zawodowego do jego członków.

Co ponadto?

Na temidium.pl są oczywiście również inne działy. Dla przykładu bardzo ciekawy i pomocny w wykonywaniu zawodu – „Prawo i praktyka”. Jest to zbiór merytorycznych opracowań prawniczych i to z bardzo wielu dziedzin prawa, np. z obrotu gospodarczego, prawa handlowego, upadłościowego i naprawczego, podatkowego, cywilnego, procedury karnej i cywilnej czy też prawa krajów UE. Będzie on cały czas poszerzany o kolejne tematy i artykuły – tak, by stanowił on jedyną tego typu w kraju praktyczną bazę przeznaczoną dla profesjonalnych prawników. Na Temidium.pl znajdują się również informacje o szkoleniach i lżejsze artykuły w dziale „Rozmaitości” – w tym zawsze ciekawe felietony profesora Bralczyka.

Czyli coś na luzie...

Nie tylko pracą i samorządem żyje radca prawny. Temidium.pl ma w założeniu stanowić nie tylko doskonały adres do uzyskania informacji czy też praktycznej wiedzy, ale powinno być również dobrym miejscem dla relaksu.

A jednym zdaniem o Temidium.pl?

To idealne miejsce w sieci, bo tworzone przez radców prawnych dla radców prawnych.

Czy strony będą zatem dostępne tylko dla członków naszego samorządu?

Zastanawialiśmy się nad tym w trakcie budowania ich koncepcji. Postanowiliśmy, że będą one ogólnodostępne. W przypadku Temidium.pl jest to związane z reklamą. Przewidujemy bowiem profesjonalne pozyskiwanie reklam do tej strony, tak by przynosiła ona zysk. Zysk, który ma być przeznaczony w całości na finansowanie działalności integracyjnej w naszej Izbie. Mam tu na myśli imprezy rodzinne, takie jak Mikołajki, Dzień Radcy Prawnego czy też Dzień Dziecka. Warto zatem odwiedzać nasze strony, mając na uwadze, że w ten sposób dokładamy cegiełkę do uśmiechu na ustach naszych pociech!

Czyżby połączenie praktyki z przyjemnością?

Otóż to! Dzięki nowym stronom pokazujemy nowoczesne oblicze naszego samorządu. Udostępniamy radcom prawnym wiedzę oraz informacje na najwyższym poziomie. A przy tym wszystkim finansujemy radość dzieciom i miłą zabawę ich rodzicom. To także jest „nowa jakość” w samorządach zawodów prawniczych.

Dziękujemy za rozmowę

5 LAT GWARANCJI



JAGUAR XF JUŻ OD 1 885 ZŁ NETTO*

Luksusowe wyposażenie w cenie: automatyczna skrzynia biegów, lakier metalik, nawigacja, pakiet wspomagania parkowania, łączność Bluetooth, podgrzewane siedzenia przód, tapicerka skórzana.

JLR CENTRUM Sp. z o.o., Autoryzowany Diler
ul. Waszyngtona 50, tel. (22) 591 79 00
Al. Witosa 31, (C.H. Panorama), tel. (22) 640 13 74
www.jlrcentrum.pl



*Cena netto, oferta dotyczy modelu Jaguar XF 2,2 Diesel Luxury 200 KM. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym 5,1 l/100km, średnia emisja CO2 135g/km. Rata miesięczna netto, pierwsza wpłata 30%, okres umowy: 36 miesięcy, kwota wykupu: RV 40%. Ilość samochodów w akcji ograniczona. Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Kodeksu Cywilnego. Szczegóły u autoryzowanych Dilerów Jaguar.

XXXIII EDYCJA KONKURSU

Poznaj prawo w dobry sposób



Na odpowiedzi na poniższe pytania czekamy do 31 grudnia 2014 r. pod adresem e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl lub pod adresem pocztowym Biura Izby Warszawskiej: ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udzielą prawidłowych odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu. Zwycięzców tradycyjnie zaprosimy na uroczyste wręczenie nagród.

Pytanie 1	Pytanie 2	Pytanie 3
1. Umowa o roboty budowlane: a) powinna być zawarta w formie aktu notarialnego, b) powinna być stwierdzona pismem, c) powinna być zawarta w formie pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym.	2. Świadczenie rehabilitacyjne przysługuje ubezpieczonemu, który po wyczerpaniu zasiłku chorobowego jest nadal niezdolny do pracy, a: a) dalsze leczenie lub rehabilitacja lecznicza gwarantują odzyskanie zdolności do pracy, b) dalsze leczenie lub rehabilitacja lecznicza rokują odzyskanie zdolności do pracy, c) dalsze leczenie lub rehabilitacja lecznicza nie rokują odzyskanie zdolności do pracy.	3. Gdy żądanie wszczęcia postępowania administracyjnego zostało wniesione przez osobę niebędącą stroną, organ administracji publicznej a) wydaje postanowienie o wezwaniu do udziału w sprawie osoby, która powinna być stroną, b) wydaje decyzję o odmowie wszczęcia postępowania, c) wydaje postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania.

LAUREACI XXXII edycji konkursu



Konkurs Izby Warszawskiej i Wydawnictwa LexisNexis „Poznaj prawo w dobry sposób” z „Temidium” nr 3 (78) 2014 rozstrzygnięty! Na adres e-mail redakcji „Temidium” do 30 września 2014 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane w sierpniowym numerze naszego czasopisma. Uprzejmie informujemy, że właściwa kombinacja odpowiedzi to: 1) – a, 2) – b, 3) – a.

1. Wybór rady nadzorczej przez walne zgromadzenie może być dokonany w drodze głosowania oddzielnymi grupami, jeżeli stosowny wniosek w tym zakresie złożyć:

a) akcjonariusze reprezentujący co najmniej jedną piątą kapitału zakładowego.

2. Rodzice (w sytuacji kiedy dochody z majątku dziecka nie wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania) obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które:

b) nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie.

3. W ramach umowy o dzieło niebezpieczeństwo przypadkowej utraty lub uszkodzenia materiału na wykonanie dzieła obciąża:

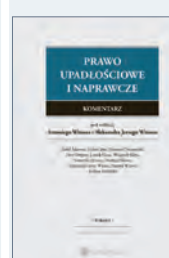
a) tego, kto materiału dostarczył.

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do radcy prawnego **Grzegorza Lenarcika**, który zajął I miejsce. II miejsce zajął **Grzegorz Mikos** (na zdjęciu w towarzystwie Redaktora Naczelnego), aplikant I roku. III miejsce przypadło w udziale radcy prawnemu **Mateuszowi Mazurkiewiczowi**. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się 18 listopada br. w siedzibie Izby Warszawskiej.

Laureatom raz jeszcze serdecznie gratulujemy, a wszystkim tym, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie, dziękujemy i liczymy na Państwa uczestnictwo w kolejnych odsłonach!

Redakcja Temidium

NAGRODY w XXXIII edycji konkursu



Nagroda za I miejsce

► **Prawo upadłościowe i naprawcze.** Komentarz, A. Witosz i A. J. Witosz, Warszawa 2014

► Nagrodą są także dwa bilety do Teatru Dramatycznego



Nagroda za II miejsce

► **Księgi wieczyste i hipoteka.** Komentarz, Tomasz Czech, Warszawa 2014

► Nagrodą są także dwa bilety do Teatru Dramatycznego



Nagroda za III miejsce

► **Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.** Komentarz, A. Plucińska-Filipowicz i M. Wierzbowski, Warszawa 2014

► Nagrodą są także dwa bilety do Teatru Dramatycznego

Aktualności

„Kancelaria Prawna” tylko dla radców i adwokatów

Włodzimierz Chrościk

Wostatnim okresie media zalały informacje o osobach, które, podszywając się pod profesjonalnych prawników, wyłudzały pieniądze od klientów. Mówiąc wprost, obywatele byli naciągani przez pospolitych oszustów. A to adwokat niebędący adwokatem prowadził sprawy byłych klientów znanej firmy Amber Gold, a to z kolei inny „profesjonalny prawnik” występował w sądzie... Takie przykłady można by ostatnio mnożyć.

Problem jest bardzo poważny. Za tego typu działaniami kryje się bowiem ogromne niebezpieczeństwo dla radców prawnych. Każdy, kto zna rynek usług prawnych, z pewnością potwierdzi, że „przeciętny Kowalski” nie rozróżnia poszczególnych zawodów prawniczych. Pół biedy, gdy jest to wybór pomiędzy radcą prawnym a adwokatem. Gorzej, kiedy sytuacja taka ma miejsce na styku np. radca prawny – doradca prawny. Wszyscy wiemy, jakie to ma w efekcie skutki dla klienta. O czym zresztą ten ostatni dowiaduje się zwykle po fakcie... Czyli albo po zapłacie honorarium za „dobrą poradę prawną”, albo na sali sądowej, gdy jego plany właśnie legły w gruzach z powodu niekompetencji i nieuczciwości „pełnomocnika”.

Mało kto nawet spośród nas zdaje sobie sprawę, jak zderegulowany jest polski rynek usług prawnych. Działa na nim bowiem ponad dwadzieścia tysięcy podmiotów gospodarczych, które w swoich nazwach posługują się pojęciem „Kancelaria Prawna” – nie mając przy tym

z profesjonalizmem wiele wspólnego, gdyż taką działalność gospodarczą może założyć dosłownie każdy. Czy ktoś wymaga od takich osób jakiegokolwiek przygotowania? Kwalifikacji? Wiedzy? Praktyki? Otóż nie! Od tych osób nie wymaga się niczego z wyjątkiem poniesienia standardowych kosztów związanych z rejestracją i prowadzeniem działalności gospodarczej.

Wyobraźmy sobie inną sytuację, w której takie możliwości istnieją na rynku usług medycznych. Załóżmy, że tu również każdy może założyć działalność gospodarczą pod nazwą „gabinet lekarski”. Trudno nawet sobie wyobrazić, jaki wpływ na zdrowie Polaków miałyby przyzwolenie na taką procedurę. Dziś, przekraczając próg „gabinetu lekarskiego”, spodziewamy uzyskać pomoc lekarską na najwyższym poziomie. Liczymy na to, że naszym zdrowiem będzie zajmował się wykwalifikowany specjalista. Czy kogoś to dziwi? Raczej nie. W przypadku radców prawnych jest zgoła inaczej. Można przyjąć tezę, że nikomu z decydentów nie przeszkadza, że sprawami prawnymi obywateli naszego kraju mogą zajmować się osoby z np. podstawowym wykształceniem.

W mojej ocenie sytuacja ta przybrała już patologiczne rozmiary. Akceptowanie takiego stanu rzeczy grozi trwałym podważeniem zaufania do profesjonalnych prawników. Każdy z nas ciężko pracował na to, aby móc wykonywać zawód. Komuś innemu zaś wystarczą dwie wizyty w urzędach. To oczywiste

naciąganie zarówno rzeczywistości, jak i klientów. Skąd Polak ma mieć pewność, że, przekraczając próg „Kancelarii Prawnej”, będzie miał do czynienia z profesjonalistami? Nie miejmy złudzeń, że statystyczny klient zapyta się o dyplomy, doświadczenie, praktykę. Po co? Przecież porady udziela mu „profesjonalista” w „Kancelarii Prawnej”.

Dlatego też w trakcie konferencji Mazowieckiego Forum Zawodów Zaufania Publicznego, która miała miejsce we wrześniu w Sejmie RP, zaapelowałem do obecnych na sali przedstawicieli Rady Ministrów i Parlamentu, by zastrzec nazwę „Kancelaria Prawna” tylko dla profesjonalnych prawników: radców prawnych i adwokatów. To proste rozwiązanie legislacyjne pozwoliłoby na dobre, leżące w interesie Polaków uregulowanie kwestii nieuczciwej konkurencji na rynku usług prawnych. Niech każdy prowadzi działalność jaką chce, ale nie pod szyldem, który powinien stanowić dla klientów wizytówkę jakości, uczciwości i wiedzy.

Ogromnie liczę na Państwa wsparcie. Sprawa jest bowiem ważna dla nas wszystkich. Musimy wspólnie uzmysłowić decydentom, że nie ma odwrotu od wprowadzenia takich rozwiązań. W innym przypadku polski rynek usług prawnych zacznie przypominać ten znany z najbardziej rozwiniętych krajów Trzeciego Świata, gdzie zarówno porady medycznej, jak i prawnej, udziela obywatelowi znachor.

Autor artykułu jest Dziekanem Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie

ZJAZD KATEDR

Martyna Sepko
Sławomir Żółtek

W dniach 19 – 21 września 2014 roku w gościnnych progach Uniwersytetu Warszawskiego odbył się Zjazd Katedr Prawa Karnego i Kryminologii, zorganizowany przez Instytut Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz Fundację Instytut Studiów i Analiz Prawnych w Warszawie. Patronat nad Zjazdem objęła Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie (jako jedyny z samorządów prawniczych), Ministerstwo Sprawiedliwości oraz kilka wydawnictw prawniczych.

To szczególne wyróżnienie dla naszego samorządu, podkreślające najnowsze zmiany w procedurze karnej, zgodnie z którymi radcowie prawni od lipca 2015 roku będą posiadali pełne uprawnienia do obron karnych.

Zjazd Katedr Prawa Karnego i Kryminologii przyciągnął znamienitych przedstawicieli karnistyki z całego kraju. Konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem nie tylko członków Katedr prawa karnego, ale również przedstawicieli praktyki, m.in. radców prawnych oraz sędziów.

Pierwszego dnia, wraz z otwarciem konferencji, miały miejsce referaty wprowadzające, które skupiały się na perspektywie możliwych zmian dotyczących zasad odpowiedzialności znajdujących się w części ogólnej Kodeksu karnego (moderatorem panelu był prof. dr hab. Jacek Giezek). Referenci czynili szerokie rozważania dotyczące m.in. teorii obiektywnego przypisania skutku, zmian w zakresie strony podmiotowej czynu zabronionego w ujęciu projektu Komisji Kodyfikacyjnej, tożsamości czynu w kontekście art. 12 Kodeksu karnego, form współdziałania według projektu Komisji Kodyfikacyjnej czy problemów ze zdefiniowaniem poważnych zaburzeń osobowości, które mają decydować o tym, czy dana osoba nadaje się do umieszczenia w zakładzie zamkniętym.

Drugiego dnia przeprowadzono sześć paneli tematycznych, tj. „Prawo karne jako instrument wdrażania polityki unijnej” (moderatorem była prof. dr hab. Eleonora Zielińska); „Idealny zbieg przestępstw” (moderatorem był prof. dr hab. Piotr Kardas); „Odpowiedzialność karna a odpowiedzialność administracyjna” (moderatorem była prof. dr hab. Małgorzata Król-Bogomilska); „Kryminologiczne aspekty współczesnych zmian w prawie karnym i prawie karnym wykonawczym” (moderatorem była prof. dr hab. Teresa Dukiet-Nagórska); „Przestępstwa przeciwko czci – perspektywa dekryminalizacyjna” (moderatorem był prof. dr hab. Jacek Sobczak); „Przemoc w ujęciu kryminologicznym”



Na zdjęciu (od lewej) dr hab. prof. Uniwersytetu Warszawskiego Zbigniew Jędrzejewski, Rektor Uniwersytetu Warszawskiego, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego prof. Małgorzata Gersdorf, Prezes Sądu Najwyższego

(moderatorem była prof. dr hab. Monika Płatek). Każdy z paneli wieńczyła dyskusja.

Ostatniego dnia miało miejsce podsumowanie obrad, sprawozdanie z paneli zostało wygłoszone przez każdego z moderatorów. Podsumowanie całego zjazdu dokonał prof. Andrzej Szwarc, zamknięcia zaś prof. Eleonora Zielińska. Przechodzące do historii spotkanie uznano za bardzo udane oraz warte powtórzenia w przyszłości. Jednocześnie ogłoszono, że kolejny Zjazd Katedr Prawa Karnego i Kryminologii zostanie zorganizowany przez Uniwersytet Gdański w 2016 roku.

Nadmienić trzeba, że po zakończeniu merytorycznej części drugiego dnia zjazdu odbyło się spotkanie w Auli Adama Mickiewicza na Uniwersytecie Warszawskim, podczas którego wręczono Księgę Jubileuszową prof. dr hab. Lechowi Gardockiemu, przygotowaną w związku z jego 70-leciem urodzin. Należy podkreślić, że uroczystość uświetnił występ Chóru Akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego.

Mistrzem ceremonii był prof. Zbigniew Jędrzejewski, natomiast laudację na cześć znamienitego jubilata wygłosiła prof. Eleonora

TEMIDIUM



Prawa Karnego i Kryminologii



prof. Uniwersytetu Warszawskiego prof. Marcin Pałys, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. Krzysztof Rączka, prof. dr hab. Eleonora Zielińska – Uniwersytet Warszawski, prof. Lech K. Paprzycki, Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie Włodzimierz Chrościk

Zielińska. Podczas uroczystości gratulacje Panu Profesorowi składali m.in. Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Marcin Pałys, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. Krzysztof Rączka, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego prof. Małgorzata Gersdorf, Prezes Sądu Najwyższego prof. Lech K. Paprzycki oraz Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie radca prawny Włodzimierz Chrościk. Wszyscy goście podkreślali wybitne zasługi jubilata, tak dla polskiej nauki, jak również dla praktyki wymiaru sprawiedliwości. W zgodnej opinii wszystkich obecnych profesor jest osobą szczególną, wychowawcą pokoleń studentów prawa, wybitnym sędzią – dwukrotnym Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego. W tym kontekście szczególnie cenne były słowa Dziekana Rady OIRP, który w imieniu radców prawnych serdecznie podziękował Panu Profesorowi za lata pracy na rzecz prawa, wymiaru sprawiedliwości oraz nauk prawnych, zauważając jednocześnie, że naukowy i zawodowy dorobek jubilata powoduje, że nie ma

w naszym kraju prawnika, który nie doceniałby jego osiągnięć. Dziekan OIRP w Warszawie odniósł się także do kwestii poszerzenia uprawnień zawodowych radców prawnych:

Teraz, gdy radcowie prawni już niebawem otrzymają pełne uprawnienia do obron karnych, dzieła Pana Profesora z zakresu prawa karnego stają się podstawowym kanonem wiedzy również dla środowiska, które reprezentuję.

Centralnym punktem uroczystości było wręczenie prof. dr hab. Lechowi Gardockiemu księgi jubileuszowej, przygotowanej przez najwybitniejszych przedstawicieli polskiej nauki prawa karnego. Dodać tylko należy, że praca poświęcona profesorowi obejmuje kilkadziesiąt artykułów, tematycznie poruszających najważniejsze zagadnienia współczesnej karnistyki, żeby tylko wspomnieć o problematyce zasięgu kryminalizacji, postrzeganiu zasady *nullum crimen sine lege* czy ujmowaniu znamion czynu zabronionego.

Nowi aplikanci OIRP w Warszawie – wyniki...

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Dokładnie 1191 osób przystąpiło 27 września do egzaminu wstępnego na aplikację radcowską w Warszawie. Podobnie jak w latach ubiegłych większy odsetek kandydatów stanowiły kobiety – 58%, mężczyźni – 42%. Droga do wymarzonego zawodu rozpoczną 543 osoby. Uroczyste ślubowanie zaplanowano pod koniec roku.

Egzamin wstępny, który przeprowadziły 4 komisje, odbył się w Warszawskim Centrum EXPO XXI. Zdający mieli 150 minut na

rozwiązanie testu jednokrotnego wyboru, liczącego 150 pytań. Z trzech propozycji odpowiedzi tylko jedna była prawidłowa. Egzamin zaliczyły osoby, które odpowiedziały poprawnie na co najmniej 100 pytań.

W ten sposób już w styczniu aplikację w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie rozpoczną 543 osoby. Serdecznie gratulujemy!

EGZAMIN WSTĘPNY NA APLIKACJĘ RADCOWSKĄ 2014

■ Statystyka kandydatów do egzaminu wstępnego Zbiorcze dane porównawcze za lata 2009-2014

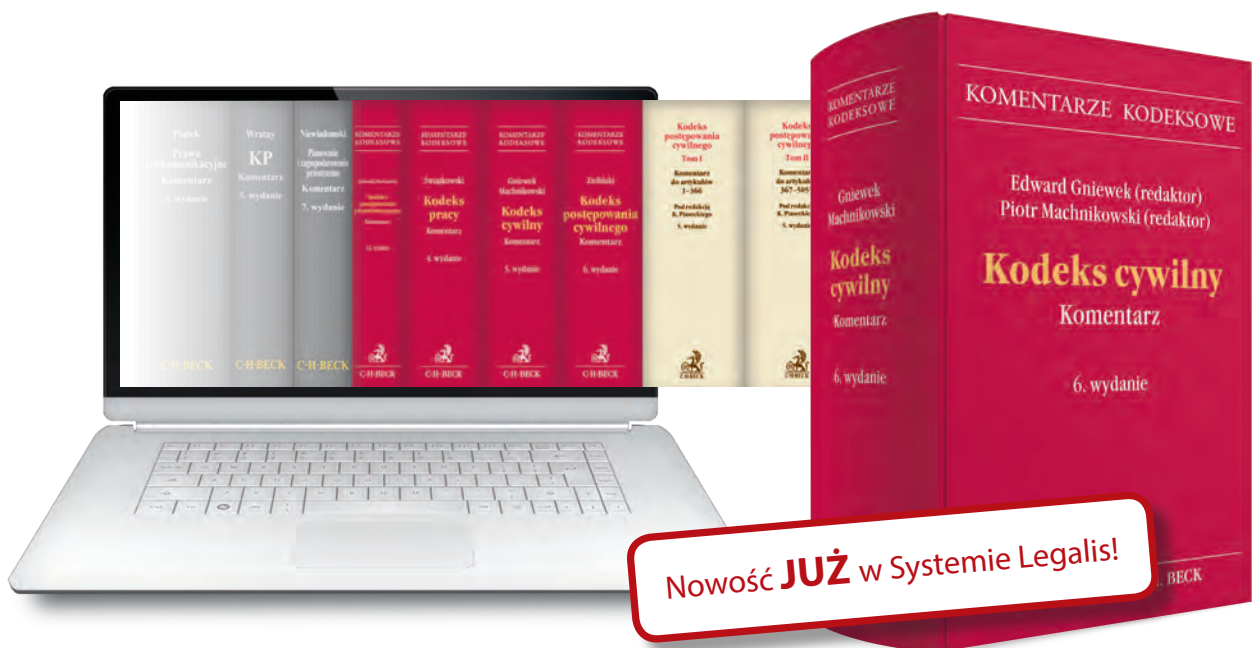
Egzamin wstępny na aplikację radcowską w latach 2009-2014 Rok egzaminu wstępnego	Egzamin wstępny na aplikację radcowską w latach 2009-2014 Rok egzaminu wstępnego					
	2009	2010	2011	2012	2013	2014
Liczba kandydatów przystępujących do egzaminu	3007	1654	1475	1490	1230	1191
% kandydatów z uzyskanym wynikiem pozytywnym	72,16%	20,37%	41,15%	46,10%	41%	45,60%



Legalis
System Informacji Prawnej

JAKOŚĆ C.H.BECK

Lider w obszarze prawa cywilnego



- ▶ Omówienie ostatnich nowelizacji do Kodeksu cywilnego
- ▶ Stan prawny na 1 września 2014 r.

Jedyny aktualny komentarz na rynku

Podsumowanie akcji „Niebieski Parasol”



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Lokale OIRP w Warszawie przeżywały istne oblężenie podczas akcji „Niebieski Parasol”. Tydzień bezpłatnych porad prawnych pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przypadł na dni 22-27 września. Dzięki zaangażowaniu kilkudziesięciu radców i aplikantów Izby warszawskiej udało się pomóc ponad pół tysiąca osobom!

Hasło przewodnie tegorocznej akcji brzmiało: „Praca, rodzina, biznes”. Udział w przedsięwzięciu zainicjowanym przez Krajową Radę Radców Prawnych wzięły udział wszystkie okręgowe izby radców prawnych w kraju.

OIRP w Warszawie, największa izba radcowska w Polsce, zaprosiła wszystkich chętnych do udziału w akcji. Porady prawne odbywały się nie tylko w stolicy, lecz także w innych miastach okręgu warszawskiego: Płocku, Siedlcach, Pruszkowie i Piasecznie.

Zainteresowanie było tak duże, że już podczas trwania akcji, chcąc pomóc

wszystkim chętnym, uruchamialiśmy dodatkowe dyżury w obu siedzibach Izby – zarówno na Pl. Konstytucji, jak i na ul. Żytniej.

Dzięki pomocy i zaangażowaniu kilkudziesięciu radców i aplikantów Izby warszawskiej, łącznie, udzieliliśmy bezpłatnych porad prawnych ponad 500 osobom.

W czwartą edycję akcji „Niebieski Parasol” włączyli się radcowie prawni: Igor Bąkowski, Michał Burakowski, Włodzimierz Chróścik, Agnieszka Ciarkowska, Aneta Ciechowicz-Jaworska, Joanna Czaplicka, Ireneusz Dobrowolski, Arkadiusz Domińczak, Joanna Dmowska, Dorota Dziedzic-Chojnacka, Małgorzata Dziekiowska, Magdalena Filipczak-Fiuk, Elżbieta Gozdowska, Joanna Jabłczyńska, Katarzyna Jakubowska, Sylwia Janiszewska, Karina Jankowska, Władysław Karasiński, Agnieszka Karaś, Mirosław Karp, Jolanta Karpińska, Agnieszka Kawałko, Paweł Kolczyński, Arkadiusz Koper, Łukasz Korboński, Piotr Kotarski, Agnieszka Kozieł, Katarzyna Kraus-Piechnik, Małgorzata Kubik-Trojanowska, Iwona Kusio-Szalak, Przemysław Ligęzowski, Przemysław Lisiecki, Małgorzata Lubińska, Mirosław Łabanowski, Jacek Łakomy, Grzegorz Łopata, Tomasz Majorowicz, Violetta Micorek, Małgorzata Miszkin-Wojciechowska, Piotr Mrozek, Tomasz Niedziński, Izabela Odziemiec, Paweł Pleśniak,



Piotr Plachta, Konrad Płochocki, Piotr Podgórski, Anna Popowska, Monika Prajsnar, Katarzyna Prędotą, Katarzyna Radosiewicz, Radosław Radosławski, Andrzej Radziśław, Michał Rajski, Paulina Sibilska, Marcin Sitek, Paweł Sokołowski, Damian Soliński, Wojciech Starnawski, Monika Starzyńska, Beata Stryjevska, Tomasz Szarek, Monika Szurska, Kamil Szymański, Paweł Świrski, Maciej Tomaszewski, Iwona Tomica, Marek Tulipan, Magdalena Tyłipska, Anna Walencik-Smoręda, Justyna Wasiak, Krzysztof Wawrzyńczak, Piotr Włodawiec, Dariusz Wociór, Jarosław Wolski, Kinga Wójcicka-Pogorzelec, Karol Zgódka, Anita Żołyniak oraz aplikanci radcowscy: Milena Chojnacka, Norbert Ciosek, Sebastian Dąbrowski, Marcin Góra, Beata Krzyżanowska, Aleksandra Ptak, Dariusz Zdrzalik, Marcin Żmijewski i Milena Żywiecka.

Serdeczne podziękowania dla radców prawnych i aplikantów uczestniczących w akcji od całego środowiska radcowskiego!



Refleksja o pomocy prawnej pro bono

Marek Kulczyński

Ze smutkiem obserwuję, że żyjemy w czasach międzyludzkiego chłodu uczuciowego.

Tymczasem podjęta przez Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono przy Izbie warszawskiej misja pozwala na objęcie pomocą prawną osób i grup znajdujących się w niezwykle trudnej sytuacji życiowej, tak aby odbudować w nich motywację i zdolność do samodzielnego egzystowania, odnalezienia sensu życia, poczucia godności i własnej wartości. Spotykamy coraz więcej osób i rodzin pozostających w ubóstwie, a także opuszczonych dzieci, ludzi nie mogących spłacić swoich zobowiązań, samotnych i chorych wymagających pomocy prawnej, których nie stać na jej opłacenie.

Pomoc prawna w Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono nie jest udzielana okazjonalnie ani w celach propagandowych, ale jest działalnością stałą i systematyczną.

Należy podkreślić, że podstawowym argumentem za świadczeniem pomocy prawnej pro bono, jest to, że realizuje ona prawa człowieka i prawa obywatela w naszym państwie prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, które to państwo ratyfikowało Europejską Konwencję Praw Człowieka.

Organizowanie pomocy prawnej pro bono świadczy o tym, że samorząd Radców Prawnych nie traci inicjatywy w zakresie pomagania ludziom skrzywdzonym. To jest de facto misja prawników, powołanie do niesienia pomocy prawnej z miłości i z szacunku do drugiego człowieka. Działanie to pomaga w sprawiedliwym rozstrzygnięciu spraw ludzkich, z uwzględnieniem zasad etycznych.

Autor artykułu jest laureatem nagrody Kryształowe Serce Radcy Prawnego



Warszawscy radcowie prawni



Laureaci Konkursu z Dziekanem Rady OIRP w Warszawie, Włodzimierzem Chrościckim (od lewej): Tomasz Szyber, dr. hab. Monika Całkiewicz, Radosław L. Kwaśnicki

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

23 września w urokliwej Willi Foksas odbyła się uroczysta gala, podczas której nagrodzono Profesjonalistów Forbesa 2014 z województwa mazowieckiego. Wśród wyróżnionych osób byli radcowie prawni desygnowani przez naszą izbę.

Laureatami zostali:

I miejsce: Radosław L. Kwaśnicki

II miejsce: Tomasz Szyber

III miejsce: dr. hab. Monika Całkiewicz

PROFESJONALIŚCI FORBES 2014 LAUREACI

Radosław L. Kwaśnicki: radca prawny, Prezes Zarządu w Kancelarii RKKW – KWAŚNICKI, WRÓBEL & Partnerzy. Specjalizuje się w prawie spółek, prawie rynku kapitałowego oraz postępowaniach sądowych. W 2011 r. uzyskał prestiżową rekomendację Global Law Experts jako jedyny polski prawnik w zakresie prawa spółek, w 2010 r. także w ww. zakresie został wyróżniony przez European Legal Experts oraz wskazany przez Legal 500 w zakresie prawa spółek oraz fuzji i przejęć (M&A). Jest członkiem Korpusu Polskiego Instytutu Dyrektorów, wpisany na listę kandydatów na Profesjonalnych Członków Rad Nadzorczych Polskiego Instytutu Dyrektorów. Wspiera prace Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych (SII). Jest arbitrem krajowym i międzynarodowym; w latach 2010 - 2012 był Prezesem, a następnie Wiceprezesem Stałego Sądu Polubownego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie (obecnie jest arbitrem tego Sądu), od 2010 r. jest arbitrem Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej oraz arbitrem Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan, a także Międzynarodowego Sądu Arbitrażowego przy Międzynarodowej Izbie Handlowej (ICC) w Paryżu. Prowadzi blog poświęcony prawu gospodarczemu „PRAWO BIZNESU – LAW IN ACTION”.

Tomasz Szyber: radca prawny, ma ponad 20 lat doświadczenia jako prawnik firmowy. Obecnie zajmuje w Alcatel-Lucent stanowisko Dyrektora Działu Prawnego odpowiedzialnego za obsługę Global Partners Program oraz 3PI RBC na całym świecie. Od 1997 r. do 2006 r. w Lucent Technologies, a od 2007 r. w Alcatel-Lucent kierował Działem Prawnym w różnych, zmieniających się w czasie, międzynarodowych obszarach geograficznych. W końcowym okresie swojej pracy prawnika regionalnego kierował zespołem złożonym z kilkudziesięciu prawników z kilkunastu krajów i był odpowiedzialny za obsługę prawną Alcatel-Lucent w ponad 40 krajach. Na początku 2013 r. awansowany na stanowisko Dyrektora Działu Prawnego odpowiedzialnego za obsługę prawną części działalności Alcatel-Lucent na całym świecie. Jest to jeden z nielicznych przykładów tego typu kariery wśród polskich prawników na globalnym rynku.

Global Partners Program jest jedną z kluczowych inicjatyw strategicznych podjętych przez kierownictwo Alcatel-Lucent w ramach ogłoszonego w 2013 r. planu restrukturyzacji firmy. Zespół prawny kierowany przez Tomasza Szybera jest odpowiedzialny za stworzenie ogólnych ram prawnych programu, zapewnienie jego zgodności z przepisami i regulacjami na całym świecie oraz za wsparcie negocjacyjne dla wszystkich kluczowych umów zawieranych przez Alcatel-Lucent w jego ramach.

dr hab. Monika Całkiewicz: radca prawny, profesor nadzwyczajny w Katedrze Prawa Karnego Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego, prorektor ds. studiów prawniczych Akademii Leona Koźmińskiego. Wybitna specjalistka z zakresu prawa karnego. Przewodnicząca zespołu strategicznego Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie ds. występowania przez radców prawnych w charakterze obrońców. Przygotowała pierwszy w Polsce, innowacyjny program szkolenia radców prawnych z zakresu prawa karnego. Odbyła staże naukowe w: Uniwersytat Autonomia de Barcelona (Facultad de Derecho) oraz w Instytucie Maxa Plancka we Freiburgu. Autorka kilkuset publikacji naukowych. Laureatka I nagrody Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego w kategorii prac habilitacyjnych za rozprawę „Modus operandi sprawców zabójstw”.

Forbes

nagrodzeni przez Forbesa

„Profesjoniści Forbesa” to konkurs organizowany przez redakcję miesięcznika „Forbes”, podczas którego wyłaniani są najlepsi specjaliści spośród pięciu grup zawodowych: adwokatów, aktorów, lekarzy, architektów oraz radców prawnych.

Gośćmi specjalnymi gali byli: Włodzimierz Chróścik, Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych, Paweł Rybiński, Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej oraz Andrzej Sawoni, Prezes Okręgowej Izby Lekarskiej.

Goście specjaliści wzięli udział w debacie: *Więcej czy mniej interwencji państwa? W jakim stopniu profesje zaufania publicznego potrzebują regulacji a w jakim wsparcia, aby w zmieniających się realiach XXI wieku wywiązywać się ze swoich powinności oraz spełniać oczekiwania?*

W jej trakcie Włodzimierz Chróścik powiedział: „profesjonalne zawody prawnicze są obecnie zderegulowane

w rzadko spotykanym w Europie stopniu. Doprowadziło to do tego, że dziś warszawski rynek usług prawnych jest dziesięciokrotnie bardziej nasycony pod względem ilości prawników niż skandynawski. Im mniej interwencji państwa w nasze sprawy tym lepiej – tu powinna obowiązywać liberalna doktryna państwa stróża nocnego.”

Silnie został także zaakcentowany przez Dziekana naszej Izby pogląd na pomoc państwa, której oczekiwaliśmy: „Sprawa, która jest obecnie dla nas kluczowa, to zastrzeżenie nazwy Kancelaria Prawna tylko dla profesjonalnych prawników. Dziś taką działalność może założyć dosłownie każdy, również kowal czy kierowca taksówki. Podobnie jak w przypadku gabinetów lekarskich. Polak musi mieć świadomość, że korzysta z usług profesjonalnego prawnika a nie hochsztaplera.”

Reklama

Deutsche Bank
db Kredyt Gotówkowy

Oferta, która broni się sama

Specjalnie dla **Radców prawnych** przygotowaliśmy wyjątkową ofertę – **kredyt gotówkowy** na dogodnych warunkach, bez zbędnych formalności. Do złożenia wniosku kredytowego wystarczą dowód osobisty oraz legitymacja zawodowa lub dyplom ukończenia studiów prawniczych.

Wyjątkowymi zaletami naszej oferty są:

- kwota kredytu do **200 000 zł**,
- niskie, równe raty,
- okres kredytowania do **84 miesięcy**,
- możliwość spłaty kredytów z innych banków.

Zapraszamy do kontaktu!

Krzysztof Luty
Doradca ds. Produktów Kredytowych¹
Mobilna Sieć Agencyjna
Deutsche Bank Polska S.A.
Tel. kom. 509-117-345



Klient taki nie musi dostarczać dokumentów dochodowych, ważne jest, aby posiadał stałe źródło dochodów związane z posiadanym wykształceniem. Dotyczy zawodów: adwokat, radca prawny, sędzia, notariusz oraz pozostałych osób, które ukończyły studia prawnicze i wykonują zawód w zakresie obsługi doradztwa prawnego.
¹ Nadawca niniejszej informacji reklamowej jest Pośrednikiem kredytowym w rozumieniu ustawy z dnia 12.05.2011 r. o kredycie konsumenckim, działającym wyłącznie na rzecz Deutsche Bank Polska S.A. z siedzibą w Warszawie („Bank”) na podstawie zawartej z Bankiem umowy agencyjnej, nie posiadającym, zgodnie z ww. umową, umocowania do zawierania w imieniu Banku umów mających za przedmiot udostępnienie przez Bank produktu lub usługi bankowej, oraz posiadającym umocowanie do wykonywania na rzecz Banku czynności faktycznych związanych z pośrednictwem w zawieraniu przez Bank umów o produkty/usługi oferowane przez Bank.
Bank uzależnia przyznanie kredytu od oceny zdolności kredytowej Klienta. Deutsche Bank Polska S.A., al. Armii Ludowej 26, 00-609 Warszawa

OIRP Warszawa wśród

World City Bar Leaders Conference 2014

Michał Wawrykiewicz

„Inwestycja w wiedzę daje najlepsze odsetki” – słowa Benjamina Franklina przyświecały konferencji World City Bar Leaders Conference 2014, która odbyła się w dniach 10–13 września 2014 r. w Filadelfii.

World City Bar Leaders Conference to coroczna międzynarodowa konferencja, skupiająca przedstawicieli izb prawniczych z najważniejszych miast świata, centrów finansowych i biznesowych globu – takich jak Nowy Jork, Londyn, Tokio, Pekin, Szanghaj, Chicago, Toronto, Johannesburg, Amsterdam, Barcelona, Frankfurt i Paryż. Konferencja jest załącznikiem nowej światowej organizacji izb prawniczych. W tym roku po raz pierwszy w tym gronie znalazła się warszawska Okręgowa Izba Radców Prawnych – jako jedyny przedstawiciel z krajów Europy Środkowej i Wschodniej (w imieniu OIRP w konferencji udział wziął mec. Michał Wawrykiewicz, Zastępca Przewodniczącego Komisji Zagranicznej). Zaproszenie warszawskiej OIRP do udziału w WCBL nastąpiło dzięki staraniom mec. Mariusza Maciejewskiego, Przewodniczącego Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego. Na konferencji WCBL w Filadelfii poruszano m.in. tematy związane z etyką zawodów zaufania publicznego, możliwościami reklamy i marketingu prawników w systemie *common law* i systemie kontynentalnym, odpowiedzialnością dyscyplinarną w ramach samorządu, dostępem do wymiaru sprawiedliwości w różnych krajach świata i różnych systemach prawnych. Ponadto przedstawiona została m.in. rola samorządów prawniczych w sytuacjach katastrof i zagrożeń związanych z klęskami żywiołowymi i zamachami terrorystycznymi – na przykładach zamachów na WTC czy katastrofy ekologicznej w Zatoce Meksykańskiej w Stanach Zjednoczonych oraz tragedii Fukushima w Japonii.

World City Bar Leaders

d światowych liderów

Źródło: <http://www.worldcitybars2014.com/>



Gościem specjalnym konferencji był Burmistrz Filadelfii Michael A. Nutter, który przywitał uczestników konferencji i wygłosił krótki wykład.

Celem uczestnictwa przedstawiciela OIRP w Warszawie w konferencji World City Bar Leaders było przede wszystkim nawiązanie kontaktu z zagranicznymi izbami prawniczymi, w tym pod kątem uzyskiwania zagranicznych uprawnień, wspólnych organizacji konferencji, szkoleń radców prawnych i aplikantów, międzynarodowej wymiany prawników, a także wspólnego pozyskania na powyższe cele funduszy, w tym z UE.

Obecność przedstawiciela warszawskiej Izby umożliwiła w pełni realizację założonych celów. Nawiązano bliskie kontakty m.in. z przedstawicielami izb z Barcelony, Frankfurtu, Amsterdamu, Londynu, Pekinu, Chicago i Nowego Jorku. Wymienione izby wyraziły m.in. chęć bliskiej współpracy i realizowania wspólnych przedsięwzięć. Przedstawiciele Komisji Zagranicznej podjęli – już po zakończeniu WCBL Conference – działania zmierzające do ustalenia zakresów i szczegółów współpracy z zainteresowanymi samorządami, a także przystąpili do przygotowania konkretnych projektów.

Kolejna konferencja WCBL będzie organizowana przez Barcelonę. W kuluarach pojawił się temat potencjalnej możliwości organizacji jednej z kolejnych edycji WCBL w Warszawie. Warszawska OIRP rozważy taką ewentualność i podejmie w tym zakresie dalsze rozmowy.

Należy podkreślić, że konferencja charakteryzowała się wysokim stopniem profesjonalizmu, jeśli chodzi o organizację, jak również poziom merytoryczny. Z pewnością na konferencji reprezentowane były najważniejsze izby prawnicze ze świata. Jak wspomniano powyżej, World City Bar Leaders powoli przekształca się w międzynarodową, niezależną organizację izb prawniczych o bardzo ekskluzywnym charakterze (na razie bez wewnętrznej struktury organizacyjnej).

Warszawska OIRP stoi na stanowisku, że celowym z punktu widzenia zadań Izby jest kontynuowanie udziału w tej organizacji, zacieśnianie współpracy z samorządami i partycypacja przedstawicieli Izby w kolejnych konferencjach World City Bar Leaders.

Autor jest radcą prawnym, Zastępcą Przewodniczącego Komisji Zagranicznej

ers Conference 2014

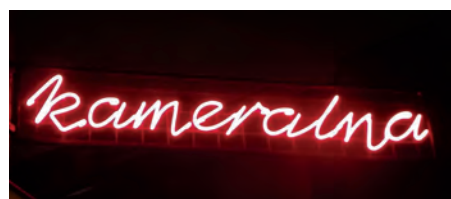
ITEGRACJA ŚRODOWISKOWA

Radcowie w **neonow** niegdysiejszej Warszawy

Elżbieta Kozikowska

10 września br. członkowie Klubu Radcy Prawnego im. Tadeusza Ćwiklińskiego odwiedzili Muzeum Neonów, które mieści się na terenie Soho Factory w Warszawie przy ul. Mińskiej 25 w budynku 55. Miejsce to znajduje się na warszawskim Kamionku, który jest najstarszą częścią prawobrzeżnej Warszawy. Powstało z pragnienia powołania do życia warszawskiego odpowiednika nowojorskiej SoHo, w której artyści zamienili budynki na galerie sztuki i lofty. Ma aż 8 ha pięknego zielonego terenu. Stworzyło to idealne warunki do pracy, z których skorzystało już wiele firm zajmujących biura w oryginalnych, zrewitalizowanych budynkach zaadaptowanych na potrzeby ich pracy. Budynki apartamentowe doskonale wpisane są w kontekst i charakter tego miejsca. Chętnie użyczają swej przestrzeni interesującym inicjatywom kulturalnym, modowym czy lifestyle'owym.

Muzeum Neonów prowadzone przez



Fundację NEON jest prywatną inicjatywą mieszkającej od 1991 roku artystki fotografiki p. Ilony Karwińskiej i jej partnera londyńskiego grafika Davida Hilla.

A wszystko zaczęło się w 2005 roku, kiedy to na niezwykłość polskich neonów zwrócili uwagę Ilony Karwińskiej jej angielscy znajomi, których zabrała w odwiedziny do Polski. Gdy w połowie 2006 roku przyjechała z wizytą do rodziny, postanowiła sfotografować neony, które jej się najbardziej podobały. I wówczas odkryła, że neony znikają. Wzięła się za ich poszukiwanie z pomocą siostrzeńca Witolda Urbanowicza (który był naszym przewodnikiem po Muzeum), a następnie za ich dokumentowanie.

Pierwszym neonem był czerwony BERLIN (z 1974 roku, który wisiał nad sklepem RTV/AGD, a wcześniej z upominkami na ulicy Marszałkowskiej) znaleziony na jednym z podwórek. Potem dołączyło KINO PRAHA z ul. Kłopotowskiego, odkupione od robotnika pracującego przy rozbiórce budynku dawnego kina, TKANINY DEKORACYJNE wiszące nad sklepem z tkaninami przy ul. Nowowiejskiej, które przekazał właściciel likwidowanego sklepu, RESTAURACJA AMBASADOR z al. Ujazdowskich подарowana przez b. Ambasadora Luksemburga, GŁÓWNA KSIĘGARNIA TECHNICZNA z ul. Świętokrzyskiej,

CEPELIA z Placu Konstytucji (z ok. 1956 roku) i mający 8 metrów długości i 4 metry szerokości JUBILER (od 1980 roku wisiał w Alejach Jerozolimskich na rogu Kruczej), a także HOTEL SASKI z Placu Bankowego. W Muzeum znajdują się neony również z innych miast, m.in. pochodzący z 1979 r. neon WODA GRODZIENSKA w kształcie tryskającego źródła z fabryki napojów w Grodzisku Wielkopolskim.

Obecnie w muzeum mieści się 50 neonów, na które składa się ok. 600 liter.

Znajduje się tam ponadto dokumentacja zdjęciowa zachowanych jeszcze neonów oraz zbiór archiwalnych rysunków i starych pocztówek. Fundacja NEON ma pod swoją opieką neonową SYRENKĘ z ul. Grójeckiej i MYDŁA FARBY z ul. Nowolipie. Niektóre ściany budynków na terenie Soho Factory zdobią neony ze zbiorów muzeum, m.in. JUBILER, WARSZAWA WSCHOŃDZIA, 24h(APTEKA), DWORZEC KOLEJOWY CHODZIEŻ, KINO PRAHA, FILIŻANKA JAŚ I MAŁGOSIA.

Właściciele Muzeum dotarli także do pracowników, którzy kilkadziesiąt lat temu montowali neony w Warszawie. Monopol na wykonywanie i tworzenie neonów miało kiedyś Stołeczne Przedsiębiorstwo Instalacji Reklam Świetlnych, które zatrudniało 350 osób. Miesięcznie powstawało tam kilkanaście projektów reklam.



ym świecie

Pod opieką przedsiębiorstwa znajdowało się ok. tysiąc reklam. Raz w miesiącu pracownicy robili objazd miasta i meldowali o stanie reklam do Biura Naczelnego Plastyka. Reklamy neonowe zaczęły powstawać po 1956 roku, a ich zmierzch nastąpił po 1989 roku.

Reklamy neonowe są przykładem doskonałego wzornictwa. Do ich projektowania zatrudniano wybitnych artystów, architektów i plastyków. Powstawały równolegle z koncepcją architektoniczną budynków, jako integralna ich część. Wszystkie projekty były dopracowane w najmniejszych szczegółach. Powstawał projekt plastyczny, elektryczny i konstrukcyjny, który był akceptowany przez Naczelnego Plastyka, mając na uwadze położenie obiektu i to, jak komponuje się z otoczeniem. Gwarantowało to spójność z przestrzenią miasta. Obecnie można odnieść wrażenie, że zatracono respekt dla nadzoru architektonicznego nad przestrzenią miasta, będącą atakowaną przez nachalne reklamy.

Kolekcja muzeum poszerzyła się o tablice informacyjne pochodzące z Dworca Centralnego ofiarowane muzeum przez PKP. Pani Ilona Karwińska zorganizowała wystawę zdjęć prezentujących polskie neony w Londynie w Galerii Covent Garden (maj 2007 roku), w Centrum Wzornictwa w Londyńskim SoHo (październik 2007 roku), w Fondation de l'Architecture w Luksemburgu (jesień 2009 roku), a także w Warszawie i Wrocławiu.

Ukazały się także dwie publikacje książkowe: *Warszawski Polski Neon* (Gazeta Wyborcza 2007) i *Polish Cold War Neon* (Nowy Jork 2011).

Właściciele muzeum proszą o informację o neonach, które mogliby pozyskać i ratować.

Muzeum Neonów cieszy się dużym zainteresowaniem. W Noc Muzeów w 2013 roku odwiedziło go 16 tys. zwiedzających!

Nic dziwnego, bo faktycznie jest to miejsce w Warszawie, które koniecznie trzeba odwiedzić!

Autorka jest radcą prawnym, członkiem Klubu Radcy Prawnego.



Kobieca



Fot. Borys Skrzyński

Redakcja Temidium

Ponad 130 osób (tego jeszcze nie było!), w tym wielu znakomitych fotografików oraz gości, przybyło do Lex Gallery, gdzie odbył się wernisaż fotograficzny radcy prawnego Jakuba Sagana pt. „Rugby kobieca twarz”.

Wernisaż otworzył Tomasz Nawrot, Przewodniczący ds. Komisji Integracji i Pomocy Koleżeńskej przy OIRP. Artysta, radca prawny Jakub Sagan to wielki pasjonat fotografii klasycznej. Obecnie tworzy głównie prace czarno-białe o szeroko pojętej tematyce humanistycznej, a także fotografie krajobrazowe.

W naszej galerii przez najbliższych sześć tygodni będą Państwo mogli podziwiać ponad dwadzieścia zdjęć pań, które

każdego dnia udowadniają, że rugby nie jest dyscypliną sportową zarezerwowaną wyłącznie dla mężczyzn. Niespodzianką wernisażu były obecne na nim zawodniczki uwiecznione na tych niezwykle, pełnych emocji fotografiach. Wszystkie fotografie utrzymane są w konwencji czarno-białej.

Piękna pasja, która ma swój początek jeszcze w szkole podstawowej, trwa. Jak pisze artysta na swojej stronie internetowej. *Pasja fotografii odezwała się do mnie dość nieśmiało bardzo, bardzo dawno temu w chwili otrzymania radzieckiego aparatu Smiena 8M, którego zapach wciąż pamiętam, gdzieś pomiędzy odrabianiem lekcji a grą w tenisa na asfalcie przez prowizorycznie ustawione ławki.*

twarz rugby w Lex Gallery



Fot. Borys Skrzyński

Fot. Borys Skrzyński

A motto, które przyświeca autorowi wystawy to: Czy jest coś smutniejszego niż życie bez pasji?

Zapraszamy do Lex Gallery od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00–17.00 oraz na stronę www.mojafotosfera.art.pl, gdzie Jakub Sagan prowadzi galerię swoich zadziwiających prac. Zobacz tam Państwo niezwykle różnorodność zainteresowań artysty.

Wywiad z autorem zdjęć Jakubem Saganem
na stronach 80-81



Jakub Sagan nie tylko tworzy wspaniałe fotografie z pasją, lecz także pięknie i czule o niej mówi: Pasja fotografii odezwała się do mnie... Zaprzyjaźniłem się z nią bliżej ... Mój romans z pasją zachwiał się... Niezwykła czułość, z jaką Jakub Sagan wyraża się o swojej pasji przestąpiła mnie dziwić, kiedy zobaczyłem jaką ogromną, odwzajemnioną sympatią obdarzają go bohaterki prezentowanego w Lex Gallery cyklu. One przecież, jak chyba nikt inny, wiedzą, ile trudu i poświęcenia, ile ciężkiej pracy musiał Artysta włożyć, aby uchwycić te kilkanaście odsłon z ich życia. W pełni zgadzam się z panem Mecenasem. Nie ma nic smutniejszego niż życie bez pasji... I bez miłości...

Tomasz Nawrot
Przewodniczący Komisji Integracji Środowiskowej

Jakże oni wspa

czyli subiektywna relacja z XIII Ogólnopolskich Mistrzostw Radców Prawnych i Aplikantów w Tenisie

Tomasz Nawrot

Radcy prawni i Aplikanci już po raz trzynasty w końcu sierpnia spotkali się w rozśpiewanym, kolorowym i rozpaczliwie próbującym odwlec nieuchronny koniec wakacji Sopocie. I niby miasto znów to samo, korty znajome, większość przewijających się twarzy dobrze znana, a jednak po raz wtóry udało się organizatorom (wielkie słowa uznania dla Przewodniczącego Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji KIRP – mec. Michała Korwka i Joanny Sito-Przymus, z biura KIRP) zaskoczyć uczestników dobozem miejsc tzw. imprez towarzyszących. Pierwsza z nich odbyła się w jednym z sopockich klubów, położonym nad samym morzem, gdzie dodatkową atrakcją był widok z dachu budynku, z którego można było tego wieczoru obejrzeć i wysłuchać odbywający się na plaży koncert znakomitego artysty młodego pokolenia Kamila Bednarka. Kolejna impreza towarzysząca dla odmiany odbyła się z dala od zgiełku Monte Casino, w miejscu absolutnie niepowtarzalnym, na sopockim hipodromie, gdzie najpierw mogliśmy podziwiać pokaz kadryla, a następnie przeżyć ucztę taneczną w specjalnie do tego zaaranżowanym wnętrzu.

A sportowo? Cóż, nuda. Znowu wysoki poziom organizacji zawodów i przede wszystkim znowu lepsza gra zawodników. Odkąd zostałem tylko działaczem (mam nadzieję, że nie na zawsze i kiedyś wyleczę kontuzję i wrócę do gry) i mogę z boku obserwować zmagania na korcie, z zadowoleniem odnotowuję coraz wyższy poziom sportowy koleżanek i kolegów tenisistów. Dość powiedzieć, że zwycięzca kategorii Panowie Open, Aplikant Paweł Bilicki ze Szczecina, jeszcze pięć lat temu startował w eliminacjach profesjonalnego turnieju – chelengera w Szczecinie. I proszę mi wierzyć, było to widać w jego grze i zastanawiam się, czy któryś z członków naszego Samorządu zdoła go kiedyś pokonać... na korcie. Paweł uświadomił mi jeszcze jedną rzecz. Otóż dotąd wydawało mi się, że jestem młodym graczem, potem młodym działaczem, ale kiedy spostrzegłem, że nasz nowy mistrz urodził się w roku, w którym ja po raz pierwszy głosowałem w pamiętnych, częściowo demokratycznych, wyborach do Sejmu i Senatu, to już wiem, że..., no cóż, najważniejsze, że ciągle zapowiadam się dobrze.

A drużyna OIRP Warszawa? Znowu sukces. Joasia Neumann de Spallart z workiem medali, Paweł Tyniec zwycięzcą niezwykle silnie i licznie obsadzonej kategorii gry pojedynczej, a także złoto w grze podwójnej Pań dla Doroty Chraboty i Moniki Raj-



Najlepszy zawodnik OIRP w Warszawie
– Paweł Tyniec

skiej. Towarzysko też prezentowaliśmy się bardzo okazale i to nie tylko pod względem liczebności, o czym świadczyć może obecność Dziekana Włodzimierza Chróścika, wielkiego miłośnika sportu i nieustrudzonego propagatora integracji naszego środowiska, który wyraził nadzieję, że drużyna OIRP Warszawa podczas zawodów w ramach Spartakiady prawników, przypomnę – organizowanej w przyszłym roku w stolicy, zaprezentuje się co najmniej tak samo dobrze, jak w tegorocznej imprezie sopockiej. Autor artykułu jest Członkiem Rady OIRP w Warszawie, dyrektorem sportowym Turnieju

Pełna lista zwycięzców XIII Ogólnopolskich Mistrzostw Radców Prawnych i Aplikantów w Tenisie:

Panowie Open

I miejsce – Paweł Bilicki (OIRP Szczecin)

II miejsce – Maciej Gacoń (OIRP Wrocław)

Panowie 36-45

I miejsce – Paweł Tyniec (OIRP Warszawa)

II miejsce – Rafał Kryciński (OIRP Wrocław)

Panowie 46-55

I miejsce – Piotr Ligus (OIRP Katowice)

II miejsce – Piotr Zarzecki (OIRP Katowice)

Panowie 56+

I miejsce – Marek Bołkowski (OIRP Gdańsk)

II miejsce – Bernard Szliep (OIRP Bydgoszcz)

iale zagrali,

Goście

I miejsce – Dariusz Gajewski

II miejsce – Lucjan Leśniak

Panie Open

I miejsce – Joanna Neumann de Spallart (OIRP Warszawa)

II miejsce – Monika Rajska (OIRP Warszawa)

Panie gra podwójna

I miejsce – Dorota Chrabota (OIRP Warszawa), Monika Rajska

II miejsce – Joanna Neumann de Spallart, Joanna Olszówka-Zarzecka (OIRP Katowice)

Panowie gra podwójna

I miejsce – Bartosz Paczesny (OIRP Gdańsk),

Romuald Piątkowski (OIRP Łódź)

II miejsce – Marek Bołkowski, Jarosław Urbanowicz (OIRP Gdańsk)

Mikst

I miejsce – Joanna Olszówka-Zarzecka, Piotr Zarzecki

II miejsce – Monika Rajska, Michał Radziejewski (OIRP Gdańsk)

WYRÓŻNIENIA:

- Nagroda fair-play: Jarosław Urbanowicz
- Najlepszy zawodnik OIRP Bydgoszcz: Bernard Szliep
- Najlepszy zawodnik OIRP Olsztyn: Janusz Mierzejewski
- Najlepsza zawodniczka OIRP Gdańsk: Aleksandra Kubiś
- Najlepszy zawodnik OIRP Gdańsk: Bartosz Paczesny
- Najlepsza zawodniczka OIRP Warszawa: Joanna Neumann de Spallart
- Najlepszy zawodnik OIRP Warszawa: Paweł Tyniec

Subiektywne nagrody Dyrektora sportowego Turnieju:

- Nagroda dla miss i mistera Turnieju: Joasia Olszówka-Zarzecka i Piotr Zarzecki
- Nagroda specjalna za całokształt twórczości (dosłownie i w przenośni): Sławek Leśniewski

Reklama



Zwycięża ten, kto przełamuje konwencje

Mazda3




Skacząc plecami do poprzeczki, a nie przodem, jak robiono przez dekady, Dick Fosbury przełamał konwencję i zdobył olimpijskie złoto w skoku wzwyż. Technologia SKYACTIV od Mazdy jest dowodem na to, jak niezwykle rezultaty może przynieść łamanie utartych schematów.

Przykładem jest silnik SKYACTIV-G, który z sukcesem konkuruje z turbodoładowanymi silnikami o zmniejszonej pojemności i porównywalnej mocy. Zapewnia on niezrównane osłagi i nadzwyczajną sprawność dzięki stopniowi sprężania 14:1, zastosowanemu po raz pierwszy na świecie w seryjnie produkowanych silnikach.

Mazda. Przełamujemy konwencje.



W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja CO₂ wynoszą odpowiednio: od 5,0 do 5,8 l/100 km oraz od 118 do 135 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdziesz na www.mazda.pl

ODYSSEY

UL. GÓRCZEWSKA 32, 01-147 WARSZAWA,
TEL. (22) 533 55 00, www.mazda-odyssey.pl



Ze Spartakiady

Prawników z medalami

Biurowe Prasowe OIRP w Warszawie

35 dyscyplin sportowych, kilkuset przedstawicieli wszystkich zawodów prawniczych z całej Polski, kilka dni zmagania na najwyższym poziomie – tak wyglądała XXV Letnia Spartakiada Prawników. Zawody odbyły się w dniach 10 – 14 września w Krakowie. Radcowie Izby warszawskiej wrócili z laurami.

Reprezentanci wszystkich zawodów prawniczych mieli okazję wypróbować swoich sił w takich dyscyplinach sportowych jak piłka nożna, siatkówka, koszykówka, pływanie, badminton czy brydż. W zawodach wzięło udział blisko 40 radców prawnych OIRP w Warszawie.

Naszemu reprezentantom, którym kibicował m.in. Włodzimierz Chrościk, Dziekan Rady Izby warszawskiej, udało się wywalczyć kilkanaście nagród:

PCHNIĘCIE KULĄ K – JUNIORKI STARSZE

I miejsce – mec. Iwona Mirosz

PŁYWANIE K – 50 M DOWOLNY

I miejsce – mec. Iwona Mirosz

PŁYWANIE K – 50 M KLASYCZNY

I miejsce – mec. Iwona Mirosz

RZUT KALOSZEM K

I miejsce – mec. Joanna Jabłczyńska

BIEG NA 5000 M

I miejsce – mec. Tomasz Łuczyński

BIEG NA 1500 M – JUNIORZY STARSZY

I miejsce – mec. Tomasz Łuczyński

SKOK WZWYŻ K – JUNIORKI MŁODSZE

II miejsce – mec. Joanna Jabłczyńska



Fot. Agencja fotograficzna Gilarski.com

SIATKÓWKA PLAŻOWA KOBIEĆ

II miejsce – mec. Małgorzata Kargol
i mec. Anna Izabela Kowalczyk-Pakuła

BIEG NA ORIENTACJĘ – 4.3 KM – JUNIORKI MŁODSZE

II miejsce – mec. Joanna Jabłczyńska
III miejsce – mec. Katarzyna Wysokińska

TENIS – GRA POJEDYNCZA – M – JUNIOR PLUS

II miejsce – mec. Ludwik Żukowski

KRĘGLE – M

II miejsce – Marcin Wielgosz

TENIS – GRA POJEDYNCZA – M – JUNIOR MŁODSZY

III miejsce – mec. Miłosz Borowiecki

PCHNIĘCIE KULĄ M – JUN. STARSZY

III miejsce – mec. Henryk Szulejewski

BIEG NA 400 M K – JUNIORKI MŁODSZE

III miejsce – mec. Joanna Jabłczyńska

STREETBALL – M

III miejsce drużyna OIRP w Warszawie:
mec. Jarosław Kamiński, mec. Piotr Grodzki,
mec. Andrzej Pietruszyński, mec. Marcin Wielgosz

Serdecznie gratulujemy!

Spartakiadami miało też wymiar charytatywny. W Kopalni Soli w Wieliczce odbył się Jubileuszowy Bal Sportowca, w trakcie którego zorganizowano aukcję dobroczynną „Prawnicy chorzy dzieciom”. Na rzecz Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu udało się zebrać niebagatelną kwotę – blisko 50 tys. zł. Współprowadzącą akcję była Joanna Jabłczyńska – radca prawny z Izby warszawskiej.

XXV Letnia Spartakiada Prawników w Krakowie odbywała się pod patronatem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Przyszłoroczne zawody zaplanowano w stolicy. Drużyny OIRP Warszawa w piłce siatkowej, piłce nożnej oraz koszykówce są przekonane, że wówczas uda im się zająć miejsca na podium.

OIRP w Warszawie organizatorem Spartakiady Prawników 2015!

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Z radością informujemy, że w dniu 29 września br. Prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich podjęło uchwałę powierzającą Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie organizację XXVI Ogólnopolskiej Spartakiady Prawników 2015.

Decyzja Zrzeszenia Prawników Polskich stanowi ukoronowanie wielomiesięcznych zabiegów władz OIRP w Warszawie.

Spartakiada Prawników to największe wydarzenie sportowe w środowisku prawniczym. Co roku bierze w niej udział kilkuset zawodników reprezentujących wszystkie profesjonalne zawody prawnicze. Organizacja Spartakiady będzie okazją do pokazania nie tylko zawodowego, ale przede wszystkim organizacyjnego profesjonalizmu radców prawnych.

Z podjęciem oficjalnych działań związanych z przygotowaniem Spartakiady czekaliśmy do ogłoszenia formalnej decyzji Zrzeszenia Prawników Polskich. Wkrótce przedstawimy zasady dotyczące patronatów oraz sponsoringu Spartakiady. Ze swojej strony poczyniliśmy już istotne kroki mające na celu objęcie tego wydarzenia patronatem przez najważniejsze osoby ze świata prawa i sportu.

Mamy nadzieję, że do współpracy przy organizacji Spartakiady uda nam się zachęcić inne instytucje i samorządy prawnicze, których doświadczenie i kompetencje będą nieocenionym wsparciem dla naszej Izby.

W najbliższym czasie przygotujemy również ankietę dla uczestników dotychczasowych Spartakiad, której celem będzie poznanie oczekiwań i propozycji związanych z jej organizacją.

Każda Państwa uwaga będzie dla nas cenna – wszystkim nam przyświeca jeden cel: profesjonalne przygotowanie Spartakiady Prawników w 2015 roku na najwyższym poziomie.

Jednocześnie, w związku z dochodzącymi do władz Izby warszawskiej niepokojącymi sygnałami, stanowczo oświadczamy, że jedynym oficjalnym organizatorem XXVI Ogólnopolskiej Spartakiady Prawników 2015 jest Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie. Każdy inny podmiot lub osoba, które uzurpują sobie prawo do działań związanych z organizacją tego wydarzenia, narusza dobre obyczaje i uchwałę Zrzeszenia Prawników Polskich.

Apelujemy do wszystkich o zachowanie zgodne z duchem towarzyszącego każdej Spartakiadzie przesłania „fair play”. W imieniu władz Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie składamy podziękowania Prezydium Zrzeszenia Prawników Polskich za przyznanie nam organizacji Spartakiady Prawników 2015. Szczególne podziękowania kierujemy pod adresem pana mec. Andrzeja Josse, bez którego wsparcia ten sukces nie byłby możliwy.

Jesteśmy przekonani, że XXVI Ogólnopolska Spartakiada Prawników 2015 zapisze się jak najlepszą kartą w historycznych annałach tego wydarzenia.

Na stronie oirp.warszawa.pl znajdziecie Państwo pismo Prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich w sprawie organizacji Spartakiady Prawników 2015 oraz uchwałę Zarządu Głównego ZPP z dnia 29 września 2014 r.



Fot. Piotr Kowalski

XII Regaty o Pu przes

**Biuro Prasowe OIRP
w Warszawie**

15 załóg wystartowało w XII Regatach o Puchar Dziekana OIRP w Warszawie. Zawody odbyły się w pierwszy weekend września na Jeziorze Kisajno koło Giżycka. Zarówno Neptun, jak i doskonałe humory, wyjątkowo sprzyjały naszemu żeglarzom!

Swoich sił w regatach mogli spróbować zarówno doświadczeni żeglarze, jak i początkujący adepci tej dyscypliny. Zasad było jednak kilka: sternicy jachtów (radcowie prawni lub aplikanci radcowscy) musieli legitymować się co najmniej patentem żeglarza jachtowego. To właśnie sternik prowadził jacht od startu do mety. Przekazywanie tej funk-



Fot. EM

char Dziekana zły do historii

cji załodze (głównie sześcioposobowej) było niedozwolone (poza sytuacjami wyższej konieczności) i groziło dyskwalifikacją. Nad prawidłowym przebiegiem regat czuwała komisja regatowa (sędziowska).

ZWYCIĘZCAMI REGAT ZOSTALI:

I miejsce

Michał Matz (sternik) oraz Borys Machczyński, Anna Kępska, Sergiusz Szeremeta, Aldona Kaniewska, Magdalena Dudziec-Kośnik (załoga)

II miejsce

Rafał Kozłowski (sternik) oraz Radosław Matusiak, Piotr Kowalski, Tomasz Kowalczyk, Piotr Gryko (załoga)

III miejsce

Piotr Studziński (sternik) oraz Katarzyna Paziewska, Marcin Wójcik, Wojciech Pierożek (załoga)

– Pogoda rzeczywiście była fantastyczna, stały wiatr (1-2 w skali Beauforta), a w szkwałach nawet więcej, czyli sytuacja, którą żeglarze lubią najbardziej. Do tego fantastyczne słońce, które wspaniale opa-

łało – relacjonuje Marcin Sitek, sternik jednej z załóg. Rywalizacja i emocje były na bardzo wysokim poziomie. Wszyscy walczyli fair play, niemniej jednak dochodziło do kolizji, a nawet fauli. Kilka załóg musiało wykonać karę „360 stopni”. Drugiego dnia zmagania doszło do pojedynku „na maszty”, na szczęście, po wymianie ciosów, nie ucierpiała ani żadna z załóg, ani żaden z jachtów. Jak na każdych profesjonalnych regatach skiper zwycięskiej załogi, zgodnie z tradycją, został wrzucony do wody.

Gratulacje zwycięzcom złożył Włodzimierz Chróścik, Dziekan Rady OIRP w Warszawie. O nagrody dla uczestników zadbali zaś sponsorzy.

Regatom towarzyszył bogaty program różnorodnych imprez, np. Bal Kapitański czy wieczór pieśni szantowych. Łącznie w wydarzeniu wzięło udział blisko 100 osób.

Dziękujemy sponsorom i partnerom wydarzenia.



Fot. EM



Fot. MCO



Fot. EM

W lutym rusza kompleksowy program szkoleń z prawa karnego

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Od lutego do czerwca 2015 roku warszawscy radcy prawni będą mogli wziąć udział w szkoleniach zawodowych z zakresu prawa karnego. Od wielu miesięcy w ramach poniedziałków i wtorków radcowskich oferowane były tematy związane bezpośrednio z tą dziedziną prawa. Jednak tym razem propozycja obejmuje cały cykl zajęć, powiązanych ze sobą tematycznie i stanowiących spójną całość. Każdy z zainteresowanych będzie mógł uczestniczyć we wszystkich szkoleniach lub wybrać tylko te, które uzna za szczególnie interesujące czy przydatne. Akcent położony będzie na aspekty praktyczne i metodologiczne, w szczególności związane z pełnieniem roli obrońcy, dlatego też wykładowcy to przede wszyst-

kim wybitni praktycy – sędziowie, prokuratorzy, radcy prawni. Nie zabraknie także szkoleń prowadzonych przez doskonałych naukowców, spośród których wszyscy mają także doświadczenie praktyczne. Tematyka w znacznej mierze uwzględni kierowane do zespołu postulaty warszawskich radców, świadomych odpowiedzialności związanej z nową rolą w procesie karnym.

Program jest wynikiem działań zespołu do spraw występowania przez radców prawnych w charakterze obrońców, powołanego w styczniu 2014 roku przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, któremu przewodniczy radca prawny dr hab. Monika Całkiewicz, profesor Akademii Leona Koźmińskiego.

Reklama

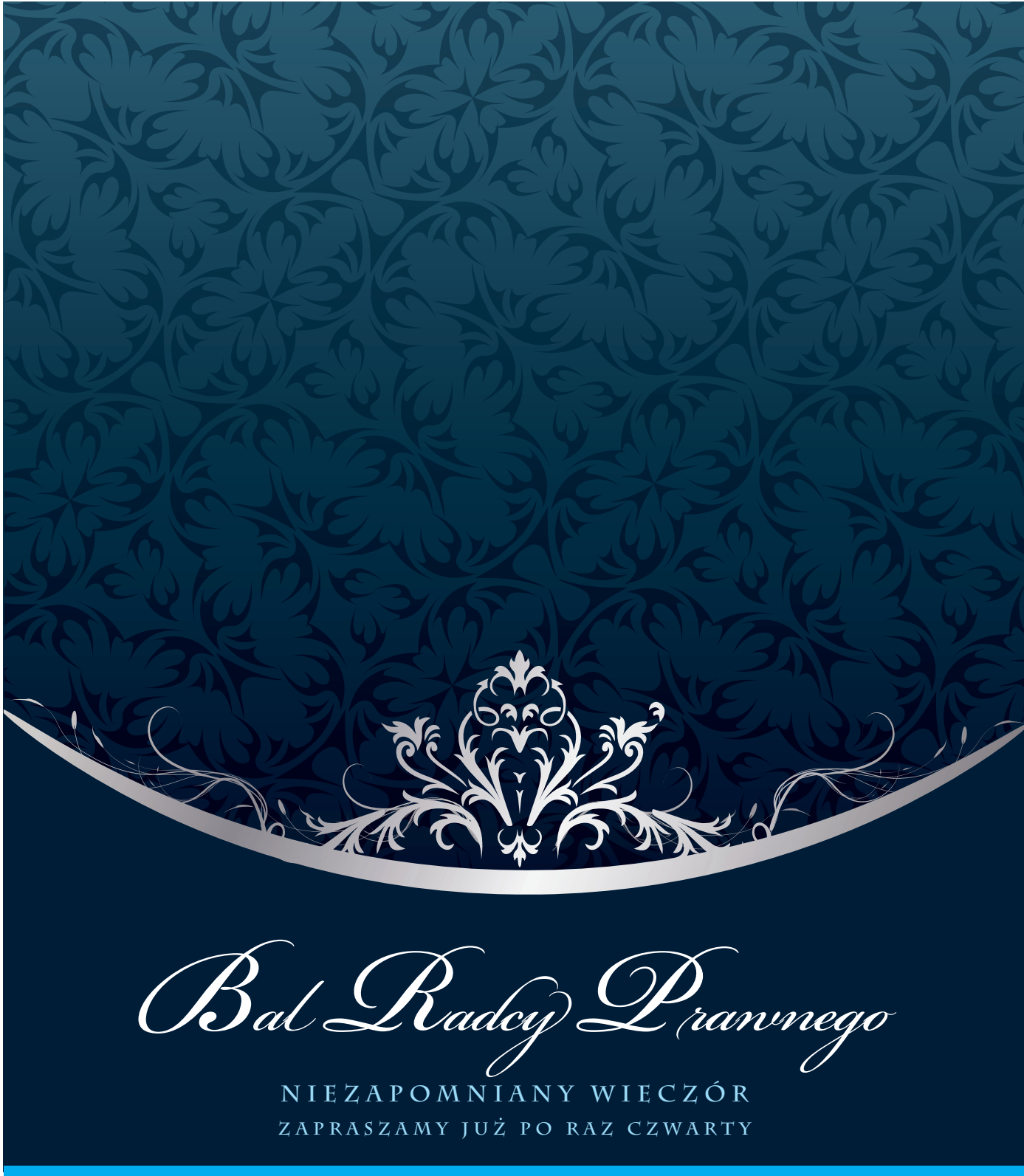
TEMIDIUM.PL

ZNACZNIE WIĘCEJ NIŻ CZASOPISMO!

Nowy portal o charakterze dziennika, a w nim:

- relacje z bieżących wydarzeń z życia OIRP w Warszawie
- codzienne przeglądy prasy
- informacje o konkursach i akcjach organizowanych przez Izbę warszawską
- aktualności prawne





Bal Radcy Prawnego

NIEZAPOMNIANY WIECZÓR
ZAPRASZAMY JUŻ PO RAZ CZWARTY

7 lutego 2015 roku Hotel DoubleTree by Hilton
szczegółowe informacje: www.temidium.pl

Odeszli od nas

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci”

Wisława Szymborska

W ostatnim roku odeszli od nas Koleżanki i Koledzy, członkowie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie...



Blandyna Bąbik-Kańska WA-1493

Irena Czyżkowska WA-2018

Anatol Derkacz WA-3211

Kazimierz Domański WA-3354

Małgorzata Głowacka WA-5811

Teresa Goszczyńska WA-793

Kazimiera Kamińska WA-1900

Anna Kapałczyńska-Bąk WA-5966

Edyta Komorowska WA-3992

Józef Krawczyk WA-1466

Zbigniew Kruszewski WA-1316

Stanisław Lach WA-1913

Marek Łazowski WA-1125

Danuta Łojek WA-3085

Leon Miętek WA-1742

Waldemar Niedzielski WA-1608

Maria Paluszyńska WA-988

Janusz Polony WA-567

Adam Pordes WA-2621

Krzysztof Przegaliński WA-3984

Andrzej Puzyna WA-831

Elżbieta Sadłowska WA-1061

Ryszard Sieradzki WA-2685

Małgorzata Skibińska WA-6992

Bogumiła Wachowicz WA-2177

Piotr Walczuk WA-159

Janusz Walicki WA-1120

Janusz Wapowski WA-1856

Sławomir Wopaleński WA-1028

Jerzy Zawalonka WA-2891

Ryszard Zelwiański WA-2707

Hanna Zienkiewicz WA-25



Prawo i Praktyka

PROCEDURA CYWILNA

Reprezentacja stron a dyskrecjonalna władza sądu w cywilnym postępowaniu sądowym

Renata Szelhaus

W świetle obowiązujących przepisów prawa w procesie cywilnym jest przyjęty model postępowania kontradiktoryjnego. W świetle pierwotnych założeń przyjętych w Kodeksie postępowania cywilnego z 1964 r. strony i uczestnicy postępowania obowiązani byli dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody, a Sąd powinien dążyć do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Sąd z urzędu mógł podejmować czynności dopuszczalne według stanu sprawy, jakie uzna za potrzebne do uzupełnienia materiału i dowodów przedstawionych przez strony i uczestników postępowania (art. 3 § 1 i 2 k.p.c.). Te zasady uległy zmianom z dniem 1 lipca 1996 r., gdy ustawodawca wzmocnił zasadę kontradiktoryjności procesu, ograniczając działanie przez sąd z urzędu. Z dniem 3 maja 2012 r. obostrzył nieco obowiązek stron, dodając, że *Strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody.*

Postępowanie kontradiktoryjne

Realizacja obowiązków i uprawnień wynikających z art. 3 k.p.c. odbywa się w procesie na gruncie art. 232 k.p.c. przewidującego wprost, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Strony i ich pełnomocnicy procesowi muszą się przy tym liczyć z tym, że sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę (art. 232 k.p.c. zd. drugie); że sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne w świetle art. 231 k.p.c.) i że gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może, zgodnie z art. 230 k.p.c., fakty te uznać za przyznane. Odnotowania też wymaga, że w myśl art. 217 k.p.c. strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej (patrz § 1), ale sąd pominie spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczno-

ści (patrz § 2), a nadto Sąd pominie twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione (patrz § 3). Na pewne złagodzenie reguł wynikających z ww. przepisów wskazał Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 20 lutego 2014 r., wyjaśniając, że *Nie można się zgodzić z tezą, że reguły, które wynikają z art. 217 § 2, w obecnym brzmieniu mają obowiązywać także w stosunku do sytuacji, w której strona nie powołała pewnych twierdzeń w pozwie. Skoro w postępowaniu w pierwszej instancji nie obowiązuje przymus adwokacko-radcowski, powód nie musi dysponować wiedzą o treści art. 207 i 217 k.p.c. (zob. art. 210 § 2¹ k.p.c.). Tego rodzaju sankcje powinny dotyczyć wyłącznie podmiotów pouczonych o treści stosownych norm realizujących koncentrację materiału procesowego i ich skutkach procesowych (sygn. akt IACa 755/13, Lex nr 1437904). W kontekście tak rozumianej aktywności stron w procesie i skutków jej braku warto zwrócić uwagę na kwestię relacji między dyskrecjonalną władzą sądu orzekającego a uprawnieniami i obowiązkami stron oraz ich pełnomocników procesowych w procesie cywilnym.*

Koncentracja materiału dowodowego

Pierwotny tekst art. 207 k.p.c. dotyczącego koncentracji materiału dowodowego w 1964 r. przewidywał, że pozwany może, a jeżeli jest nim jednostka gospodarki społecznej, ma obowiązek przed pierwszą rozprawą wnieść odpowiedź na pozew (§ 1). W sprawach zawiłych lub rozrachunkowych przewodniczący może zarządzić przed pierwszą rozprawą wniesienie odpowiedzi na pozew lub także w miarę potrzeby wymianę przez strony dalszych pism przygotowawczych, przy czym oznaczy porządek składania pism, termin, w którym pisma należy złożyć, i okoliczności, które mają być wyjaśnione. W toku sprawy wymianę pism może zarządzić sąd (§ 2). Nowelizacja z 1996 r. wykreśliła z powyższej regulacji obowiązek jednostek gospodarki społecznej (zmiana ogłoszona w Dz.U.1996.43.189). Zmianą wprowadzoną z dniem 1 lipca 2000 r. (Dz.U.2000.48.554) dodano swego rodzaju prekluzję dowodową, ustalając, że *Stronę reprezentowaną przez adwokata lub radcę prawnego przewodniczący może zobowiązać do złożenia w wyznaczonym terminie pisma przygotowawczego, w którym strona jest obowiązana do powołania wszystkich twierdzeń, zarzutów i dowodów pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku dalszego postępowania.* Dalsze nowelizacje art. 207 k.p.c. koncentrowały się na kręgu pełnomocników (adwokat, radca

prawny, rzecznik patentowy i Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa), aż do 3 maja 2012 r., gdy dokonano merytorycznej zmiany treści omawianego uregulowania. Ustanowiono jako zasadę, że pozwany może przed pierwszym posiedzeniem wyznaczonym na rozprawę wnieść odpowiedź na pozew (§ 1) i zachowano prawo przewodniczącego do zarządzenia wniesienia odpowiedzi na pozew w wyznaczonym w tym celu stronie (jej pełnomocnikowi) terminie – nie krótszym niż dwa tygodnie (§ 2), przy czym zrezygnowano z ograniczenia powyższego prawa jedynie do spraw zawiłych i rozrachunkowych (patrz poprzedni § 2). Ustanowiono dla przewodniczącego nadto prawo do wydania przed pierwszym posiedzeniem wyznaczonym na rozprawę zarządzenia zobowiązującego strony (ich pełnomocników) do złożenia dalszych pism przygotowawczych i oznaczenia porządku składania pism; terminu, w którym należy je złożyć, a także okoliczności, które mają być wyjaśnione, rozszerzając w tym zakresie uprawnienia przewodniczącego (sądu) w stosunku do wcześniejszych – dotyczących tylko tych sytuacji, gdy strona była reprezentowana przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa (patrz poprzedni § 3). Ustawodawca zastrzegł przy tym, że w toku sprawy złożenie pism przygotowawczych następuje tylko wtedy, gdy sąd tak postanowi, chyba że pismo obejmuje wyłącznie wniosek o przeprowadzenie dowodu. W tym wypadku Sąd może wydać postanowienie na posiedzeniu niejawnym (patrz § 3), a przewodniczący lub sąd mogą wysłuchać strony co do ww. kwestii na posiedzeniu niejawnym (patrz § 4). Ustawodawca zastrzegł przy tym, iż zarządzając doręczenie pozwu, odpowiedzi na pozew lub złożenie dalszych pism przygotowawczych, przewodniczący albo sąd, jeżeli postanowił o złożeniu pism przygotowawczych w toku sprawy, ma obowiązek pouczenia stron (patrz § 5) o tym, że sąd pominie spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności (patrz § 6). Konsekwencją złożenia odpowiedzi na pozew i pism przygotowawczych z naruszeniem powyższych reguł (tj. reguł określonych w § 2 dla odpowiedzi na pozew i w § 3 dla pism przygotowawczych) jest zwrot odpowiednio: odpowiedzi na pozew lub pism przygotowawczych (patrz § 7). Dokonana w 2012 r. nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego w tym zakresie zaostriżyła więc rygory koncentracji materiału dowodowego na obydwu etapach procesu: przed pierwszym posiedzeniem wyznaczonym na rozprawę i w toku postępowania rozpoznawczego. Jak wynika z art. 391 k.p.c., ma ona znaczenie również w postępowaniu apelacyjnym czy nawet szerzej – odwoławczym, bowiem obejmującym także postępowanie nadzwyczajne, tj. kasacyjne, o czym będzie w dalszej części.

Koncentracja materiału dowodowego przed pierwszym posiedzeniem wyznaczonym na rozprawę

Jak już wspomniano wyżej, w świetle art. 207 § 1 i 2 k.p.c. w obecnie obowiązującym kształcie, pozwany może (tj. ma prawo) przed pierwszym posiedzeniem wyznaczonym na rozprawę wnieść odpowiedź na pozew, a prze-

wodniczący może zarządzić wniesienie odpowiedzi na pozew w wyznaczonym terminie, nie krótszym niż dwa tygodnie. Złożenie odpowiedzi na pozew jest więc co do zasady fakultatywne, tzn. pozostawione woli pozwanego i – o ile przewodniczący nie zarządzi jej złożenia – może być dokonane do czasu wiania się w spór w inny sposób. Niezłożenie odpowiedzi na pozew nie musi, ale może przyczynić się do zakończenia postępowania przez wydanie przez sąd wyroku zaocznego (patrz art. 339 i 340 k.p.c.) i jakkolwiek w razie wniesienia sprzeciwu postępowanie może się dalej toczyć, to w razie jego niewniesienia wyrok zaoczny definitywnie zakończy postępowanie w sprawie. Już więc choćby z tego punktu widzenia rola czynności procesowej, jaką jest skuteczne wniesienie odpowiedzi na pozew, jest doniosła. Z tego zaś punktu widzenia rygory, jakie wyznacza w tym zakresie znowelizowany przepis art. 207 § 2 k.p.c., są znaczące. Przewodniczący w każdej sprawie może bowiem zarządzić zobowiązanie pozwanego do wniesienia odpowiedzi na pozew i wyznaczyć w tym celu termin sądowy (co najmniej dwutygodniowy), którego niedochowanie przez stronę lub jej pełnomocnika procesowego skutkować może zwrotem odpowiedzi w myśl § 6 ww. przepisu. Użycie przez ustawodawcę sformułowania „co najmniej dwutygodniowy” oznacza, że w praktyce przewodniczący może wyznaczyć dłuższy termin do złożenia odpowiedzi na pozew, np. ze względu na stopień zawiłości sprawy, obszerność zgłoszonych przez powoda roszczeń i zgłoszonego materiału dowodowego, precedensowy charakter sprawy związany z nowatorską interpretacją przepisów prawnych czy informację o prowadzonych przez strony pertraktacjach co do ugodowego zakończenia sporu przez strony. Podkreślenia wymaga jednak, że nałożony przez przewodniczącego termin jest dla strony i jej pełnomocnika procesowego wiążący w tym sensie, że jego niedochowanie z mocy prawa narazi ją na skutek wynikający z § 6, tj. zwrot odpowiedzi na pozew. Do dyskusji pozostaje kwestia skutków procesowych naruszenia powyższego uregulowania, tj. zaniechania przez sąd zwrotu wniesionej po upływie wyznaczonego terminu odpowiedzi na pozew i przeprowadzenia wnioskowanych w niej dowodów, które doprowadziło do niekorzystnego dla strony powodowej rozstrzygnięcia. W świetle art. 386 k.p.c. sąd drugiej instancji uchyla wyrok tylko w przypadkach wymienionych w tym przepisie tj. w razie stwierdzenia nieważności postępowania – wówczas znosi postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (patrz § 2); w razie gdy pozew ulega odrzuceniu albo zachodzi podstawa do umorzenia postępowania – wówczas odrzuca pozew lub umarza postępowanie (patrz § 3) albo w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości – wówczas przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (patrz § 4). W obowiązującym modelu apelacji nie przewidziano wśród podstaw uzasadniających wnoszony środek zaskarżenia jako samodzielnej podstawy – istotnego naruszenia przepisów postępowania. Otwartą do rozstrzygnięcia w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych i Sądu Najwyższego w odniesieniu do konkretnych stanów faktyczno-prawnych powstałych na tle omawia-

nej, stosunkowo nowej regulacji prawnej, pozostaje zatem kwestia rozstrzygnięcia skutków naruszenia art. 207 § 2 k.p.c. w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w aspekcie przesłanek wprost wymienionych w art. 386 § 4, tj. nierozpoznania przez sąd sprawy co do istoty sporu lub wydania wyroku bez przeprowadzenia w całości niezbędnego postępowania dowodowego – co może wystąpić np. w przypadku wadliwego przyjęcia odpowiedzi na pozew czy pism przygotowawczych lub wadliwego zwrotu odpowiedzi na pozew czy pism przygotowawczych. Otwartą kwestią w praktyce jest także ocena, czy zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 207 § 2 i 3 k.p.c. może prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku w trybie art. 386 § 1 k.p.c. W postanowieniu z dnia 11 września 2013 r. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (sygn. akt III CZ 38/13, Lex nr 1402621).

Koncentracja materiału dowodowego w dalszym postępowaniu pierwszoinstancyjnym

W świetle znowelizowanego § 3 art. 207 k.p.c. przewodniczący może przed pierwszym posiedzeniem wyznaczonym na rozprawę zobowiązać strony do złożenia dalszych pism przygotowawczych, oznaczając porządek składania pism, termin, w którym należy je złożyć, i okoliczności, które mają być wyjaśnione. W toku sprawy złożenie pism przygotowawczych następuje więc tylko wtedy, gdy sąd tak postanowi, chyba że pismo obejmuje wyłącznie wniosek o przeprowadzenie dowodu. Sąd może wydać postanowienie na posiedzeniu niejawnym. Z regulacji powyższych wynika zatem, że inne pisma niż pozew, odpowiedź na pozew i pismo zawierające wyłącznie wniosek dowodowy (obejmujący tezę dowodową i oznaczenie środka dowodowego) mogą być składane tylko wtedy, gdy zadecyduje o tym przewodniczący (przed pierwszym terminem wyznaczonym na rozprawę) lub sąd (w toku sprawy). W myśl omawianej regulacji prawnej mogą być zatem składane wyłącznie na zarządzenie przewodniczącego czy sądu lub za ich zgodą wyrażoną w postanowieniu, które może być wydane na posiedzeniu niejawnym. Pismo przygotowawcze złożone z naruszeniem tej reguły będzie podlegać zwrotowi (patrz § 7 art. 207 k.p.c.). Warto wskazać, że nowelizacja z dnia 16 września 2011 r. objęto także art. 127 k.p.c., nadając mu brzmienie: *W pismach procesowych mających na celu przygotowanie rozprawy (pisma przygotowawcze) należy podać zwięźle stan sprawy, wypowiedzieć się co do twierdzeń strony przeciwnej i dowodów przez nią powołanych, wreszcie wskazać dowody, które mają być przedstawione na rozprawie, lub je załączyć. W pismach przygotowawczych strony mogą wskazywać podstawy prawne swoich żądań lub wniosków. W uzasadnieniu wprowadzanych zmian podkreślono, iż nowe zdanie drugie art. 127 wprowadzono po to, aby działanie nowej regulacji zawartej w art. 207 § 3 i 7 rozciągnąć także na takie pisma przygotowawcze, które będą obejmować wywody prawne stron lub będą nawet ograniczone do takich wywodów. Wykładnia gramatyczna całego art. 127 może prowadzić także do wniosku, że wywód prawny nie*

stanowi *ex definitione* elementu treści pisma przygotowawczego (wywód prawny zasadniczo nie zmierza do „przygotowania rozprawy”), a wykładnia systemowa oparta na treści innych przepisów kodeksu (por. m.in. art. 187 § 2, art. 77 § 2) może prowadzić do wniosku, że zgłoszenie wyvodu prawnego może być tylko fakultatywnie zamieszczone w piśmie przygotowawczym, a więc może być zawarte także w odrębnym piśmie procesowym. W świetle obowiązujących przepisów o tym, czy pismo procesowe jest pismem przygotowawczym, rozstrzyga jego treść a nie nazwa użyta przez stronę (lub jej pełnomocnika procesowego). Wskazując na pismo przygotowawcze objętego normą art. 207 k.p.c. nie spełniają pisma związane *sensu stricto* z przebiegiem postępowania sądowego np. pełnomocnictwo procesowe i wypowiedzenie pełnomocnictwa, załącznik do protokołu rozprawy, informacja o zmianie adresu, informacja o niemożności stawienia na rozprawę, chorobie lub śmierci świadka czy wnioski procesowe np. o zabezpieczenie powództwa, o zabezpieczenie dowodu, o wyłączenie sędziego lub biegłego, o ustanowienie kuratora, o odroczenie rozprawy, o skierowanie sprawy do mediacji czy wniosek o zawieszenie lub podjęcie postępowania. Użyte w § 6 art. 207 k.p.c. sformułowanie „spóźnione twierdzenia i dowody” pozwala również na wniosek, że do pism nieobjętych działaniem art. 207 § 2 zdanie drugie należą także pisma obejmujące akty dyspozycji materialnej stron, tj. przedstawiające zmianę powództwa, cofnięcie pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia, uznanie powództwa oraz akty dyspozycji formalnej, takie jak cofnięcie wniosku dowodowego i oświadczenie składanych w toku postępowania jak np. o przyznaniu określonej okoliczności faktycznej. Pisma przygotowawcze, zawierające twierdzenia i dowody, mogą być więc w toku sprawy złożone zgodnie z art. 207 k.p.c. tylko wtedy, gdy sąd tak postanowi i tylko w wyznaczonym przez sąd terminie, jeżeli taki termin zostanie określony, a konsekwencją złożenia ich z naruszeniem powyższych reguł (tj. reguł określonych w § 3) jest zwrot pism przygotowawczych (patrz § 7). Jak stwierdził Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 29 sierpnia 2012 r. w sprawie o sygn. akt IACa 404/12, *Pozostawienie dyskrecjonalnej władzy sędziego uprawnienia przewidzianego w art. 207 § 3 k.p.c. umożliwia mu podjęcie decyzji, w jakim zakresie z tego uprawnienia w konkretnej sprawie skorzysta. Dokonany wybór jest jednak wiążący dla strony. Oznacza to, że zobowiązanie do zgłoszenia wszelkich wniosków dowodowych wymusza pełną aktywność dowodową w wyznaczonym terminie i nie uprawnia do zgłaszania tego rodzaju wniosków w terminie późniejszym. Dzieje się tak poza wypadkami, gdy strona wykaże, iż nie mogła danego wniosku zgłosić wcześniej. Niemożność ta musi jednak mieć charakter obiektywny, nie dotyczy zatem wypadków przecoczenia określonej koncepcji obrony, możliwej do podjęcia w terminie wyznaczonym na składanie wniosków dowodowych (LEX nr 1237844). W zakresie zaś interpretacji art. 207 § 3 k.p.c. i zakresu jego stosowania w kontekście norm intertemporalnych Sąd Najwyższy wyjaśnił w wyroku z dnia 23 sierpnia 2012 r., że *W razie wyznaczenia przez przewodniczącego prekluzyjnego terminu na podstawie art. 207 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 3 maja 2012 r. istniała możliwość jego przekroczenia, jeśli potrzeba taka powstała później* (sygn. akt II CSK 31/12, Lex nr 1219498). W uzasadnieniu tego orzeczenia wyraził*

pogląd, że zgodnie z art. 207 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 3 maja 2012 r. przewodniczący mógł zobowiązać stronę reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika do złożenia w wyznaczonym terminie pisma przygotowawczego, w którym powoła wszystkie twierdzenia, zarzuty i dowody pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku dalszego postępowania. Przepis ten zalicza się do grupy przepisów prekluzyjnych, a jego znaczenie sprowadza się do wygaśnięcia prawa zgłaszania twierdzeń, zarzutów i dowodów po upływie wyznaczonego terminu. Sankcja zastrzeżona w tym przepisie, podobnie jak w art. 843 § 3 k.p.c., a w przeciwieństwie do innych przepisów prekluzyjnych (art. 479¹², art. 478¹⁴, art. 495 § 3 w poprzednio obowiązującym brzmieniu), nie została złagodzona przez możliwość powoływania twierdzeń, zarzutów i dowodów w dalszym toku postępowania, jeśli taka potrzeba wynikła później, jednak powszechnie przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie, że możliwość taka istnieje także w tych wypadkach. Przemawiają za tym względy celowościowe, nie ma bowiem żadnych argumentów przemawiających za tym, aby w jednym wypadku dopuścić taką możliwość, a w innych jej zakazać. Sąd Najwyższy uznał zatem, że również w razie wyznaczenia przez przewodniczącego prekluzyjnego terminu na podstawie art. 207 § 3 k.p.c. istniała możliwość jego przekroczenia, jeśli potrzeba taka powstała później. Odnosząc się do rozpoznawanej sprawy, stwierdził, że skoro Sąd Okręgowy dostrzegł konieczność podzielenia postępowania w sprawie na dwa etapy, koncentrując się w pierwszej fazie postępowania na rozstrzygnięciu żądania głównego, to dopiero po prawomocnym oddaleniu podstawowego żądania zakualizowała się potrzeba orzekania o powództwie ewentualnym. Według Sądu Najwyższego nie było więc zasadne oddalenie jako sprekludowanych twierdzeń, zarzutów i wniosków dowodowych wniesionych po upływie wyznaczonego we wstępnej fazie postępowania terminu.

Również w przypadku naruszenia przez strony i Sąd art. 207 § 3 k.p.c. w zakresie składania i przyjmowania (zamiast zwrotu) pism przygotowawczych oraz przeprowadzania na ich podstawie dowodów otwarta pozostaje kwestia skutków prawnych w aspekcie zaskarżalności orzeczeń. Aktualne zatem pozostają uwagi odnośnie podstaw i zakresu stosowania art. 386 k.p.c. przedstawione wyżej.

Odpowiednie stosowanie art. 207 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym

Przepis art. 391 § 1 k.p.c. odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji w postępowaniu apelacyjnym (z wyjątkiem art. 194-196 i 198, które nie mają zastosowania), jeżeli nie ma szczególnych przepisów o postępowaniu przed sądem drugiej instancji. O ile do rozstrzygnięcia w praktyce orzeczniczej pozostaje zasygnalizowana wyżej kwestia naruszenia art. 207 k.p.c. w postępowaniu pierwszoinstancyjnym jako zarzutu apelacyjnego, o tyle możliwość stosowania art. 207 k.p.c. w postępowaniu odwoławczym nie jest wyłączona. Odpowiednie stosowanie oznacza jednak dopuszczalność stosowania wyłącznie § 3, 5 i 6 art. 207 k.p.c. w zakresie, w jakim odnoszą się do pism przygotowawczych – mających na celu przygotowanie sprawy przed terminem rozprawy apelacyjnej. W przypadku odpowiedzi na apelację

nie ma bowiem analogii do odpowiedzi na pozew z uwagi na szczególną regulację z art. 372 k.p.c. przewidującą, że strona przeciwna może w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia apelacji wnieść odpowiedź na apelację wprost do sądu drugiej instancji. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 marca 2014 r. w sprawie o sygn. akt IVC 4/14, *Przewidziany w art. 372 k.p.c. termin wniesienia odpowiedzi na apelację jest terminem instrukcyjnym, a niewniesienie jej w terminie nie wywiera negatywnych skutków procesowych, ponieważ wszystkie zarzuty strona może podnieść na rozprawie apelacyjnej. Niezachowanie więc tego instrukcyjnego terminu powoduje jedynie to, że pismo strony staje się pismem procesowym, a nie odpowiedzią na apelację* (Lex nr 1438424). W uzasadnieniu postanowienia z dnia 13 grudnia 2012 r. w sprawie o sygn. akt III CSK 300/12 Sąd Najwyższy stwierdził wprost, że zgodnie z art. 207 § 3 k.p.c., który w obecnym brzmieniu wszedł w życie w dniu 3 maja 2012 r. i ma zastosowanie do postępowań wszczętych po tym dniu (art. 1 pkt 27 i art. 9 pkt 1 z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 233, poz. 1381), złożenie pism przygotowawczych w toku sprawy następuje tylko wtedy, gdy sąd tak postanowi, chyba że pismo obejmuje wyłącznie wniosek o przeprowadzenie dowodu, przy czym sąd może wydać postanowienie na posiedzeniu niejawnym. Podstawowym celem tego przepisu – ułożonego pośród przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze przed sądem pierwszej instancji oraz, przy zastosowaniu art. 391 § 1 k.p.c., także postępowanie rozpoznawcze przed sądem apelacyjnym – jest nadanie właściwego znaczenia ustnej rozprawie i przez to wzmocnienie zasady ustności, często w dotychczasowej praktyce deprecjonowanej przez mnożenie zbędnych pism procesowych, niejednokrotnie o podobnej treści, przesyconych jałowymi wywodami nie dotyczącymi istoty sprawy itp. Chodzi więc także o skuteczniejszą koncentrację materiału procesowego oraz o dobre przygotowanie rozprawy i jej sprawny przebieg, w tym zwłaszcza o efektywność postępowania dowodowego.

Odpowiednie stosowanie art. 207 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym

Kwestia wadliwości stosowania art. 207 k.p.c. przez sąd pierwszej instancji została poruszona przez Sąd Najwyższy w ramach postępowania kasacyjnego w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 sierpnia 2012 r. (sygn. akt II CSK 31/12, jw.). Sąd Najwyższy wyraził w nim pogląd, że nie jest trafne kwestionowanie w skardze kasacyjnej prawidłowości doręczenia skarżącym zarządzenia wydanego na podstawie art. 207 § 3 k.p.c. przez przewodniczącego wydziału w Sądzie pierwszej instancji. Przypomniął, że skarga kasacyjna, w przeciwieństwie do apelacji, służy zarzucaniu uchybień popełnionych przez sąd drugiej instancji, a skoro Sąd Apelacyjny tego zarządzenia nie doręczał, nie mógł naruszyć przepisów dotyczących sposobu jego doręczenia.

Otwartą pozostaje natomiast kwestia ewentualnej dopuszczalności i skuteczności zarzutu naruszenia art. 207 § 3 k.p.c. przez sąd drugiej instancji. W świetle art. 398³ § 1 k.p.c. skargę kasacyjną strona może oprzeć na zarzutach podnoszących:

- 1) naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie;

2) naruszenie przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

W tym zakresie skarżący winien mieć na względzie pogląd zawarty w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1997 r., iż *Uwzględnienie kasacji opartej na podstawie art. 393¹ pkt 2 k.p.c. wymaga, aby – poza naruszeniem przepisów postępowania – skarżący wykazał, że następstwa stwierdzonych wadliwości postępowania były tego rodzaju (lub skali), że kształtowały lub współkształtowały one treść kwestionowanego w sprawie orzeczenia* (sygn. akt I CKN 57/96, Lex nr 29446).

Po myśli art. 398²¹ k.p.c., jeżeli nie ma szczególnych przepisów o postępowaniu przed Sądem Najwyższym, do postępowania tego stosuje się odpowiednio przepisy o apelacji, z tym że skargę kasacyjną cofnąć może również sama strona, a termin na sporządzenie uzasadnienia orzeczenia przez Sąd Najwyższy wynosi miesiąc. Co do zakresu stosowania art. 207 k.p.c. w tym postępowaniu wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 grudnia 2012 r. w sprawie o sygn. akt III CSK 300/12 (jw.), przyjmując, że *Przepis art. 207 § 3 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu kasacyjnym w sprawach, w których skarga kasacyjna wpłynęła po dniu 3 maja 2012 r. W postępowaniu kasacyjnym nie ma zastosowania art. 207 § 3 zdanie pierwsze k.p.c., a zdanie drugie stosuje się wyjątkowo; Sąd Najwyższy może wyrazić zgodę na złożenie pisma przygotowawczego tylko wówczas, gdy strona należycie uzasadni potrzebę jego złożenia. Wniosek o zezwolenie na złożenie pisma przygotowawczego powinien zawierać uzasadnienie. W uzasadnieniu tego postanowienia wyjaśnił, że stosowanie tego przepisu w postępowaniu kasacyjnym uzasadniają art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c., jakkolwiek musi mieć ono charakter odpowiedni. Zważywszy, że postępowanie kasacyjne wszczyna – w znaczeniu procesowo-technicznym – nową, odrębną sprawę, a skarga kasacyjna w niniejszej sprawie wpłynęła po wskazanym dniu, przy jej rozpoznawaniu mają zastosowanie zasady wymiany pism określone w art. 207 § 3 k.p.c. (por. np. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2008 r., zasada prawna, III CZP 142/07, OSNC 2008, nr 11, poz. 122 oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r., II UZP 4/10, OSNP 2011, nr 3-4, poz. 38). Jak dodał, charakter postępowania kasacyjnego jest inny niż postępowania rozpoznawczego przed sądem *meriti*, gdyż ma ono na celu wyłącznie prawną kontrolę prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji albo postanowienia w przedmiocie odrzucenia pozwu albo umorzenia postępowania kończących postępowanie w sprawie (art. 398¹ § 1 i art. 519¹ k.p.c.). M.in. w związku z tym postępowanie kasacyjne ma w zasadzie charakter pisemny; Sąd Najwyższy orzeka na posiedzeniu niejawnym, a rozprawę wyznacza wyjątkowo, w szczególności wtedy, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, a skarżący złożył w skardze kasacyjnej wniosek o jej rozpoznanie na rozprawie (art. 398¹¹ § 1 k.p.c.). Konstrukcja postępowania kasacyjnego nie wymaga zatem, a nawet zasadniczo nie przewiduje składania pism przygotowawczych (art. 127 k.p.c.); ustawodawca przewidział w nim jedynie skargę kasacyjną, która jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia i – jednocześnie – pismem inicjującym postępowanie kasacyjne (art. 398¹-398⁵ k.p.c.) oraz*

odповідź na skargę (art. 398⁷ k.p.c.). Potrzeba złożenia pisma przygotowawczego może więc wystąpić tylko wyjątkowo, a w szczególności wtedy, gdy skarga została przyjęta do rozpoznania. Potrzeba taka wystąpi także wówczas, gdy wnoszący skargę kasacyjną złożył pismo zawierające nowe uzasadnienie podstaw kasacyjnych (art. 398¹³ § 3 k.p.c.), a przeciwnik będzie chciał się do tego uzasadnienia ustosunkować. W tej sytuacji w postępowaniu kasacyjnym nie ma zastosowania art. 207 § 3 zdanie pierwsze k.p.c., a zdanie drugie stosuje się wyjątkowo, tylko wówczas gdy strona należycie uzasadni potrzebę złożenia pisma. Sąd Najwyższy, orzekając na posiedzeniu niejawnym w składzie jednego sędziego (art. 398¹⁰ k.p.c.) – jeżeli uwzględni wniosek – wydaje postanowienie o zezwoleniu stronie na złożenie pisma przygotowawczego, a nie o „zobowiązaniu” jej do złożenia pisma, o co wniosła uczestniczka. Jest przy tym oczywiste, że wniosek o zezwolenie na złożenie pisma powinien być rzeczowo umotywowany, aby Sąd Najwyższy mógł ocenić jego zasadność.

Cel regulacji

Przepis art. 207 k.p.c. przed nowelizacją z 2012 r. miał mobilizować strony i uczestników postępowania do aktywności procesowej (zwłaszcza dowodowej), ale nie zawierał sankcji na wypadek ich bierności. Art. 207 k.p.c. w nowym brzmieniu zmierza do dyscyplinowania stron i uczestników postępowania, nakładając na nich określone sankcje w przypadku niezłożenia odpowiedzi na pozew i pism przygotowawczych w wyznaczonych odpowiednio przez przewodniczącego lub sąd terminach, a nadto daje sądowi instrument do właściwego koncentrowania materiału procesowego przez pozostawienie jego dyskrecjonalnej władzy decydowania o potrzebie i możliwości składania pism przygotowawczych przez strony i uczestników postępowania. Jak zauważa M. Manowska ([w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2011, suplement, s. 1125), wprowadzone w art. 207 § 3 zdanie drugie ograniczenie nie wyłącza możliwości (czy nawet obowiązków) stron informowania sądu o zaistnieniu okoliczności mających wpływ na tok postępowania i w związku z tym występowania w piśmie procesowym z właściwymi wnioskami. W każdym czasie strona może bowiem wnieść pismo procesowe, w którym np. zawrze wniosek o: zawieszenie postępowania, jego umorzenie, skierowanie sprawy do mediacji, zabezpieczenie powództwa, jego zmianę i cofnięcie pozwu, doręczenie odpisu protokołu, orzeczenia, dopozwanie, ustanowienie kuratora, pełnomocnika z urzędu, zwolnienie od kosztów sądowych, przeprowadzenie rozprawy pod jej nieobecność, odroczenie rozprawy czy zmianę jej terminu. Należy zatem zakładać, że prawidłowe stosowanie art. 207 k.p.c. pozwoli na zapewnienie ochrony praw i interesów stron procesu przy jednoczesnej realizacji postulatów szybkości, efektywności i skuteczności postępowania sądowego. Należy jednak mieć na uwadze, że norma art. 207 k.p.c. skierowana jest do sądu oraz do stron i ich pełnomocników procesowych, a zatem jej stosowanie efektywne dla procesu wymaga właściwych czynności wszystkich uczestników postępowania.

Renata Szelhaus

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie

PRAWO CYWILNE

Skutki wpisu prawa najmu i dzierżawy do księgi wieczystej

Tomasz Czech

Księgi wieczyste służą do ustalenia stanu prawnego nieruchomości (art. 1 ust. 1 u.k.w.h.¹). Wspomniany stan prawny tworzą prawa rzeczowe, których przedmiotem jest nieruchomość: własność, użytkowanie wieczyste, ograniczone prawa rzeczowe (użytkowanie, służebność, hipoteka, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu). W drodze wyjątku stan prawny nieruchomości mogą kształtować również prawa osobiste i roszczenia, gdy wpisano je do księgi wieczystej².

Prawa podlegające wpisowi do księgi wieczystej

Prawa osobiste i roszczenia mogą być ujawnione w księdze wieczystej w przypadkach przewidzianych w przepisach ustawowych (art. 16 ust. 1 u.k.w.h.). W szczególności mogą być wpisane prawa, które wymieniono w art. 16 ust. 2 u.k.w.h., np. prawo odkupu, roszczenie o przeniesienie własności nieruchomości.

Na tle powołanych regulacji w piśmiennictwie i orzecznictwie zarysował się spór, czy katalog praw osobistych i roszczeń, które podlegają wpisowi w księdze wieczystej, ma charakter zamknięty czy otwarty.

Zgodnie z pierwszym poglądem prawo osobiste lub roszczenie może zostać ujawnione w księdze wieczystej tylko wtedy, gdy przepisy wyraźnie przewidują taką kompetencję. Możliwość wpisu do księgi wieczystej nie może zostać wywiedziona z natury lub cech danego prawa osobistego albo roszczenia, a konieczna jest jednoznaczna podstawa normatywna. Pogląd ten dominuje w piśmiennictwie³ i prezentowany jest w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego⁴.

W myśl drugiego poglądu prawo osobiste i roszczenie może być ujawnione w księdze wieczystej nie tylko wtedy, gdy ustawa wyraźnie to przewiduje, lecz także wówczas, gdy przepis ustawy wyposaża dane uprawnienie w elementy właściwe prawu rzeczowemu. Na poparcie tego

poglądu podnosi się przede wszystkim argumenty celowościowe. Otóż cel ujawnienia tych uprawnień w księdze wieczystej jest zbieżny z nadaniem im przez przepisy rozszerzonej skuteczności wobec osób trzecich. Pogląd ten jest prezentowany zarówno w doktrynie⁵, jak i w orzecznictwie⁶.

W moim przekonaniu pogląd pierwszy jest znacznie bardziej uzasadniony. Po pierwsze, za tym poglądem przemawia wykładnia językowa art. 16 ust. 1 u.k.w.h. (sformułowanie: „w wypadkach przewidzianych w przepisach ustawowych”). Po drugie, przepisy, które umożliwiają ujawnienie praw osobistych i roszczeń w księdze wieczystej, mają charakter wyjątkowy, więc nie powinny podlegać wykładni rozszerzającej (*exceptiones non sunt extendae*). Po trzecie, zasada legalizmu wyrażona w art. 7 Konstytucji RP, która znajduje zastosowanie do sądów wieczystoksięgowych, wskazuje na konieczność ścisłej wykładni przepisów kompetencyjnych dotyczących wpisów praw osobistych i roszczeń w księdze wieczystej.

Przedstawione wyżej argumenty prowadzą do wniosku, że musi istnieć wyraźna podstawa normatywna do ujawnienia prawa osobistego lub roszczenia w księdze wieczystej. Przykładowo, prawo z tytułu umowy leasingu nieruchomości (art. 709¹ k.c.) nie może zostać wpisane do księgi wieczystej, ponieważ nie obowiązuje przepis, który umożliwiłby dokonanie takiego wpisu⁷.

Należy zastrzec, że katalog praw osobistych i roszczeń, który zamieszczono w art. 16 ust. 2 u.k.w.h., nie jest wyczerpujący (sformułowanie: „w szczególności”)⁸. W księdze wieczystej mogą być wpisane prawa osobiste i roszczenia również wtedy, gdy wynika to z odrębnych przepisów, np. roszczenie nabywcy z tytułu umowy deweloperskiej (art. 23 ust. 2 u.o.p.n.⁹).

1 Ustawa z 6.07.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r., poz. 707, ze zm.), dalej: u.k.w.h.

2 Por. T. Czech, *Księgi wieczyste i hipoteka. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 23-24.

3 Por. np. B. Barłowski, E. Janeczko, *Księgi wieczyste – rejestr nieruchomości*, Warszawa 1988, s. 25-26; D. Dusanowska, *Problematyka praw osobistych i roszczeń podlegających ujawnieniu w księdze wieczystej*, Rejent 2009, nr 4, s. 19-22; E. Gniewek, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 3 (red. T. Dybowski), Warszawa 2003, s. 153; B. Jelonek-Jarco, *Rękopis wiary publicznej ksiąg wieczystych*, Warszawa 2011, s. 129-133; P. Mysiak, *Glosa do postanowienia SN z 26 października 2005 r.*, V CK 776/04, „Monitor Prawniczy” 17/2006, s. 948 i n.; R. Polak, K. Scheuring, *Hipoteka i księgi wieczyste z komentarzem i wzorami pism*, Bydgoszcz 1992, s. 16; L. Przyborowski, [w:] *Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Postępowanie wieczystoksięgowe. Komentarz* (red. J. Pisuliński), Warszawa 2014, s. 346-348; P. Siciński, *Komentarz do wpisów w księgach wieczystych*, Warszawa 2013, s. 576-577, 596.

4 Zob. postanowienie SN z 9 maja 2013 r., II CSK 590/12, Lexis.pl nr 7320230; wyrok SN z 15 czerwca 2007 r., II CSK 97/07, Lexis.pl nr 2120027.

5 Por. P. Borkowski, J. Trześniewski-Kwiecień, *Wpisy do ksiąg wieczystych*, Warszawa 2008, s. 28, przypis 10; H. Ciepla, [w:] H. Ciepla, E. Bałan-Gonciarz, *Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Komentarz po nowelizacji prawa hipotecznego. Wzory wniosków o wpis. Wzory wpisów do księgi wieczystej*, Warszawa 2011, s. 52; H. Ciepla, J. Majewska, *Prawa osobiste i roszczenia podlegające ujawnieniu w księdze wieczystej*, Nowy Przegląd Notarialny 1999, nr 4, s. 37-38; M. Lemkowski, *Znaczenie prawne ujawnienia praw osobistych i roszczeń w księdze wieczystej*, Rejent 2010, nr 7-8, s. 44 i n.; S. Rudnicki, *Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Przepisy o postępowaniu w sprawach wieczystoksięgowych. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 108-109.

6 Zob. uchwała SN z 31 marca 1972 r., III CZP 12/71, OSNC 1972, nr 10, poz. 173 (odnośnie do roszczenia z tytułu spłat i dopłat) oraz postanowienie SN z 26 października 2005 r., V CK 776/04, Lexis.pl nr 407632 (odnośnie do wpisu uprawnienia określonego w art. 532 k.c.).

7 Odmienne L. Przyborowski [w:] *Ustawa...*, s. 353-354.

8 Tak np. postanowienie SN z 16 maja 2013 r., V CSK 297/12, Lexis.pl nr 7320215.

9 Ustawa z 16.09.2011 r. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego (Dz.U. nr 232, poz. 1377), dalej: u.o.p.n. Szerzej por. T. Czech, *Ustawa deweloperska. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 371 i n.

Wpis prawa najmu i dzierżawy do księgi wieczystej

Z art. 16 ust. 2 pkt 1 u.k.w.h. jednoznacznie wynika, że w księdze wieczystej można wpisać prawo najmu i dzierżawy. Warto przybliżyć, o jakie prawo dokładnie chodzi.

W polskim prawie cywilnym umowa najmu oznacza umowę, zgodnie z którą wynajmujący zobowiązuje się oddać najemcy rzecz do używania przez czas oznaczony lub nieoznaczony, a najemca zobowiązuje się płacić wynajmującemu umówiony czynsz (art. 659 § 1 k.c.). Prawo najmu to prawo najemcy wynikające z tej umowy, czyli prawo do używania określonej rzeczy.

Z kolei przez umowę dzierżawy wydzierżawiający zobowiązuje się oddać dzierżawcy rzecz do używania i pobierania pożytków przez czas oznaczony lub nieoznaczony, a dzierżawca zobowiązuje się płacić wydzierżawiającemu umówiony czynsz (art. 693 § 1 k.c.). Prawo dzierżawy oznacza uprawnienie dzierżawcy, którego źródłem jest wspomniana umowa, czyli prawo do używania rzeczy i pobierania z niej pożytków. Dzierżawa może dotyczyć również praw (art. 709 k.c.).

Na podstawie art. 16 ust. 2 pkt 1 u.k.w.h. nie podlegają natomiast ujawnieniu w księdze wieczystej uprawnienia wynajmującego (wydzierżawiającego) z tytułu umowy najmu (dzierżawy).

Przedmiotem prawa najmu bądź dzierżawy może być – stosownie do okoliczności – cała nieruchomość albo jej oznaczona część. W obu przypadkach możliwe jest wpisanie tego prawa do księgi wieczystej. Wpisu dokonuje się w księdze wieczystej prowadzonej dla wynajętej (wydzierżawionej) nieruchomości, ewentualnie w księdze wieczystej prowadzonej dla spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, gdy przedmiotem najmu jest ten lokal lub jego część, np. oznaczone pomieszczenie (zob. art. 24¹ ust. 1 u.k.w.h.).

Wynajęcie lub wydzierżawienie nieruchomości przez osobę trzecią

Zgodnie z ogólnymi zasadami polskiego prawa zobowiązań umowę najmu lub dzierżawy może skutecznie zawrzeć osoba, która nie jest właścicielem albo użytkownikiem wieczystym przedmiotu najmu lub dzierżawy (art. 353¹ k.c.). Umowa taka jest skuteczna *inter partes* i nie wiąże właściciela (użytkownika wieczystego) wynajętej lub wydzierżawionej nieruchomości.

Okoliczność, że wynajmującym lub wydzierżawiającym jest osoba trzecia nie stanowi przeszkody do ujawnienia w księdze wieczystej prawa najmu lub dzierżawy. W księdze wieczystej mogą być bowiem wpisane prawa osobiste i roszczenia, które są skierowane wobec osoby niebędącej właścicielem nieruchomości. Z art. 16 u.k.w.h. nie wynikają w tej mierze żadne ograniczenia (arg. *lege non distinguente*), a wpis taki może zaspokajać potrzeby gospodarcze uczestników obrotu¹⁰.

Jednakże w takiej sytuacji właściciel (użytkownik wieczysty) wynajętej lub wydzierżawionej nieruchomości musi zawsze wyrazić zgodę na wpis wspomnianego prawa najmu lub dzierżawy do księgi wieczystej, ponie-

waż wpis ten oddziałuje na jego sytuację prawną (zgodą *ad intabulationem*).

Wpis przyszłego prawa najmu lub dzierżawy

Prawo osobiste i roszczenie ma charakter przyszły, gdy – w danym momencie – jeszcze nie powstało w majątku uprawnionego, np. nie ziścił się jeszcze warunek zawieszający, który wprowadzono do czynności prawnej (zob. art. 89 k.c.).

W piśmiennictwie i orzecznictwie spory budzi kwestia, czy prawa osobiste oraz roszczenia, które mają charakter przyszły, mogą być ujawnione w księdze wieczystej:

- 1) w każdym przypadku, gdy – zgodnie z przepisami – może być wpisane prawo osobiste i roszczenie istniejące, czy
- 2) jedynie w sytuacjach, w których przepisy prawa zezwalają na wpis uprawnienia przyszłego.

Stanowisko pierwsze podzielił Sąd Najwyższy. W postanowieniu z 22 czerwca 2010 r., IV CSK 556/09, Lexis.pl nr 6869594, Sąd Najwyższy uznał, że: *Warunkowe prawo dzierżawy może być ujawnione w księdze wieczystej na podstawie art. 16 ust. 2 pkt 1 u.k.w.h. Nie jest przekonujący argument, że prawa warunkowe mogą być ujawnione w księdze wieczystej tylko wtedy, gdy ustawa to wyraźnie przewiduje, jak w wypadku roszczenia o przeniesienie własności nieruchomości lub użytkowania wieczystego albo o ustanowieniu ograniczonego prawa rzeczowego (art. 16 ust. 2 pkt 2 u.k.w.h.). Argument ten wynika z wykładni a contrario, która może mieć znaczenie tylko wtedy, gdy za jej przyjęciem przemawiają argumenty wynikające z wykładni celowościowej (funkcjonalnej). Księga wieczysta powinna w pełni ujawniać aktualny stan prawny nieruchomości, a więc również obciążające ją warunkowe prawo dzierżawy¹¹. Stanowisko to dominuje również w piśmiennictwie¹².*

W moim przekonaniu prawidłowe jest stanowisko drugie – przyszłe prawo osobiste i roszczenie może być wpisane do księgi wieczystej tylko wtedy, gdy szczególny przepis prawa przewiduje takie rozwiązanie. Co do zasady wpisowi podlegają jedynie prawa osobiste i roszczenia istniejące.

Po pierwsze, za tym poglądem przemawia wykładnia językowa i systemowa art. 16 ust. 2 pkt 2 *in fine* u.k.w.h. Wnioskowanie *a contrario* z powołanego przepisu dowodzi, że w innych przypadkach – niż określone w art. 16 ust. 2 pkt 2 u.k.w.h. – wpisanie przyszłego prawa osobistego lub roszczenia nie jest dopuszczalne. Gdyby istniała możliwość wpisu w księdze wieczystej każdego prawa osobistego i roszczenia o charakterze przyszłym, ustawodawca zamieściłby o tym wzmiankę w ogólnym art. 16 ust. 1 u.k.w.h. Skoro ustawodawca zdecydował się uregulować tę okoliczność jedynie w art. 16 ust. 2 pkt 2 u.k.w.h., to tym samym potwierdził, że nie obowiązuje ogólna zasada dotycząca dopuszczalności ujawniania przyszłych praw osobistych i roszczeń w księdze wieczystej.

Po drugie, istotne znaczenie ma wykładnia celowościowa przepisów o księgach wieczystych. Księgi te prowadzi się w celu ustalenia aktualnego stanu prawnego nieru-

¹¹ Podobnie postanowienie SN z 16 stycznia 2009 r., III CSK 233/08, Lexis.pl nr 2143618; postanowienie SN z 24 września 2010 r., V CSK 94/10, Lexis.pl nr 885029.

¹² M. Lemkowski, *Znaczenie...*, s. 49–52; A. Maziarz, *Kilka uwag dotyczących wpisów i wykreśleń praw i roszczeń osobistych z działu III księgi wieczystej*, Rejent 2012, nr 7-8, s. 83–86; Ł. Przyborowski [w:] *Ustawa...*, s. 367.

¹⁰ Odmienne L. Przyborowski [w:] *Ustawa...*, s. 351. Zob. także postanowienie SN z 30 października 2008 r., IV CSK 115/08, Lexis.pl nr 7274807.

chomości (art. 1 ust. 1 u.k.w.h.). Prawa osobiste i roszczenia o charakterze przyszłym nie są elementami tego stanu. Mogą się nimi stać dopiero w przyszłości, gdy skutecznie powstaną. Okoliczność ta przemawia przeciwko ogólnej dopuszczalności ujawniania przyszłych praw osobistych i roszczeń w księdze wieczystej. Potrzebny jest przepis szczególny, który – w drodze wyjątku – dopuszcza taką konstrukcję.

Po trzecie, zgodnie z art. 3 ust. 1 u.k.w.h. domniemywa się, że prawa osobiste i roszczenia, które ujawniono w księdze wieczystej, są wpisane zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym. Domniemanie to obejmuje m.in. istnienie danego prawa i roszczenia. Dopuszczenie wpisywania wszelkiego rodzaju praw osobistych i roszczeń o charakterze przyszłym prowadziłyby do podważenia *ratio* art. 3 ust. 1 u.k.w.h.

W konsekwencji, moim zdaniem, należy uznać, że przyszłego prawa najmu i dzierżawy – wbrew stanowisku Sądu Najwyższego – nie można ujawnić w księdze wieczystej, ponieważ brakuje ku temu wyraźnej podstawy prawnej. Możliwe jest wpisanie jedynie prawa istniejącego. Trzeba przy tym zastrzec, że warunkiem ustawowym powstania prawa najmu i dzierżawy nie jest wydanie wynajętego lub wydzierżawionego przedmiotu na rzecz najemcy albo dzierżawcy – prawo to może istnieć, choćby do wydania przedmiotu jeszcze nie doszło.

Postępowanie w sprawie wpisu prawa najmu i dzierżawy

Wniosek o wpis prawa najmu (dzierżawy) do księgi wieczystej może złożyć najemca (dzierżawca) albo właściciel nieruchomości (art. 626² § 5 k.p.c.). Gdy nieruchomość oddano w użytkowanie wieczyste, wniosek może złożyć także użytkownik wieczysty. Jeżeli najem dotyczy lokalu objętego spółdzielczym własnościowym prawem, wniosek – oprócz najemcy (dzierżawcy) – może być złożony przez osobę, której przysługuje to prawo spółdzielcze. Osoby te są jedynymi uczestnikami postępowania wieczystoksięgowego (art. 626¹ § 2 k.p.c.).

W przypadku gdy wynajmującemu (wydzierżawiającemu) nie przysługuje własność albo inne odpowiednie prawo rzeczowe do nieruchomości (użytkowanie wieczyste, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu), nie może on złożyć wspomnianego wniosku ani zostać uczestnikiem postępowania w sprawie wpisu prawa najmu (dzierżawy) do księgi wieczystej.

Opłata sądowa od wniosku o wpis prawa najmu lub dzierżawy w księdze wieczystej wynosi 150 zł (art. 43 pkt 3 u.k.s.c.¹³).

Prawo najmu i dzierżawy wpisuje się w dziale III księgi wieczystej. W polu 3.4.1.1 elektronicznej księgi wieczystej prawo to oznacza się jako „prawo osobiste”. Treść tego prawa – w miarę potrzeby – opisuje się w polu 3.4.1.2. Jeżeli przedmiot prawa najmu (dzierżawy) nie pokrywa się z całą nieruchomością, w polu 3.4.1.3 należy go dokładnie oznaczyć, np. opisując wynajęte (wydzierżawione) pomieszczenie lub część gruntu albo budynku¹⁴.

Podstawa wpisu prawa najmu i dzierżawy do księgi wieczystej

Zgodnie z art. 31 ust. 1 w zw. z art. 32 ust. 2 zd. 1 u.k.w.h. podstawę wpisu prawa najmu (dzierżawy) w księdze wieczystej stanowi:

- 1) umowa najmu (dzierżawy), na której podpis właściciela nieruchomości będącego wynajmującym (wydzierżawiającym) został poświadczony przez notariusza, lub
- 2) zgoda właściciela nieruchomości na wpis złożona z podpisem notarialnie poświadczonym.

Należy podkreślić, że w żadnym przypadku – w myśl reguły konsensu formalnego wynikającej z art. 32 ust. 2 zd. 1 u.k.w.h. – nie jest konieczne notarialne poświadczenie podpisu najemcy ani dzierżawcy¹⁵.

W przypadku gdy wynajmujący (wydzierżawiający) nie jest właścicielem nieruchomości ani nie dysponuje innym odpowiednim uprawnieniem rzeczowym (użytkowaniem wieczystym, spółdzielczym własnościowym prawem do lokalu), wpis prawa najmu (dzierżawy) może nastąpić jedynie na podstawie drugiego dokumentu, tj. abstrakcyjnej zgody na wpis¹⁶. Dotyczy to, na przykład, wpisu prawa przysługującego osobie, która korzysta z nieruchomości na podstawie umowy podnajmu¹⁷. Zgoda na dokonanie wpisu nie może być uzależniona od warunku lub terminu (art. 32 ust. 3 u.k.w.h.).

W każdym przypadku, rozpoznając wniosek, sąd wieczystoksięgowy sprawdza, czy w dziale II księgi wieczystej widnieje osoba, która – w charakterze wynajmującego lub wydzierżawiającego – zawarła umowę najmu lub dzierżawy albo wyraziła zgodę na wpis (z podpisem notarialnie poświadczonym). Gdy pod tym względem występuje niezgodność, wniosek podlega oddaleniu (art. 626⁹ k.p.c.)¹⁸.

Podstawą wpisu prawa najmu (dzierżawy) w księdze wieczystej może być także odpis orzeczenia sądu (np. ustalającego istnienie stosunku najmu według art. 189 k.p.c.¹⁹ lub zastępującego oświadczenie woli właściciela w trybie art. 64 k.c.) albo decyzji administracyjnej, zwłaszcza gdy najem powstał na podstawie dawnych przepisów z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ogólne skutki wpisu prawa najmu i dzierżawy w księdze wieczystej

Wpis prawa najmu i dzierżawy do księgi wieczystej ma charakter deklaratoryjny. Taki wpis nie jest przesłanką powstania uprawnienia. Do czasu wpisu prawo to zachowuje skuteczność jedynie wobec wynajmującego oraz wydzierżawiającego (*inter partes*), chyba że odrębne przepisy stanowią odmiennie (np. art. 690 k.c. odnośnie do prawa najmu lokalu).

Kluczową konsekwencją prawną, jaka wynika z ujawnienia prawa najmu i dzierżawy w księdze wieczystej, jest nadanie mu skuteczności względem praw nabytych po wpisie odnośnie do danej nieruchomości (art. 17 u.k.w.h.). W wyniku wpisu prawo najmu i dzierżawy uzyskuje rozszerzoną skuteczność (*actio in rem scripta*). Staje się – w grani-

¹³ Ustawa z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz.U. z 2014 r., poz. 1025, ze zm.), dalej: u.k.s.c.

¹⁴ Por. P. Siciński, *Komentarz...*, s. 590–592.

¹⁵ Szerzej na temat reguły konsensu formalnego por. T. Czech, *Księgi...*, s. 531 i n.

¹⁶ Odmiennie H. Cieplą, J. Majewska, *Prawa...*, s. 40 oraz Ł. Przyborski [w:] *Ustawa...*, s. 351, 353. Powołani autorzy w takiej sytuacji w ogóle wykluczają ujawnienie prawa najmu i dzierżawy w księdze wieczystej.

¹⁷ Odmiennie B. Swaczyna [w:] *Ustawa...*, s. 524.

¹⁸ Zob. postanowienie SO w Toruniu z 11 kwietnia 2014 r., VIII Ca 105/14, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

¹⁹ Tak też J. Zawadzka [w:] *Ustawa...*, s. 476.

cach określonych w przepisach ustawy – skuteczne wobec osób trzecich (*erga omnes*). Niekiedy w tym kontekście mówi się o „urzeczowieniu” uprawnienia, czyli nadaniu mu właściwości charakterystycznych dla praw rzeczowych.

Należy zastrzec, że art. 17 u.k.w.h. limituje granice rozszerzonej skuteczności ujawnionego uprawnienia. Działano jedynie wobec praw nabytych w drodze czynności prawnej. Nie obejmuje zatem np. przypadku zasiedzenia lub wywłaszczenia nieruchomości. Ponadto, ujawnione prawo nie jest skuteczne względem służebności drogi koniecznej, służebności przesyłu oraz służebności ustanowionej w związku z przekroczeniem granicy przy wznoszeniu budynku lub innego urządzenia (art. 17 *in fine* u.k.w.h.).

W wyniku wpisu prawa najmu i dzierżawy do księgi wieczystej zostaje ono objęte domniemaniami, które wynikają z art. 3 u.k.w.h. Po pierwsze, powstaje domniemanie, że prawo osobiste i roszczenie zostało wpisane do księgi wieczystej zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym (art. 3 ust. 1 u.k.w.h.). Przyjmuje się założenie, że istnieje ono w majątku najemcy (dzierżawcy) w postaci ujawnionej we wpisie. Po drugie, rodzi się domniemanie, że prawo najmu i dzierżawy, które wykreślono z księgi wieczystej, nie istnieje (art. 3 ust. 2 u.k.w.h.). Powyższe domniemania mają charakter wzruszalny i mogą być podważone w każdym postępowaniu sądowym lub administracyjnym.

Należy zaznaczyć, że gdy właściciel nieruchomości nie jest wynajmującym lub wydierżawiającym, wpis prawa najmu lub dzierżawy do księgi wieczystej (np. na podstawie umowy podnajmu) nie rodzi *per se* zobowiązania wobec właściciela. Uprawniony – powołując się na wpis – nie może żądać od właściciela wykonania tego uprawnienia, chyba że właściciel w drodze osobnej czynności prawnej przyjął na siebie taki obowiązek, np. przystępując kumulatywnie do długu.

Sukcesja uniwersalna po stronie wynajmującego i wydierżawiającego

Wpis prawa najmu i dzierżawy do księgi wieczystej ma ograniczoną przydatność dla uczestników obrotu. Można wyróżnić liczne sytuacje, w których ujawnienie tego prawa w księdze wieczystej nie powoduje poprawy sytuacji najemcy i dzierżawcy.

W szczególności dotyczy to przypadku sukcesji uniwersalnej w odniesieniu do właściciela wynajętej (wydierżawionej) nieruchomości (np. dziedziczenie, połączenie spółek). W takim przypadku następca prawny właściciela jest zawsze związany umową najmu (dzierżawy), która została zawarta przez jego poprzednika, choćby o takiej umowie nie wiedział i nie mógł się wcześniej dowiedzieć. Skutek ten nie zależy od wpisu prawa najmu (dzierżawy) w księdze wieczystej.

Zbycie wynajętej lub wydierżawionej nieruchomości

Podobnie rzecz się przedstawia, gdy dochodzi do zbycia wynajętej (wydierżawionej) nieruchomości w drodze czynności prawnej, np. sprzedaży, darowizny, wniesienia aportem do spółki. Zgodnie z art. 678 § 1 w zw. z art. 694 k.c., gdy następuje zbycie przedmiotu najmu (dzierżawy), nabywca *ex lege* wstępuje w stosunek najmu (dzierżawy) na miejsce zbywcy. Nie ma znaczenia, czy prawo najmu

(dzierżawy) wpisano do księgi wieczystej ani czy nabywca o takim prawie wiedział. Pod tym względem wpis nie poprawia pozycji prawnej najemcy (dzierżawcy). W odniesieniu do zakresu rozszerzonej skuteczności prawa najmu (dzierżawy) przepisy art. 678 § 1 w zw. z art. 694 k.c. należy uznać za przepisy szczególne w stosunku do art. 17 u.k.w.h.

Zapłata z góry czynszu najmu lub dzierżawy

Gdy dokonano zbycia wynajętej (wydierżawionej) nieruchomości, uprzednia zapłata czynszu z góry do rąk zbywcy (wynajmującego, wydierżawiającego) jest skuteczna wobec nabywcy tej nieruchomości. Najemca (dzierżawca) nie musi powtórnie spełnić świadczenia na rzecz nabywcy, a zapłacony z góry czynsz powinien zostać rozliczony w relacji między zbywcą a nabywcą. Skutek ten nie zależy od ujawnienia prawa najmu lub dzierżawy w księdze wieczystej.

Jednakże, w razie zajęcia nieruchomości zapłata czynszu dokonana z góry – więcej niż za jeden pełny okres płatności przypadającej po zajęciu – nie ma skutku względem wierzyciela hipotecznego (art. 88 ust. 2 u.k.w.h.)²⁰. Dotyczy to prawa najmu oraz dzierżawy zarówno ujawnionego w księdze wieczystej, jak i nieujawnionego. Sam wpis prawa nie wyłącza zatem działania art. 88 ust. 2 u.k.w.h. Zapłata czynszu z góry staje się w pełnym zakresie skuteczna wobec wierzyciela hipotecznego tylko wtedy, gdy zapłatę tę – oprócz prawa najmu (dzierżawy) – ujawniono w księdze wieczystej²¹.

Wypowiedzenie najmu i dzierżawy

Zgodnie z art. 678 w zw. z art. 694 k.c. nabywca przedmiotu najmu (dzierżawy) może wypowiedzieć najem (dzierżawę) z zachowaniem ustawowych terminów wypowiedzenia. Uprawnienie to nie przysługuje nabywcy, jeżeli umowa najmu (dzierżawy) była zawarta na czas oznaczony z zachowaniem formy pisemnej z datą pewną, a rzecz została najemcy (dzierżawcy) wydana.

W doktrynie dominuje pogląd, że wpis prawa najmu (dzierżawy) do księgi wieczystej wyłącza uprawnienie nabywcy nieruchomości do wypowiedzenia umowy na podstawie art. 678 k.c.²² Zwolennicy tego poglądu opierają się na brzmieniu art. 17 u.k.w.h., zgodnie z którym prawo najmu (dzierżawy) wpisane w księdze wieczystej uzyskuje skuteczność względem praw nabytych przez czynność prawną po jego ujawnieniu, w tym względem prawa własności nabywcy nieruchomości.

Pogląd ten – w mojej ocenie – jest nieuzasadniony. Po pierwsze, nie wynika on z wykładni językowej art. 16–17 u.k.w.h. Okoliczność, że prawo najmu (dzierżawy) jest skuteczne wobec prawa własności nabywcy nie implikuje *per se* wyłączenia uprawnienia nabywcy do wypowiedzenia umowy. Rozszerzona skuteczność prawa odnosi się do jego wykonywania, ale nie oznacza zakazu wygaszenia relacji prawnej na podstawie odrębnych przepisów ustawy. Po drugie, przeciwko przytoczonemu pogładowi przemawia

²⁰ Szerzej por. T. Czech, *Księgi...*, s. 1154 i n.

²¹ Por. P. Siciński, *Komentarz...*, s. 592.

²² Tak np. M. Deneka, *Księgi wieczyste. Zasady materialnoprawne*, Warszawa 2012, s. 329–330; E. Gniewek [w:] *System prawa prywatnego*, t. 3, s. 214; B. Jelonek-Jarco, *Rekognia...*, s. 501; P. Siciński, *Komentarz...*, s. 588. Por. także Ł. Przyborowski [w:] *Ustawa...*, s. 376.

wykładnia historyczna. Do Kodeksu cywilnego nie przeniesiono bowiem w pełni art. 399 § 2 Kodeksu zobowiązań, który przewidywał, że wpis prawa najmu (dzierżawy) do księgi wieczystej pozbawia nabywcę nieruchomości uprawnienia do wypowiedzenia umowy²³.

W konsekwencji uważam, że nabywca przedmiotu najmu (dzierżawy) może dokonać wypowiedzenia na zasadach określonych w art. 678 k.c., choćby prawo najmu (dzierżawy) ujawniono w księdze wieczystej. Ogólnie rzecz ujmując, wpisanie prawa najmu (dzierżawy) do księgi wieczystej nie stoi na przeszkodzie dokonaniu wypowiedzenia na zasadach określonych w umowie albo w przepisach ustawy.

Kolizja uprawnień do korzystania z nieruchomości

Wpis prawa najmu (dzierżawy) w księdze wieczystej może mieć istotne znaczenie, gdy wystąpi kolizja z innymi prawami, które dotyczą korzystania z wynajętej (wydzierżawionej) nieruchomości.

Gdy prawa najmu (dzierżawy) nie wpisano do księgi wieczystej, ustępuje ono ograniczonym prawom rzeczowym dotyczącym używania nieruchomości, np. służebności mieszkania²⁴. Ograniczone prawa rzeczowe – ze względu na skuteczność *erga omnes* – mają wtedy pierwszeństwo wobec najmu (dzierżawy) niezależnie od tego, czy te prawa rzeczowe ujawniono w księdze wieczystej i kiedy one powstały.

Wpisanie prawa najmu (dzierżawy) do księgi wieczystej zmienia obraz rzeczy. Prawo takie – na zasadach określonych w art. 17 u.k.w.h. – jest skuteczne wobec nieujawnionych lub później wpisanych ograniczonych praw rzeczowych, praw osobistych i roszczeń (zob. art. 11 w zw. z art. 20 ust. 1 u.k.w.h.). Do oceny pierwszeństwa decydująca jest chwila złożenia wniosku o wpis (art. 12 w zw. z art. 29 u.k.w.h.). Na przykład, gdy właściciel nieruchomości wynajął nieruchomość na rzecz A (czego nie ujawniono w księdze wieczystej), a następnie wynajął ją na rzecz B i prawo najmu B zostało wpisane do księgi wieczystej, to prawo najmu B uzyskuje pierwszeństwo i staje się skuteczne wobec prawa najmu A²⁵.

Zgodnie z art. 17 u.k.w.h. rozszerzona skuteczność prawa najmu (dzierżawy) ujawnionego w księdze wieczystej nie rozciąga się na prawa nabyte po wpisie na innej podstawie niż czynność prawna (np. służebność gruntowa nabyta w drodze zasiedzenia w trybie art. 292 k.c.) oraz na niektóre służebności: służebność drogi koniecznej, służebność przesyłu albo służebność ustanowioną w związku z przekroczeniem granicy przy wznoszeniu budynku lub innego urządzenia. Jeżeli, przykładowo, prawo dzierżawy nieruchomości ujawniono w księdze wieczystej, a następnie właściciel nieruchomości ustanowił na niej służebność przesyłu, to prawo dzierżawy nie jest skuteczne wobec tej służebności. Przedsiębiorca, któremu przysługuje służebność przesyłu, może żądać od dzierżawcy, aby ten nie przeszkadzał mu w korzystaniu z nieruchomości w zakresie

objętym służebnością, np. co do przeprowadzenia rurociągu przez nieruchomość.

Warto dodać, że według art. 690 k.c. do ochrony praw najemcy dotyczących używania lokalu stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie własności. Rozszerzona skuteczność prawa najemcy lokalu nie zależy od ujawnienia tego prawa w księdze wieczystej i nie wyłącza stosowania zasad dotyczących pierwszeństwa ograniczonych praw rzeczowych, praw osobistych i roszczeń ujawnionych w księdze wieczystej.

Zajęcie i sprzedaż egzekucyjna wynajętej lub wydzierżawionej nieruchomości

Zajęcie wynajętej (wydzierżawionej) nieruchomości nie stoi na przeszkodzie ujawnieniu w księdze wieczystej prawa najmu (dzierżawy), które wynika z umowy zawartej przed datą takiego zajęcia. Czynność taka nie jest zabroniona przez art. 930 k.p.c. oraz art. 110f u.p.e.a.²⁶

Po zajęciu nieruchomości występują jednak ograniczenia odnośnie do jej wynajęcia lub wydzierżawienia. Czynność taka jest dopuszczalna na zasadach określonych w art. 935–936 k.p.c. lub art. 110i u.p.e.a. Jeżeli zostały spełnione przesłanki określone w powołanych przepisach, możliwe jest wpisanie prawa najmu (dzierżawy) w księdze wieczystej prowadzonej dla zajętej nieruchomości, gdy prawo to powstało już po dacie zajęcia²⁷.

Zgodnie z art. 1002 k.p.c. z chwilą uprawnomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności nabywca nieruchomości wstępuje w prawa i obowiązki dłużnika wynikające ze stosunku najmu i dzierżawy stosownie do przepisów prawa normujących te stosunki w wypadku zbycia rzeczy wynajętej lub wydzierżawionej (tj. art. 678 k.c.). Podobny skutek normuje art. 112e u.p.e.a. w odniesieniu do sprzedaży nieruchomości w administracyjnym postępowaniu egzekucyjnym. Prawo najmu i dzierżawy pozostaje w mocy niezależnie od tego, czy zostało ujawnione w księdze wieczystej.

W przypadku gdy doszło do sprzedaży nieruchomości w toku egzekucji sądowej, a umowa najmu lub dzierżawy nieruchomości zawarta była na czas oznaczony dłuższy niż dwa lata, to – stosownie do art. 1002 zd. 2 k.p.c. – nabywca może wypowiedzieć tę umowę w ciągu miesiąca od uprawnomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności. Wypowiedzenie następuje z zachowaniem rocznego terminu wypowiedzenia, jeśli umowa nie przewiduje terminu krótszego. Wypowiedzenie może zostać dokonane, choćby umowę zawarto z zachowaniem formy pisemnej i z datą pewną, a rzecz została najemcy lub dzierżawcy wydana. Uprawnienie to przysługuje nabywcy także wtedy, gdy prawo najmu (dzierżawy) ujawniono w księdze wieczystej²⁸. Wynika to z wykładni językowej i celowościowej powołanego przepisu, który zmierza do umożliwienia nabywcy nieruchomości pozbycia się niechcianego najmu (dzierżawy).

23 Art. 399 § 2 Kodeksu zobowiązań: Powyższe prawo wypowiedzenia nie służy mu, jeżeli najem był ujawniony w księdze hipotecznej (gruntowej), albo jeżeli w chwili nabycia rzecz była już wydana najemcy, a umowa najmu była zawarta na piśmie z datą urzędowoie zaświadczoną.

24 Tak też M. Lemkowski, *Znaczenie...*, s. 55–56.

25 Por. M. Lemkowski, *Znaczenie...*, s. 54–55.

26 Ustawa z 17.06.1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jednolity Dz.U. z 2012 r., poz. 1015, ze zm.), dalej: u.p.e.a.

27 Zob. uchwała SN z 16 września 2010 r., III CZP 50/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 39: Prawo dzierżawy nieruchomości zajętej w postępowaniu egzekucyjnym może być wpisane w dziale III księgi wieczystej, jeżeli do zawarcia umowy dzierżawy tej nieruchomości lub jej części doszło po spełnieniu przesłanek określonych w art. 936 zd. 3 w zw. z art. 935 § 3 k.p.c.

28 Podobnie Ł. Przyborowski [w:] *Ustawa...*, s. 383.

Należy zauważyć, że gdy nieruchomości wynajęto lub wdzierżawiono po jej zajęciu, to art. 1002 k.p.c. w ogóle nie znajduje zastosowania, choćby najem lub dzierżawę ujawniono w księdze wieczystej. W takim wypadku umowa najmu (dzierżawy) jest bezskuteczna wobec nabywcy nieruchomości w toku egzekucji (art. 930 § 4 k.p.c.)²⁹.

Upadłość właściciela nieruchomości

Po ogłoszeniu upadłości likwidacyjnej na podstawie postanowienia sędziego-komisarza syndyk może wypowiedzieć umowę najmu lub dzierżawy nieruchomości upadłego z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, także wtedy, gdy wypowiedzenie tej umowy przez upadłego nie było dopuszczalne. Sędzia-komisarz może wydać wspomniane postanowienie, jeżeli trwanie umowy utrudnia likwidację masy upadłości albo gdy czynsz najmu lub dzierżawy odbiega od przeciętnych czynszów za najem lub dzierżawę nieruchomości tego samego rodzaju (art. 109 p.u.n.³⁰). Biorąc pod uwagę cel powołanego przepisu, należy uznać, że ujawnienie prawa najmu lub dzierżawy w księdze wieczystej nie wyłącza uprawnienia syndyka do wypowiedzenia umowy, a zatem nie poprawia sytuacji najemcy i dzierżawcy.

Gdy syndyk nie dokonał wypowiedzenia, sprzedaż wynajętej (wzdzierżawionej) nieruchomości w toku upadłości likwidacyjnej nie prowadzi do wygaśnięcia prawa najmu (dzierżawy). Prawo to pozostaje w mocy i wiąże nabywcę nieruchomości (art. 108 p.u.n. w zw. z art. 1002

k.p.c.). Skutek ten nie zależy od ujawnienia prawa najmu (dzierżawy) w księdze wieczystej.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza dowodzi, że wpis w księdze wieczystej prawa najmu i dzierżawy ma bardzo ograniczoną przydatność dla ochrony interesów najemcy oraz dzierżawcy. Nie poprawia jego sytuacji prawnej, gdy dochodzi do zbycia wynajętej (wzdzierżawionej) nieruchomości w drodze czynności prawnej lub sprzedaży egzekucyjnej ani gdy następuje sukcesja uniwersalna po stronie wynajmującego (wzdzierżawiającego). W szczególności nie chroni go przed wypowiedzeniem umowy najmu lub dzierżawy w wypadkach przewidzianych w umowie oraz przepisach ustawy (np. art. 678 k.c., art. 1002 k.p.c., art. 109 p.u.n.). Nie zabezpiecza go przed skutkami zasiedzenia lub wywłaszczenia nieruchomości.

Wpis prawa najmu i dzierżawy do księgi wieczystej może mieć znaczenie jedynie w przypadkach, gdy dochodzi do kolizji z innym prawem dotyczącym korzystania z nieruchomości. Jednakże prawo najmu i dzierżawy zawsze ustępuje w stosunku do służebności drogi koniecznej, służebności przesyłu oraz służebności ustanowionej w związku z przekroczeniem granicy przy wznoszeniu budynku lub innego urządzenia, choćby służebności te powstały po ujawnieniu prawa najmu i dzierżawy w księdze wieczystej (art. 17 *in fine* u.k.w.h.)³¹.

dr Tomasz Czech

radca prawny w OIRP w Warszawie

²⁹ Podobny skutek nie występuje jednak w przypadku sprzedaży nieruchomości w trakcie administracyjnego postępowania egzekucyjnego.

³⁰ Ustawa z 28.02.2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jednolity Dz.U. z 2012 r., poz. 1112, ze zm.), dalej: p.u.n.

³¹ Por. T. Czech, *Księgi...*, s. 338-339.

Nowe regulacje odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy sprzedanej – zagadnienia wybrane

Edyta Snakowska-Estorninho

Przmiotem niniejszego artykułu jest przedstawienie wybranych, kluczowych zmian wprowadzonych art. 44 ustawy o prawach konsumenta¹ do ustawy kodeks cywilny² w zakresie zasad odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne, ze szczególnym uwzględnieniem rozszerzonych uprawnień po stronie kupujących. Autorka analizuje definicję wady fizycznej, zmodyfikowane zasady odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jak również całkowicie nowe przepisy wprowadzone jako Dział III¹, po art. 576 kodeksu cywilnego, regulujące zasady dochodzenia roszczeń regresy-

wych związanych z wadliwością rzeczy sprzedanej w łańcuchu sprzedawców. Nowe przepisy przyznają sprzedawcy uprawnienia do dochodzenia naprawienia szkody, którą poniósł w następstwie konieczności wykonania naprawy bądź wymiany rzeczy. Regulacja ta dotyczy tylko sprzedaży z udziałem konsumentów i przewiduje sześciomiesięczny termin przedawnienia tych roszczeń sprzedawcy.

Wstęp

Do roku 2003 przepisy kodeksu cywilnego w zakresie rękojmi miały charakter jednolity i były stosowane zarówno w obrocie profesjonalnym, jak i w obrocie konsumenckim. Przyczyną dokonania zmian normatywnych były dążenia Polski do przystąpienia do Unii Europejskiej i konieczność dostosowania regulacji krajowych do ówczesnych wymogów unijnych obowiązujących m.in. pod rządami dyrek-

¹ Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. (Dz.U. z 2014 r., poz. 827) wejdzie w życie w dniu 25 grudnia 2014 r., dalej: ustawa o prawach konsumenta albo pk, <http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=2076>.

² Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.; dalej: kc.

tywy 1999/44/EC Parlamentu Europejskiego oraz Rady z dnia 25 maja 1999 r.³ Implementacja ww. dyrektywy została dokonana w drodze ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, która weszła w życie w dniu 1 stycznia 2003 r.⁴ i oznaczała jednocześnie obowiązywanie dwóch reżimów prawnych oraz zerwanie z tradycją rękojmi w zakresie obrotu konsumenckiego na rzecz wprowadzenia za implementowaną dyrektywą pojęcia braku zgodności towaru z umową.

Implementacja Dyrektywy 2011/83/UE z dnia 25 października 2011 r.

Jak widać w ujęciu historycznym, proces dostosowywania prawa polskiego do regulacji unijnych zatoczył koło. Obecne ujednolicenie systemu wynika bowiem również z obowiązku implementacji dyrektywy unijnej do prawa krajowego. Ustawa o prawach konsumenta wprowadza do polskiego porządku prawnego dyrektywę 2011/83/UE z dnia 25 października 2011 r. w sprawie praw konsumentów (Dyrektywa) i rewiduje implementację dyrektywy 1999/44/WE z 25 maja 1999 r. (Dyrektywa Konsumencka). Powołana na wstępie ustawa zmienia w sposób zasadniczy przepisy o ochronie konsumentów, wprowadzając jednolitą, całościową regulację, dokonuje też daleko idącej i oczekiwanej zmiany w zakresie przepisów o rękojmi za wady oraz gwarancji jakości.

Warto podkreślić, iż do dnia 25 grudnia 2014 r.⁵ funkcjonować będą dwa odrębne reżimy odpowiedzialności za jakość rzeczy sprzedanej. Dla obrotu profesjonalnego będzie to regulacja kodeksu cywilnego dotycząca gwarancji jakości i rękojmi za wady w obecnie obowiązującym brzemieniu, a dla obrotu z udziałem konsumentów obowiązująca do tej daty ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej z instytucją niezgodności towaru z umową.

Znowelizowana definicja konsumenta

Ustawa o prawach konsumentów wprowadziła w art. 22¹ kc modyfikację definicji konsumenta poprzez dodanie sformułowania „z przedsiębiorcą”. Zmiana ta usuwa istniejące wątpliwości co do zakresu ochrony przyznanej ustawą podmiotom dokonującym czynności prawnych. Po nowelizacji i doprecyzowaniu drugiej strony stosunku prawnego powstałego na podstawie czynności prawnej działanej przez konsumenta nie ma wątpliwości, że nie może nią być konsument, a jedynie podmiot będący przedsiębiorcą. Ma to pełne uzasadnienie, gdyż konsumenci są podmiotami równorzędnymi, a ochrona konsumenta jest zbędna w stosunkach z innymi konsumentami. Między stronami nie zachodzi bowiem wówczas nierównorzędność, jak ma czy może mieć miejsce w relacjach konsument – przedsiębiorca. Tak więc według znowelizowanej definicji za konsumenta uważa się: wyłącznie osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej z przedsiębiorcą, zaś czyn-

ność ta musi być niezwiązana bezpośrednio z działalnością gospodarczą lub zawodową konsumenta (o ile oczywiście taką prowadzi).

Wada fizyczna a niezgodność rzeczy sprzedanej z umową

Ustawa o prawach konsumenta dokonała m.in. nowelizacji art. 556 kc i wprowadziła ogólne określenie istoty odpowiedzialności sprzedawcy względem kupującego z tytułu rękojmi, stanowiąc, że powstaje ona, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną. Ustawodawca, odrębnie, wprowadził definicję legalną wady fizycznej i wady prawnej. Zawarta w art. 556¹ kc definicja wady fizycznej w istocie oznacza rozszerzenie zakresu przedmiotowego pojęcia rękojmi za wady fizyczne. Wadę fizyczną ustawa definiuje jako niezgodność rzeczy sprzedanej z umową. Następnie zaś precyzuje, na czym ta niezgodność może polegać. Posłużenie się zwrotem o „niezgodności z umową” może być mylące jako nawiązujące wprost do starego reżimu odpowiedzialności w obrocie konsumenckim. W tym jednak ujęciu należy uznać, iż jest to przede wszystkim sformułowanie służące zdefiniowaniu, czym, co do zasady, jest wada fizyczna, w jaki sposób może być zidentyfikowana. Opisy niezgodności rzeczy sprzedanej z umową bazują zarówno na dotychczasowych regulacjach kodeksu cywilnego, jak i regulacjach ustawy o sprzedaży konsumenckiej.

W aktualnym, po nowelizacji, ujęciu, istotą wady fizycznej jest to, że jej wystąpienie należy traktować jako przypadek niezgodności przedmiotu świadczenia, jakim jest rzecz, z umową sprzedaży. W literaturze⁶ podkreśla się, iż oznacza to, w porównaniu z uregulowaniem art. 556 kc sprzed wejścia w życie pk, że ustawodawca wprowadza jako ogólną zasadę odpowiedzialność w ramach rękojmi za te cechy rzeczy, które objęte zostały umową, więc zostały uzgodnione w konkretnej umowie lub które rzecz powinna posiadać, na podstawie umowy, ustalonych zwyczajów i zasad współżycia społecznego. W efekcie postaci wad fizycznych wskazane w art. 556¹ § 1 kc oraz 556¹ § 3 kc stanowią konkretyzację przykładową, a nie mającą charakteru *numerus clausus*, choć ich zakres został tak szeroko określony, że w praktyce obrotu zapewne trudno będzie wskazać inne przypadki braku zgodności rzeczy z konkretnie zawieraną umową⁷. Nie budzi wątpliwości, iż definicja wady fizycznej jest definicją otwartą i nieostrą. Ustawodawca, posługując się sformułowaniem „w szczególności”, przykładowo wskazuje, kiedy kupujący może stwierdzić niezgodność rzeczy sprzedanej z umową.

Po pierwsze, rzecz jest niezgodna z umową, **kiedy nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia**. W dotychczasowym brzmieniu art. 556 kc analogicznie określona wada rzeczy sprzedanej wiązała się z faktem, że powodowała ona zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy. W wyroku Sądu Najwyższego

³ Dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej lub dyrektywa 1999/44/WE – dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1999/44/EC z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie określonych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych oraz gwarancji na dobra konsumpcyjne (Dz. Urz. WE L 171 z 7 lipca 1999 r., s. 12).

⁴ Ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. Nr 141, poz. 1176 z późn. zm.), dalej: ustawa o sprzedaży konsumenckiej.

⁵ Vactio legis ustawy to 6 m-cy.

⁶ Tak J. Jezioro [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Wyd. 6, Warszawa 2014, kom. do art. 556.

⁷ Zob. P. Stec [w:] B. Kaczmarek-Templin, P. Stec, D. Szostek (red.) *Ustawa o prawach konsumenta. Komentarz*. Warszawa 2014, s. 406.

z dnia 17 kwietnia 2013 r. wydanym w oparciu o stan prawny sprzed nowelizacji (I CSK 457/12) czytamy, że: *Treść art. 556 § 1 kc wskazuje, że decydujące znaczenie ma kryterium funkcjonalne związane z przeznaczeniem rzeczy oraz jej użytecznością ze względu na cel oznaczony w umowie albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia rzeczy oraz z właściwości, o których istnieniu zapewniał sprzedawca kupującego.* Obecnie ciężar przesunięty jest na właściwości, które rzecz sprzedana powinna mieć ze względu na konkretny cel, który może wprost wynikać z umowy albo z okoliczności lub przeznaczenia rzeczy sprzedanej. Tak więc właściwości rzeczy, które wyznaczają cechy jakościowe podlegają weryfikacji przez cel rzeczy, a więc jej funkcjonalność⁸.

Powstaje pytanie, jak należy rozumieć pojęcie „właściwości rzeczy”. Odnosząc się do praktyki, należy stwierdzić, że właściwość rzeczy to zarówno jej parametry jakościowe, jak i ilościowe czy też wydajnościowe. To jej cechy użytkowe, ale też aspekty estetyczne⁹. Właściwość rzeczy należy rozumieć tu bardzo szeroko. Ponadto, każdorazowo, decydująca będzie specyfika rzeczy związana zarówno z uzgodnieniami stron zawartymi w umowie, jak również wynikającymi z przeznaczenia rzeczy. Inne właściwości będą brane pod uwagę przy zakupie urządzeń medycznych, inne w przypadku samochodu, a jeszcze inne przy zakupie towaru oznaczonego co do gatunku np. tony jabłek.

Po drugie, rzecz jest niezgodna z umową, gdy nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór. Ta postać wady nawiązuje wprost do definicji kodeksowej sprzed nowelizacji. Treść i zakres omawianych zapewnień sprzedającego determinuje oczywiście jego ryzyko kontraktowe, ale zależą one zawsze od woli zbywcy rzeczy. Przy czym ustawa o prawach konsumenta wprowadziła dodatkowe obostrzenie w zakresie składanych zapewnień. Zgodnie z § 2 art. 556¹ kc, jeżeli kupującym jest konsument, na równi z zapewnieniem sprzedawcy traktuje się publiczne zapewnienia producenta lub jego przedstawiciela, osoby, która wprowadza rzecz do obrotu w zakresie swojej działalności gospodarczej, oraz osoby, która przez umieszczenie na rzeczy sprzedanej swojej nazwy, znaku towarowego lub innego oznaczenia odróżniającego przedstawia się jako producent. Tak więc ryzyko sprzedawcy w przypadku sprzedaży konsumenckiej jest istotnie podwyższone, gdyż sprzedawca ponosi odpowiedzialność za zapewnienia składane przez producenta czy też dystrybutora rzeczy. Ustawodawca, podobnie jak to miało miejsce w ustawie o sprzedaży konsumenckiej (art. 5), wprowadził w art. 557 § 3 kc regulację zawierającą przesłanki, po spełnieniu których wyłączona jest odpowiedzialność sprzedawcy za treść publicznego zapewnienia, o którym mowa w art. 556¹ § 2 kc. Wyłączenie odpowiedzialności sprzedawcy wymaga wykazania przez niego: 1) braku wiedzy na temat treści publicznego zapewnienia albo 2) niemożliwości oczekiwania konkretnie od sprzedawcy takiej wiedzy – według kryterium „rozsądnej oceny”, albo 3) że zapewnienie takie nie mogło mieć wpływu na decyzję kupującego o zawarciu konkretnej umowy, albo 4) faktu sprostowania treści zapewnienia przed zawarciem umowy. Wystarczające jest

wykazanie tylko jednej z tych okoliczności, przy czym analiza konkretnego stanu faktycznego musi obejmować stan faktyczny do chwili zawarcia umowy, a więc nieskuteczne są w tym zakresie zdarzenia późniejsze.¹⁰ Złagodzenie rygorystyki odpowiedzialności sprzedawcy, w odniesieniu do skutków zapewnień podmiotów, na jakie sprzedawca zwykle nie będzie miał wpływu i przyjęcie uprzednio obowiązujących rozwiązań w tym zakresie należy uznać za w pełni uzasadnione.

W praktyce powstaje jednak pytanie, co mieści się w pojęciu „zapewnienie sprzedawcy o właściwościach rzeczy”. Uwzględniając *ratio legis* tej regulacji, należy przyjąć, że jako zapewnienie należy traktować wszelkie informacje dotyczące okresu ważności danej rzeczy, jak np. datę przydatności do spożycia, oznaczenia, objaśnienia i inne komunikaty uwidocznione na sprzedawanej rzeczy czy też jej opakowaniu, także jeśli pochodzą od producenta. To samo dotyczy – w stanie prawnym po nowelizacji kodeksu cywilnego – złożenia szeroko obecnie ujętego oświadczenia gwarancyjnego w rozumieniu art. 577 § 1 kc, a tym bardziej dokumentu gwarancyjnego. Zasada ta rozciąga się również na sprzedaż według próbki lub wzoru¹¹.

Wątpliwości budzi skuteczność zastrzeżeń sprzedawcy, który przedstawia próbki lub wzorce rzeczy z informacją wskazującą na zamiar uniknięcia odpowiedzialności wynikającej z braku zgodności z okazaną próbką lub wzorem. W literaturze prezentowany jest pogląd, że skuteczność takiego zastrzeżenia zależy od tego, czy jest elementem treści umowy. Ponadto w stosunkach z udziałem konsumentów ocenia się, że w razie wątpliwości konkretne rozstrzygnięcie powinno uwzględniać ochronę interesu konsumenta¹².

Na temat problematyki składanych zapewnień o właściwościach rzeczy sprzedanej wypowiadał się Sąd Najwyższy. Rozważania zawarte m.in. w wyroku z dnia 17 lutego 2005 r. (I CK 568/04) pozostają aktualne w obecnym stanie prawnym. Sąd Najwyższy w ww. wyroku podniósł, że *zapewnienie o właściwościach rzeczy sprzedanej w rozumieniu art. 556 § 1 kc może mieć różną treść. Można je rozumieć mianowicie jako poinformowanie kupującego o pewnych stałych cechach rzeczy (towaru), niezależnie od sposobu ich (jego) użycia w dalszym procesie produkcyjnym. Można by tu mówić o zapewnieniu o charakterze ogólnym. Zapewnienie mogłoby odnosić się też do pewnych funkcjonalnych właściwości sprzedanej rzeczy w związku z określoną sferą wiadomego sprzedającemu sposobu zastosowania rzeczy przez kupującego (np. w razie komponowania jej z innymi rzeczami w określonym procesie technologicznym). Zapewnienie o właściwościach sprzedanej rzeczy może mieć charakter odpowiedniej informacji dotyczącej rzeczy dokonywanej w chwili zawierania umowy sprzedaży. Może też być powiązane z określoną postacią aktywności handlowej sprzedającego (tzw. zapewnienie czynne). Mogłoby ono przejawiać się m.in. w sukcesywnym doradztwie kupującemu dotyczącym angażowania nabytej rzeczy w określone procesy technologiczne.*

¹⁰ Takie same przesłanki przewidywał art. 5 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Zob. szerzej: J. Jezioro [w:] dr W. Dubis, dr J. Jezioro, dr A. Kołodziej, dr K. Zagrobelny, J. Jezioro (red.), *Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej*, Warszawa 2010, s. 184-188 i powołana tam literatura.

¹¹ Tak m.in. E. Łętowska, *Prawo umów...*, s. 396; Cz. Żuławska [w:] G. Bieniek (red.), *Komentarz*, s. 59;

¹² Zob. E. Habryn-Motawska, *Niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową sprzedaży konsumenckiej*, Warszawa 2009, s. 55-56.

⁸ Tak J. Jezioro [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *op.cit.*, art. 556 (1) kc.

⁹ Zob. E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 395.

Po trzecie, rzecz jest niezgodna z umową, gdy nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia. Brak przydatności rzeczy do celu określonego przez kupującego przy zawarciu umowy to kolejna postać wady fizycznej wzorowana stosunkowo wiernie na uregulowaniu art. 4 ust. 2 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, który dotyczył braku zgodności towaru z umową w przypadku indywidualnego uzgadniania jego właściwości. Istotną cechą tej wady jest to, że cel przydatności towaru określa kupujący przy zawarciu umowy, ochrona prawna obejmuje rodzaj lojalności stron wyrażający się w zaufaniu kupującego do „fachowości” i uczciwości sprzedawcy¹³.

W przypadku tej niezgodności z umową sprzedawca może uchylić swoją odpowiedzialność tylko wtedy, gdy zgłosi zastrzeżenia co do takiego przeznaczenia towaru, o jakim informował go kupujący. Sprzedawca musi wykazać, że złożył wyraźne zastrzeżenie (oświadczenie) o treści zgodnej z art. 556¹ § 1 kc. Bierna postawa sprzedawczego, np. milczenie, będzie kwalifikowana jako akceptacja celu określonego przez kupującego. W literaturze, na tle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, podnosi się, iż nie wyłącza odpowiedzialności sprzedawcy udzielenie kupującemu informacji, że nie zna on skutków wykorzystania towaru. Kwestionuje się też skuteczność zastrzeżeń „na wszelki wypadek”, które są składane w celu wyłączenia omawianej tu odpowiedzialności¹⁴.

Po czwarte, rzecz jest niezgodna z umową, gdy została kupującemu wydana w stanie niepełnym. Stan niepełny może oznaczać zarówno braki ilościowe, jak również brak części zamiennych, brak dokumentacji czy atestów, certyfikatów, które powinny być wydane kupującemu. Powstaje pytanie, kiedy wystąpią braki ilościowe w przedmiocie sprzedaży. Odróżnia się wtedy dwie sytuacje. Jeśli braki takie dotyczą przedmiotu zapakowanego i zawierającego oznaczenie ilości jednostką miary, to braki ilościowe postrzega się jako brak zgodności przedmiotu sprzedaży z zapewnieniem sprzedawcy i traktuje się jako wadę fizyczną; natomiast w pozostałych przypadkach braki ilościowe, w zależności od okoliczności, traktowane są jako brak spełnienia świadczenia w całości o skutkach opóźnienia lub zwłoki¹⁵. Ponadto, zgodnie z art. 556¹ § 3 kc rzecz jest niezgodna z umową także wtedy, gdy rzecz sprzedana ma wadę fizyczną powstałą na skutek nieprawidłowego jej zamontowania i uruchomienia, jeżeli czynności te zostały wykonane przez sprzedawcę lub osobę trzecią, za którą sprzedawca ponosi odpowiedzialność, albo przez kupującego, który postąpił według instrukcji otrzymanej od sprzedawcy.

Ta postać wady fizycznej wzorowana jest na uprzednio obowiązującej regulacji art. 6 ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Sam zakres niezgodności rzeczy z umową odnosi się do częstej w praktyce konieczności montowania czy uruchamiania kupionych rzeczy, zarówno w przypadku sprzętu AGD, jak i RTV np. do mebli. Stąd zresztą

pojawiające się określenie „klauzula Ikea”¹⁶, jako najbardziej charakterystyczne odniesienie do marki mebli, które z definicji zawierają konieczność montowania na miejscu u klienta. Jeśli kupującemu dostarczona została prawidłowa instrukcja, a następnie została wadliwie zastosowana, to odpowiedzialność sprzedawcy za wady w omawianym tu zakresie nie powstanie. Ponadto montaż lub instalacja może być realizowana na podstawie odrębnego od umowy sprzedaży konsumenckiej stosunku prawnego. W takich sytuacjach powstanie odpowiedzialności za skutki wadliwości montażu lub instalacji będzie skutkiem istnienia odrębnego stosunku prawnego.¹⁷

Terminy na stwierdzenie wady fizycznej

Przed nowelizacją kodeksu cywilnego, zgodnie z art. 568 § 1 kc, uprawnienia z tytułu rękojmi wygasły po upływie roku, licząc od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana. W stosunku do budynków termin ten wynosił 3 lata. Roczny i odpowiednio do budynków trzyletni termin zawity miał zastosowanie do wynikających z rękojmi zarówno roszczeń majątkowych, jak i realizacji praw kształtujących.

Przepisy art. 44 pkt 19 pk dokonały całościowej zmiany w tym zakresie. Obecne przepisy kodeksu cywilnego zdecydowanie polepszają sytuację kupującego, wprowadzając długi okres na stwierdzenie wad, oraz zmieniając konstrukcję prawną w zakresie skutków upływu terminów na realizację roszczeń czy wykonanie uprawnień wynikających z praw kształtujących w postaci prawa do odstąpienia czy też oświadczenia o obniżeniu ceny z powodu wady rzeczy sprzedanej (przed nowelizacją żądanie obniżenia ceny było kwalifikowane jako roszczenie). **Ustawodawca wprowadził dwuletni termin dla stwierdzenia wady fizycznej, a gdy chodzi o wady nieruchomości – pięcioletni termin od dnia wydania rzeczy kupującemu.** Poprzednio ustawodawca posługiwał się słowem „budynek”. Obecnie użyto sformułowania „nieruchomość” bez sprecyzowania ich rodzaju. Oznacza to, że aktualna regulacja dotyczy wszelkich nieruchomości tak samo budynkowych, lokalowych, jak i nieruchomości gruntowych niezabudowanych. Powyższe terminy są terminami zawitymi, mającymi charakter dyspozytywny, a w przypadku sprzedaży konsumenckiej – semi-imperatywny.

Terminy przedawnienia roszczeń o usunięcie wady lub wymianę rzeczy a termin zawity z art. 568 § 3 kc

Ustawodawca zmienił w porównaniu do poprzedniej regulacji konstrukcję prawną w zakresie skutków upływu terminów określonych w art. 568 kc. Zgodnie z art. 568 § 2 kc wprowadzono roczny termin przedawnienia roszczeń o usunięcie wady lub wymianę rzeczy sprzedanej na wolną od wad, licząc od dnia stwierdzenia wady; przy czym jeżeli kupującym jest konsument, z ww. przepisu wynika, że bieg terminu przedawnienia nie może zakończyć się przed upływem terminu określonego w § 1. Tak więc kupujący, będący konsumentem, uzyskał przedłużony termin przedawnienia roszczeń. Jeżeli przykładowo konsument

13 Tak P. Stec [w:] B. Kaczmarek-Templin, P. Stec, D. Szostek (red.), *Ustawa o prawach konsumenta*, Komentarz, Warszawa 2014, s. 405-406.

14 Zob. szerszej E. Habryn-Motawska, *Niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową sprzedaży konsumenckiej*, Warszawa 2009, s. 63-64.

15 Zob. też A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski, *KC. Komentarz*, t. 2, 2013, s. 244 oraz P. Stec, [w:] *op. cit.*, s. 406.

16 Zob. P. Stec [w:] B. Kaczmarek-Templin, *op. cit.*, s. 407.

17 Tak J. Jezioro [w:] E. Gniewek, *op. cit.*, art. 556 (2) kc.

wykryje wadę w pierwszym miesiącu okresu przysługującego mu na stwierdzenie wad, bieg terminu przedawnienia nie ulegnie zakończeniu przed upływem 2 lat od daty wydania rzeczy. Natomiast na złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny kupującemu przysługuje co do zasady roczny termin zawity. Na podstawie art. 568 § 3 kc początek biegu terminu do złożenia tych oświadczeń rozpoczyna się z chwilą bezskutecznego upływu terminu do wymiany rzeczy lub usunięcia wady. W praktyce oznacza to, iż kupujący, który w pierwszej kolejności żądał np. usunięcia wad, zachowuje uprawnienie do złożenia oświadczenia o obniżeniu ceny czy odstąpieniu w przypadku braku reakcji po stronie sprzedającego czy też niedokonania skutecznej naprawy i bezskutecznego upływu terminu. Dodatkowo ustawodawca istotnie wzmocnił pozycję kupującego, dając mu prawo skorzystania ze wszystkich uprawnień, jakie przewiduje instytucja rękojmi, pomimo wyboru w pierwszej kolejności jednego z nich i określonego upływu czasu. Na mocy art. 568 § 4 kc w razie dochodzenia przed sądem albo sądem polubownym jednego z uprawnień z tytułu rękojmi termin do wykonania innych uprawnień, przysługujących kupującemu z tego tytułu, **ulega zawieszeniu do czasu prawomocnego zakończenia postępowania**. Zasada ta znajduje odpowiednie zastosowanie do postępowania mediacyjnego, przy czym termin do wykonania innych uprawnień z tytułu rękojmi, przysługujących kupującemu, zaczyna biec od dnia odmowy przez sąd zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem lub bezskutecznego zakończenia mediacji. Nowy stan prawny w praktyce oznacza powstanie po stronie sprzedawcy wieloletniego przedłużonego stanu ryzyka, iż nawet po prawomocnie zakończonym postępowaniu sądowym przykładowo o zobowiązanie do wykonania uprawnień z rękojmi w postaci usunięcia wad, kupujący będzie mógł wystąpić z oświadczeniem o obniżeniu ceny. Ponadto, w dodanym na skutek nowelizacji art. 568¹ kc, ustawodawca w istocie wydłuża termin do stwierdzenia wady wynikający z art. 568 § 1 zd. 1 kc – w przypadku sprzedaży rzeczy zawierających określony przez sprzedawcę termin przydatności do użycia, który kończy się po upływie dwóch lat od dnia wydania rzeczy kupującemu.

Podobnie jak w stanie prawnym przed nowelizacją ustawodawca zachował regulację określającą skutki podstępного zatajenia wady przez sprzedawcę. W takiej sytuacji upływ terminu do stwierdzenia wady nie wyłącza wykonania uprawnień z tytułu rękojmi.

Ciężar dowodu

Istotą regulacji rękojmi jest stworzenie szczególnej ochrony kupującego na okoliczność ujawnienia się wady przedmiotu sprzedaży. Szczególny charakter tej ochrony jest wywodzony z zasady ekwiwalentności świadczeń stron umowy sprzedaży, która polega na tym, iż świadczenia sprzedawcy i kupującego powinny być równoważne, świadczenie jednej ze stron powinno mieć co najmniej taką wartość jak świadczenie zaoferowane przez drugą stronę. Odpowiedzialność sprzedawcy nie jest uzależniona od winy sprzedawcy czy też osób, którymi się posługuje, jest też niezależna od wykazania poniesionej szkody. W przypadku instytucji rękojmi zagadnieniem o kluczowym znaczeniu, a jednocześnie kontrowersyjnym, jest kwestia ciężaru dowodu. W poprzednim stanie prawnym zgodnie

z uregulowaniami zawartymi w art. 559 kc sprzedający odpowiadał za wszelkie wady (fizyczne i prawne), które powstały przed przejściem niebezpieczeństwa przypadkowej utraty lub uszkodzenia rzeczy na kupującego, lub też powstały po przejściu niebezpieczeństwa, lecz wynikały z przyczyn, które tkwiły już wcześniej w sprzedanej rzeczy. W kwestii ciężaru dowodu z art. 6 kc wystąpienie wady fizycznej w rzeczy sprzedanej powodowało powstanie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi (domniemanie wadliwości), jeśli nie był on w stanie wykazać, że powstały one po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego.¹⁸ W orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważał pogląd, iż przepis art. 559 kc modyfikuje rozkład ciężaru dowodu – jako przepis szczególny w stosunku do art. 6 kc – w razie dochodzenia przez kupującego od sprzedawcy roszczeń z tytułu rękojmi. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2003 r.¹⁹ stwierdził, że: *Treść normy prawnej zawartej w art. 559 kc uzasadnia posługiwanie się domniemaniem, że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Oznacza to, że na kupującym nie spoczywa ciężar dowodu, iż wada powstała z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy. Ryzyka wadliwej produkcji i ryzyka związanego ze sprzedażą rzeczy wadliwych nie może bowiem ponosić kupujący. Warto jednak podkreślić, iż stanowisko to nie było jednolite. Sąd Najwyższy w wyroku z 26 października 2000 r. (II KKN 305/00)²⁰ stwierdził, że W kwestii ciężaru dowodu co do podstawy wyłączenia odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi wymaga uwzględnienia okoliczności konkretnej sprawy i dlatego nie nadaje się do tworzenia reguł generalnych.*

W aktualnym uregulowaniu kodeksowym, przy uwzględnieniu postanowień art. 556² kc, brak jest podstaw normatywnych do konstruowania na podstawie art. 559 kc ogólnego domniemania wadliwości z samego faktu wystąpienia wady. Zgodnie z obecną treścią art. 559 kc sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikały z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili. W przypadku kiedy kupującym jest konsument, domniemanie wadliwości, tj. że wada rzeczy lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa, wynika wprost z art. 556² kc, przy czym taka wada musi zostać stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej. Domniemanie z art. 556² kc ma na celu ułatwienie kupującym, będącym konsumentami, wykazanie przesłanki, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego. Sprzedawca musi udowodnić, że w chwili przejścia niebezpieczeństwa przypadkowej utraty rzeczy była ona wolna od wad lub przyczyna ich wystąpienia nie istniała jeszcze w tej chwili. Upływ rocznego terminu powoduje, że skutki domniemania ustają, i to kupującego-konsumenta obciąża ciężar dowodu istnienia wady w chwili przejścia niebezpieczeństwa przypadkowej utraty rzeczy. Należy podkreślić, że jest to istotna zmiana w stosunku do zasadniczo opartego na orzecznictwie poglądu na temat rozkładu ciężaru dowodu opartego na przepisach obowiązujących przed wejściem

18 Tak J. Jezioro [w:] E. Gniewek, *op.cit.*, art. 559 kc.

19 III CK 115/02, LEX nr 479354.

20 LEX nr 52594.

w życie nowelizacji komentowanego tu uregulowania na podstawie przepisów o prawach konsumentów²¹.

Zakres podmiotowy odpowiedzialności z tytułu rękojmi

Co do zasady odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej ponosi sprzedawca, przy czym odpowiedzialność z tytułu rękojmi może pośrednio oddziaływać na sytuację także innych podmiotów. Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń wydanych na gruncie przepisów kodeksu cywilnego sprzed nowelizacji ustawą o prawach konsumenta stwierdził, że *sprzedawca, przeciwko któremu kupujący dochodzi swych roszczeń z tytułu rękojmi za wady fizyczne lub prawne przedmiotu sprzedaży, może ze swej strony na tych samych zasadach realizować w drodze regresu swoje uprawnienie w stosunku do swojego sprzedawcy, a ten z kolei do swojego dostawcy*.²²

Ustawodawca w drodze art. 44 pkt 25 ustawy o prawach konsumenta wprowadził do kodeksu cywilnego dział II i w art. 576¹ – 576² w zw. z art. 576⁴ kc uregulował w sposób bezwzględnie wiążący szczególne uprawnienia sprzedawcy względem podmiotów, od których nabył wadliwą rzecz, czyli poprzednich sprzedawców. Wprowadzone do kodeksu cywilnego zmiany to wynik implementacji uregulowań unijnych, z których wynika w szczególności zasada umożliwiająca sprzedawcy końcowemu dochodzić odpowiedzialności odszkodowawczej od poprzednich sprzedawców jako uczestników „łańcucha umów”, który powstał między pierwszym sprzedawcą a kupującym-konsumentem.

Roszczenia regresowe

Zgodnie z art. 576¹ kc, jeżeli rzecz nie miała właściwości, które powinna mieć zgodnie ze swoim przeznaczeniem lub zgodnie z publicznie składanymi zapewnieniami, o których mowa w art. 556¹ § 2, lub została wydana w stanie niezupełnym, sprzedawca, który poniósł koszty w wyniku wykonania uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy **przez konsumenta**, może żądać naprawienia poniesionej szkody od tego z poprzednich sprzedawców, wskutek którego działania lub zaniechania rzecz stała się wadliwa. Ponadto taką odpowiedzialność ponosi także poprzedni sprzedawca, który wiedząc o wadzie rzeczy, nie poinformował o niej kupującego lub sporządził instrukcję montażu i uruchomienia dołączoną do rzeczy, jeżeli wada powstała na skutek zamontowania i uruchomienia rzeczy przez konsumenta zgodnie z tą instrukcją. W obecnym systemie dystrybucji towarów bardzo często towary przed zaoferowaniem ich kupującym są przedmiotem obrotu pomiędzy kilkoma, a nawet kilkunastoma podmiotami. W tej sytuacji pełna i wprost uregulowana ochrona ostatniego ogniw łańcucha sprzedaży jest w pełni uzasadniona. Jeżeli chodzi o odszkodowanie, o którym mowa w § 1 art. 576¹ kc, to obejmuje ono: 1) zwrot wydatków niezbędnych w celu realizacji uprawnień konsumenta, w szczególności związanych z wymianą lub usunięciem wady rzeczy sprzedanej, jej demontażem, transportem i ponownym zamontowaniem,

a ponadto 2) kwotę, o którą została obniżona cena rzeczy, oraz 3) utracone korzyści. Zwrot wydatków jest określony tylko poprzez przykładowe wskazanie kosztów w postaci wydatków związanych z wymianą rzeczy lub usunięciem wady, mogą tu być zaliczone także inne poniesione wydatki. Przy czym w ustawie wskazano, że mowa o niezbędnych wydatkach, czyli takich, bez których nie byłaby możliwa realizacja uprawnień konkretnego konsumenta. Natomiast utracone korzyści nie zostały w żaden sposób dookreślone, a więc stosuje się do nich w pełnym zakresie zasady ogólne wynikające z art. 361 § 2 kc.

Przepis art. 576² kc wprowadza szczególny, w stosunku do uregulowań ogólnych, krótki termin przedawnienia roszczeń sprzedawcy z art. 576¹ kc. Bieg sześciomiesięcznego terminu rozpoczyna się z dniem poniesienia kosztów przez sprzedawcę w wyniku wykonania uprawnień z tytułu rękojmi przez konsumenta, nie później jednak niż w dniu, w którym sprzedawca powinien wykonać swoje obowiązki wobec konsumenta.²³ Ustawodawca odrębnie w art. 576² § 2 kc uregulował sytuację, gdy sprzedawca końcowy pozwał jednego ze sprzedawców z „łańcucha umów”, sąd jednak oddalił jego powództwo. W takiej sytuacji, gdy sąd oddalił powództwo o naprawienie szkody, stwierdzając, że strona pozwana nie była odpowiedzialna za powstanie wady rzeczy, bieg terminu przedawnienia w stosunku do wszystkich pozostałych sprzedawców nie może zakończyć się przed upływem sześciu miesięcy od dnia, w którym orzeczenie oddalające powództwo stało się prawomocne. Warto też dodać, iż sprzedawca końcowy może wybrać odpowiadający mu reżim odpowiedzialności odszkodowawczej, obejmujący, obok zasad wynikających z uregulowania działu II, także odpowiedzialność kontraktową na zasadach ogólnych, jak i odpowiedzialność deliktową. Ustawodawca bowiem przyjął zgodnie z art. 576³ kc konstrukcję zbiegu przepisów.

Podsumowanie

Ustawa o prawach konsumenta wprowadza istotną zmianę przepisów kodeksu cywilnego dotyczących odpowiedzialności za jakość rzeczy sprzedanej, wprowadzając, co do zasady, jednolitą regulację odpowiedzialności sprzedawcy za jakość rzeczy sprzedanej, opartą na odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Niewątpliwie nowe regulacje wprowadzające m.in. długi okres na stwierdzenie wad, zmieniona konstrukcja prawna w zakresie skutków upływu terminów na realizację roszczeń czy wykonanie uprawnień wynikających z praw kształtujących, jak również wprowadzenie zasady, iż w razie dochodzenia przed sądem jednego z uprawnień z tytułu rękojmi, termin do wykonania innych uprawnień, przysługujących kupującemu z tego tytułu, ulega zawieszeniu do czasu prawomocnego zakończenia postępowania zdecydowanie wzmacniają pozycję kupującego, nie tylko kupującego-konsumenta.

Edyta Snakowska-Estorninho

radca prawny, dyrektor ds. prawnych w międzynarodowej firmie, arbiter Sadu Arbitrażowego przy SIDiR, prowadzi w Warszawie kancelarię radcowską

21 Tak J. Jezioro, *op. cit.*, art. 559 kc.

22 wyrok SN z 15.1.1997 r., III CKN 29/96, OSP 1997, Nr 7, poz. 144.

23 Zob. też: J. Jezioro, *op. cit.*, art. 576 (1) – (2) kc.

PRAWO HANDLOWE

Zaskarżanie uchwał zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych

Magdalena Romatowska

Problematyka zaskarżania uchwał organów spółek kapitałowych jeszcze na gruncie obowiązywania Kodeksu handlowego (KH) wywoływała szeroką dyskusję zarówno w piśmiennictwie oraz judykaturze, która to dyskusja przeniosła się także na grunt Kodeksu spółek handlowych (KSH). O ile jednak w przypadku zaskarżania uchwał zgromadzeń wspólników czy walnych zgromadzeń akcjonariuszy dyskusja ta opiera się na stosunkowo jednoznacznie brzmiącej regulacji kodeksowej, o tyle w przypadku uchwał pozostałych organów spółek kapitałowych brak stosownych przepisów daje znacznie szersze pole do interpretacji i pozwala na przyjmowanie różnorodnych rozwiązań w zakresie wykładni tego problemu. Kwestia ta jednak w ostatnim czasie spotkała się z rozstrzygnięciem stanowczo przesądzającym, jakie rozwiązania prawne powinny być stosowane w przypadku zaskarżania uchwał zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych, zawartym w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2014 r. wydanej w sprawie o sygn. III CZP 13/13 w składzie 7 sędziów.

Uwagi ogólne

Spółki kapitałowe, tj. spółka z o.o. oraz spółka akcyjna, stanowią podmioty prawa handlowego, które posiadają osobowość prawną i w związku z tym w obrocie gospodarczym występują jako samodzielne byty prawne wyposażone w zdolność prawną oraz w zdolność do czynności prawnych. Zgodnie z teorią organów, której odzwierciedlenie stanowi art. 38 Kodeksu cywilnego, podmioty te w celu prawidłowego funkcjonowania oraz występowania w obrocie posiadać muszą stosowne organy, poprzez które działają. Według poglądów doktryny za organy uważa się „stały, niezbędny, ustrojowy składnik każdej osoby prawnej, który tworzą osoby fizyczne (wyjątek NFI i fundusze inwestycyjne), objawiający wolę osoby prawnej i umożliwiający działanie tej osobie w ramach jej zdolności prawnej”¹. W przypadku spółek kapitałowych teoria organów została urzeczywistniona w bardzo daleko idący sposób, gdyż regulacje KSH jednoznacznie przewidują, jakie organy powinny w tych spółkach funkcjonować oraz wyraźnie rozdzielają pomiędzy te organy poszczególne kompetencje w zakresie działania spółki.

W spółce z o.o. wyróżnia się następujące organy: zgromadzenie wspólników, zarząd oraz radę nadzorczą lub komisję rewizyjną (powołanie rady nadzorczej lub komisji

rewizyjnej w przypadku spółki z o.o. nie jest jednak obowiązkowe, chyba że kapitał zakładowy w spółce przewyższa kwotę 500 000 zł, a wspólników jest więcej niż 25). W spółce akcyjnej natomiast: walne zgromadzenie, zarząd oraz radę nadzorczą (jej powołanie jest obowiązkowe). Organom tym przyznane zostały uprawnienia w zakresie odpowiednio:

- podejmowania decyzji w formie uchwał dotyczących spraw spółki (na przykład obejmujących zatwierdzenie sprawozdania finansowego spółki, udzielenie absolutorium członkom innych organów spółki, podjęcie decyzji o podziale zysku lub pokryciu straty, uchwalenie podwyższenia kapitału zakładowego spółki czy też wyrażenia zgody na dokonanie danej czynności prawnej przez spółkę, gdy wymagają tego przepisy KSH lub umowa spółki/statut spółki – zgromadzenia spółek kapitałowych;
- prowadzenia spraw spółki i reprezentowania jej – zarząd;
- sprawowanie stałego nadzoru nad działalnością spółki we wszelkich obszarach jej działalności – rada nadzorcza lub komisja rewizyjna (tylko w spółce z o.o.)

Uchwały organów spółek kapitałowych

W przypadku zgromadzeń spółek kapitałowych organy te, co wynika bezspornie już z samej ich istoty, swoje kompetencje wykonują poprzez podejmowanie uchwał dotyczących spraw spółki, co wynika wprost z treści art. 227 § 1 i n. oraz art. 393 i n. KSH. Uchwały stanowią więc uzewnętrznienie woli wspólników czy akcjonariuszy spółek kapitałowych. Podejmowanie uchwał przez zgromadzenia spółek kapitałowych wymaga zachowania odpowiednich procedur związanych ze zwołaniem samego zgromadzenia, na którym uchwały mają zostać podjęte, ustalenia jego porządku obrad, a następnie przestrzegania go w czasie odbywania zgromadzenia, przeprowadzenia głosowania nad uchwałami z zakresu spraw wprowadzonych do porządku obrad czy też wreszcie zaprotokołowania uchwał. W KSH regulacja prawna odnosząca się do kwestii uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych jest bardzo szeroka i szczegółowa oraz nie pozostawiają licznych wątpliwości interpretacyjnych.

W zakresie funkcjonowania zarządów oraz rad nadzorczych spółek kapitałowych regulacja jest znacznie uboższa. Powszechnie przyjmuje się, co wynika oczywiście z przepisów KSH, że także i te organy spółki działają poprzez podejmowanie uchwał. Uchwały tych organów mają jednak raczej charakter wewnętrzny, co oznacza, że dotyczą one przede wszystkim spraw samej spółki i nie

¹ Tak A. Kidyba [w:] *Komentarz do art. 38 Kodeksu cywilnego*, SIP LEX.

wywołują skutków prawnych w sferze prawnej osób trzecich (w samej sferze zewnętrznej działania chociażby zarządów przyjmują przecież formę reprezentacji spółki określonej w umowie/statucie spółki bądź w razie braku postanowień umownych – określonej w KSH). Przy głosowaniu nad uchwałami w ramach tych organów wszyscy członkowie organu co do zasady mają równy status, a ich głosy są równorzędne (umowa spółki z o.o. lub statut spółki akcyjnej mogą przewidywać jednak, że jeżeli przy głosowaniu w ramach tego organu występuje równość głosów, głos rozstrzygający przysługuje prezesowi zarządu, który wyposażony może być w dodatkowe uprawnienia w zakresie kierowania pracami zarządu, co wynika z art. 208 § 8 KSH oraz z art. 371 § 2 KSH).

Uchwały zarządów spółek kapitałowych

Spółka z o.o.

Z art. 208 § 3 i 4 KSH wynika, że zasadą jest podejmowanie uchwał przez zarząd w przypadku konieczności dokonania spraw przekraczających zakres zwykłych czynności spółki; jeżeli zaś konieczne jest dokonanie czynności nieprzekraczających zwykłych czynności spółki, każdy członek zarządu może sprawy te prowadzić bez uchwały zarządu, chyba że przed załatwieniem tego rodzaju sprawy chociażby jeden z członków zarządu sprzeciwi się jej przeprowadzeniu. Uchwała powinna mieć charakter uprzedni, co oznacza, że powinna być ona podjęta przed dokonaniem czynności prawnej, do dokonania której jest wymagana. Przepisy KSH jedynie w niewielkim zakresie wskazują konkretne czynności, przy których uchwała zarządu jest wymagana w celu właściwego dokonania danej czynności przez spółkę (tak jest chociażby w przypadku obniżenia kapitału zakładowego spółki – art. 255 § 2 KSH) lub też wskazują na przypadki, gdy zgoda zarządu jest wymagana (na przykład art. 208 § 6 KSH uzależnia powołanie prokurenta od zgody wszystkich członków zarządu – decyzja taka powinna być podjęta właśnie w formie uchwały). Z treści art. 17 § 3 KSH wynika z kolei, że umowa spółki przewidzieć może sytuację, w której dla dokonania określonej czynności prawnej przez spółkę konieczne jest wyrażenie zgody przez właściwy organ spółki (a więc także przez zarząd). Oznacza to tym samym, że umowa spółki rozszerza może uprawnienia zarządu względem regulacji kodeksowej i przyznawać mu dodatkowe uprawnienia w zakresie uzależniania dokonania danej czynności prawnej przez spółkę od zezwolenia zarządu, które wydane być powinno w formie uchwały, gdyż zgodnie z tym, co wskazane zostało wyżej, zarząd spółki z o.o. w stosunkach wewnętrznych spółki działa właśnie w takiej formie. Czynność prawna dokonana jednak bez takiej szczególnej zgody organu określonej wyłącznie w umowie spółki jest ważna, ale w takim przypadku nie można wykluczyć odpowiedzialności członków zarządu wobec spółki w związku z naruszeniem postanowień umowy spółki.

Zgodnie z treścią art. 208 § 5 KSH uchwały zarządu podejmowane są na posiedzeniach zarządu. KSH nie zawiera jednak szczegółowej regulacji, jak ma to miejsce w przypadku zgromadzenia wspólników, w zakresie tego, w jaki sposób powinny być zwoływane posiedzenia zarządów. Kwestie te mogą być zresztą uregulowane w sposób szczegółowy w regulaminie funkcjonowania zarządu, przez niego przyjętym, czy też w innym doku-

mencie określającym organizację pracy zarządu. KSH przewiduje natomiast, że uchwały zarządu mogą być podjęte wyłącznie wtedy, gdy wszyscy członkowie zostali prawidłowo zawiadomieni o posiedzeniu zarządu. Przyjąć należy zatem, że brak skutecznego powiadomienia któregośkolwiek z członków zarządu o posiedzeniu skutkuje brakiem możliwości podjęcia ważnej uchwały w zakresie, który miał być przedmiotem tego posiedzenia². Zawiadomienie o posiedzeniu musi więc być wystosowane do członków zarządu w taki sposób, żeby mogli oni zapoznać się z jego treścią przed datą posiedzenia. Może to być dokonane w formie dowolnej³, np. zwyczajowo przyjętej w danej spółce, a zatem zarówno poprzez zawiadomienie pisemne skierowane imiennie do każdego członka zarządu, jak i nawet poprzez wywieszenie ogłoszenia o terminie posiedzenia na tablicy informacyjnej.

Uchwały zarządu spółki z o.o. zapadają bezwzględną większością głosów, czyli liczba członków zarządu głosująca za uchwałą musi być wyższa niż liczba członków głosujących przeciw oraz wstrzymujących się. Przepisy KSH nie przewidują możliwości ich modyfikacji w tym zakresie w umowie spółki.

Spółka akcyjna

Regulacja dotycząca podejmowania uchwał przez zarząd spółki akcyjnej różni się w pewnych aspektach od regulacji dotyczącej zarządu spółki z o.o. Przepisy KSH odnoszące się do spółki akcyjnej nie przewidują bowiem chociażby konieczności podejmowania przez zarząd uprzednich uchwał w zakresie dokonywania czynności prawnych przekraczających zakres zwykłych czynności spółki, niemniej jednak również wskazują na konieczność podjęcia uchwały przez zarząd przy określonych czynnościach prawnych. Ponadto w pełni aktualne na gruncie spółki akcyjnej pozostają również przedstawione wyżej wyjaśnienia dotyczące regulacji wynikającej z art. 17 § 3 KSH czy też odnoszące się do kwestii zwoływania posiedzeń zarządu spółki akcyjnej oraz uzależnienia możliwości podjęcia uchwały od prawidłowego zawiadomienia członków zarządu o posiedzeniu. Najistotniejsza różnica pojawia się jednak w aspekcie większości niezbędnej do przyjęcia uchwały. Art. 371 § 2 Kodeksu spółek handlowych przewiduje co prawda również, że uchwały zarządu spółki akcyjnej zapadają bezwzględną większością głosów, jednakże, inaczej niż w spółce z o.o., statut spółki akcyjnej może przyjąć w tej kwestii inne rozwiązania. Jak wskazuje jednak A. Kidyba, mogą to być tylko takie rozwiązania, które zaostrzają kodeksowo określoną większość⁴.

Odmienne także niż w przypadku spółki z o.o. art. 376 KSH reguluje aspekty formalne podejmowania uchwał przez zarząd spółki akcyjnej, wskazując, że uchwały te muszą być protokołowane, a w protokołach znaleźć powinny się takie informacje jak: porządek obrad posiedzenia, na którym dana uchwała została przyjęta, nazwiska i imiona obecnych członków zarządu, liczbę głosów oddanych na poszczególne uchwały oraz zdania odrębne.

² S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja *Komentarz do art. 208 KSH*, SIP Legalis.

³ A. Kidyba [w:] *Komentarz aktualizowany do art. 208 Kodeksu spółek handlowych*, SIP LEX.

⁴ A. Kidyba [w:] *Komentarz aktualizowany do art. 371 Kodeksu spółek handlowych*, SIP LEX.

Protokół musi być podpisany przez wszystkich obecnych członków zarządu.

Uchwały rad nadzorczych spółek kapitałowych

Spółka z o.o.

Kwestia podejmowania uchwał przez radę nadzorczą spółki z o.o. jest unormowana znacznie szerzej niż ma to miejsce w przypadku uchwał zarządu. Art. 222 KSH zawiera bowiem szczegółowe regulacje odnoszące się do tej problematyki, których naruszenie powoduje, że uchwała rady jest nieważna z mocy prawa⁵. Art. 222 § 1 KSH stanowi, że rada nadzorcza podejmuje uchwały, jeżeli na posiedzeniu jest obecna co najmniej połowa jej członków (umowa spółki może przewidywać w tym zakresie surowsze wymagania), a wszyscy jej członkowie zostali zaproszeni. Podobnie jednak, jak ma to miejsce w przypadku spółki z o.o., w KSH nie ma mowy o tym, w jakiej formie ani w jaki sposób członkowie rady powinni być zawiadamiani czy też zapraszani na jej posiedzenie, a zatem w tej materii również aktualnie pozostają rozważania poczynione na ten temat w odniesieniu do posiedzeń zarządu spółki z o.o. Uchwały rady nadzorczej zawarte muszą być w protokole.

Przepisy KSH dotyczące spółki z o.o. nie wskazują, jaka większość powinna być zachowana dla skutecznego podjęcia uchwały, a zatem należy przyjmować, że będzie to standardowa większość⁶. Umowa spółki może jednak przewidywać w tym zakresie bardziej rygorystyczne wymagania (np. większość bezwzględna).

Art. 222 § 6 KSH wyposaża zgromadzenie wspólników w kompetencję w zakresie uchwalenia regulaminu rady nadzorczej ustalającego sposób funkcjonowania rady oraz sposób dokonywania czynności przez radę, a więc także podejmowania przez nią uchwał. Zgromadzenie wspólników swoje uprawnienie wskazane wyżej może jednak przenieść na samą radę nadzorczą, która w takim przypadku może samodzielnie i niezależnie od zgromadzenia wspólników ustalić i przyjąć regulamin dotyczący organizacji jej pracy. Uchwały rady nadzorczej spółki z o.o. mają dla stosunków wewnętrznych spółki niejednokrotnie dalej idące znaczenie niż ma to miejsce w przypadku uchwał zarządu. Już bowiem z treści art. 17 § 1 KSH wynika jednoznacznie, że jeżeli do dokonania czynności prawnej przez spółkę ustawa wymaga uchwały wspólników albo walnego zgromadzenia bądź rady nadzorczej, czynność prawna dokonana bez wymaganej uchwały jest nieważna. Zarząd nie został w tym przepisie w ogóle wymieniony, a zatem brak uchwały zarządu, nawet w przypadku gdy jest ona potrzebna do dokonania przez spółkę konkretnej czynności prawnej, nie skutkuje nieważnością tej czynności, która to sankcja występuje w przypadku braku uchwały rady nadzorczej. Do uchwał rady nadzorczej stosuje się również omawiany już wyżej art. 17 § 3 KSH.

Działania rady nadzorczej z definicji mają charakter kontrolny, a nie decyzyjny i polegają przede wszystkim na sprawowaniu nadzoru nad funkcjonowaniem spółki we wszelkich sferach jej działalności. Uchwały rady nadzorczej

co do zasady mają więc raczej charakter następczy. Niemniej jednak art. 220 KSH pozwala na daleko idące rozszerzenie uprawnień rady nadzorczej, stwierdzając, że umowa spółki może rozszerzyć uprawnienia rady nadzorczej, a w szczególności stanowić, iż zarząd jest obowiązany uzyskać zgodę rady nadzorczej przed dokonaniem oznaczonych w umowie spółki czynności. W przypadku gdy umowa spółki przyznawać będzie radzie nadzorczej tak rozszerzone kompetencje w zakresie wydawania zgody na dokonanie określonych czynności przez spółkę, zgoda ta przyjmować powinna oczywiście formę uchwały podejmowanej uprzednio.

Spółka akcyjna

Znaczna część rozważań przyjętych wyżej w odniesieniu do uchwał rad nadzorczych spółki z o.o. znajduje zastosowanie także do uchwał rad nadzorczych spółki akcyjnej. W przypadku jednak spółki akcyjnej przepisy KSH jednoznacznie wskazują, że do podjęcia uchwały przez radę wymagane jest kworum wynoszące połowę liczby członków rady (lub więcej, gdy wynika to ze statutu) oraz niezbędne jest przyjęcie jej bezwzględną większością głosów, chyba że statut spółki przewiduje w tym zakresie inne rozwiązania (zastrzegające lub łagodzące ten wymóg⁷). Uchwały rady w spółce akcyjnej również powinny być wprowadzone do protokołu.

Statut spółki akcyjnej może przyznawać radzie nadzorczej szersze kompetencje niż wynika to wprost z przepisów KSH, dając jej przede wszystkim uprawnienia w zakresie wydawania zgody (w formie uchwały) przed dokonaniem przez zarząd określonych czynności wymienionych w statucie. Odmiennie jednak niż ma to miejsce w spółce z o.o., zgodnie z art. 384 § 2 KSH, jeżeli rada nadzorcza nie wyrazi zgody na dokonanie określonej czynności, zarząd może zwrócić się do walnego zgromadzenia, aby powzięło uchwałę udzielającą zgody na dokonanie tej czynności.

Klasyfikacja prawna uchwał zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych

Uchwały zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych stanowią niewątpliwie wyraz woli organów je podejmujących i mają dla sfery interesów spółki istotne znaczenie. Pomimo jednak, wydawałoby się, ich oczywistej doniosłości prawnej, na przestrzeni wielu lat toczyły się w doktrynie dyskusje na temat tego, jak należy kwalifikować pod kątem prawnym uchwały podejmowane przez organy spółek kapitałowych. Źródłem tych rozważań w znacznej mierze były wątpliwości, czy uchwały takie mogą być uznawane w ogóle za czynności prawne, czy też raczej stanowią wyłącznie czynności faktyczne lub jeszcze inny rodzaj działania spółki kapitałowej. Zgodnie z podstawowymi założeniami przyjmowanymi w zakresie definicji czynności prawnych za czynność tego rodzaju uważa się takie działanie lub zaniechanie, którego skutkiem jest powstanie określonego stosunku prawnego, zmiana tego stosunku lub jego zniesienie⁸, przy czym zgodnie z art. 56 KC czynność prawna wywołuje nie tylko skutki

5 S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja *Komentarz do art. 222 KSH*, SIP Legalis.

6 Ibidem.

7 S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja *Komentarz do art. 388 KSH*, SIP Legalis.

8 S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego Księga pierwsza, Część ogólna*, Warszawa 2013.

w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów.

Przyjmowane były w tej materii, zwłaszcza w odniesieniu do uchwał rad nadzorczych, różnorakie koncepcje próbujące określić charakter prawny tych uchwał i determinujące je jako czynności prawne szczególnego rodzaju, czynności prawne wielostronne niebędące umowami lub inne⁹. Pojawiały się także głosy w ogóle odmawiające uchwałom statusu czynności prawnych¹⁰. Nie zagłębiając się znacząco jednak w tę problematykę, wskazać należy, że na potrzeby niniejszego artykułu przyjęte zostało stanowisko, z którego wynika, że uchwały organów spółek kapitałowych mogą być klasyfikowane jako czynności prawne pod warunkiem, że wywierają skutki prawne w nich wyrażone¹¹. Niewątpliwie zaś charakter taki mają uchwały, od których podjęcia uzależnione jest prawidłowe dokonanie danej czynności przez spółkę kapitałową czy też uchwały kreujące w spółce określone relacje osobowe (na przykład uchwały dotyczące zmian osobowych w składzie organów).

Zaskarżanie uchwał organów spółek kapitałowych

Jak wskazane zostało już wyżej, regulacja prawna dotycząca uchwał zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych zawarta w KSH z całą pewnością nie może być uważana za wyczerpującą, a nawet wystarczającą. Pomimo tego, że przepisy KSH wprost wyposażają te organy w kompetencje pozwalające im na podejmowanie decyzji w formie uchwał wywierających bezpośredni wpływ na funkcjonowanie spółek kapitałowych i prowadzących do wystąpienia określonych skutków prawnych dla spółki, nie zawierają one nawet śladów czy szcztłkowej regulacji wskazującej na możliwość unicestwienia uchwały w razie jej wadliwości wywołującej negatywne konsekwencje dla spółki. Przepisy KSH nie przewidują żadnej prawnej możliwości wzruszenia takiej uchwały czy to poprzez odwołanie się od niej na przykład do zgromadzenia spółki jako „organu drugiej instancji”, czy poprzez zaskarżenie uchwały do sądu. Co więcej, KSH nie określa nawet także tego, w jakich przypadkach uchwały tych zgromadzeń powinny być uważane za bezwzględnie nieważne – czy jedynie wtedy, gdy są one sprzeczne z przepisami prawa, czy także, gdy sprzeczne są z zasadami współżycia społecznego (czy też dobrymi obyczajami, które to pojęcie funkcjonuje na gruncie KSH) lub mają na celu obejście prawa, czy również wtedy, gdy pozostają w sprzeczności z postanowieniami umowy spółki z o.o. lub statutu spółki akcyjnej¹².

Opisana wyżej sytuacja zdziwienie budzi również o tyle, że przecież w odniesieniu do uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych w KSH wprost przewidziane są dwa rodzaje powództw, które pozwalają na wyeliminowanie z obrotu prawnego wadliwych uchwał. Oczywiście można stwierdzić, że uchwały zgromadzeń mają większe znacze-

nie dla spółki, gdyż są zasadniczym przejawem działalności zgromadzeń, a ich podejmowanie w sprawach spółki stanowi podstawową kompetencję tego organu, podczas gdy podejmowanie uchwał przez pozostałe organy odpowiada jedynie określonej wycinkowi ich kompetencji i jest raczej środkiem pomocniczym służącym do realizacji celu (jakim w przypadku zarządu jest prowadzenie spraw spółki i jej reprezentacja, a w przypadku rady nadzorczej – sprawowanie kontroli nad sprawami spółki), a nie celem samym w sobie. Pomimo to jednak, z całą pewnością właściwe byłoby z uwagi na pewność i bezpieczeństwo obrotu, jak również przede wszystkim z uwagi na ochronę interesów samych spółek kapitałowych, aby ustawodawca wprost także w zakresie uchwał pozostałych organów unormował kwestię możliwości eliminowania z obrotu prawnego wadliwych uchwał zarządów i rad nadzorczych. Funkcjonowanie bowiem w obrocie wadliwych uchwał wszystkich organów spółek kapitałowych doprowadzić może do sytuacji zagrażającej prawidłowemu działaniu spółki.

Brak zawarcia w KSH regulacji we wskazanym wyżej zakresie zastanawiający jest o tyle, że już przecież na gruncie KH podnoszone były wątpliwości w zakresie braku możliwości zaskarżania uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych, co prowadziło do przyjmowania nie zawsze słusznych rozwiązań interpretacyjnych. Niezrozumienie budzi więc brak zmiany przez ustawodawcę takiego stanu rzeczy na gruncie KSH i nie unormowanie tej problematyki.

Jedynie sygnalizacyjnie wskazać należy, że w odniesieniu do uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych przepisy KSH przewidują dwa powództwa służące wzruszeniu tego rodzaju uchwał w przypadku ich wadliwości. Pierwszym z nich jest powództwo o uchylenie uchwały zgromadzenia (uregulowane odpowiednio w art. 249 § 1 KSH – spółka z o.o. oraz w art. 422 § 1 KSH – spółka akcyjna), które może być wniesione w sytuacji, gdy uchwała sprzeczna jest z umową spółki bądź dobrymi obyczajami i godzi w interesy spółki lub ma na celu pokrzywdzenie współnika. Drugim zaś środkiem prawnym, który kierowany może być przeciwko nieprawidłowej uchwale zgromadzenia jest powództwo o stwierdzenie nieważności tej uchwały (uregulowane odpowiednio w art. 252 KSH – spółka z o.o. oraz w art. 425 KSH), które wniesić można, gdy uchwała sprzeczna jest z ustawą. Przepisy KSH regulują także kwestię terminów, w jakich wystąpić można ze wskazanymi wyżej powództwami. W przypadku spółki z o.o. wniesienie powództwa o uchylenie uchwały jest możliwe w terminie miesiąca od dnia otrzymania wiadomości o uchwale, nie później jednak niż w terminie sześciu miesięcy od dnia powzięcia uchwały, powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały zaś w terminie sześciu miesięcy od dnia otrzymania wiadomości o uchwale, jednakże nie później niż z upływem trzech lat od dnia powzięcia uchwały. W przypadku spółki akcyjnej termin do wystąpienia z powództwem o uchylenie uchwały jest analogiczny jak przy spółce z o.o., natomiast termin do wystąpienia z powództwem o stwierdzenie nieważności uchwały wynosi sześć miesięcy od dnia, w którym uprawniony powziął wiadomość o uchwale, nie później jednak niż z upływem dwóch lat od dnia powzięcia uchwały. Art. 250 KSH oraz art. 422 § 2 KSH ustalają również krąg podmiotów uprawnionych do wystąpienia z powództwami przeciwko uchwałom zgromadzeń. W jego ramach prawo do wystąpienia z omawianymi powództwami przysłu-

⁹ Szerzej na ten temat S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaia *Komentarz do art. 391 KSH*, SIP Legalis.

¹⁰ Tak chociażby Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 5 listopada 2009 r. (V ACa 352/09).

¹¹ Tak też M. Safjan [w:] *Kodeks cywilny. T. I. Komentarz d art. 1 – 449*¹¹, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2008; K. Bilewska *Przełamanie powzięcia uchwały rady nadzorczej spółki kapitałowej a jej zaskarżenie* MoP 6/2010.

¹² Szerzej na ten temat K. Bilewska, *Ibidem*; R.L. Kwaśnicki, M. Romatowska *Glosa do wyroku SN z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 449/09* Glosa 4/2010.

guje: 1) zarządowi, radzie nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz poszczególnym ich członkom; 2) wspólnikowi/akcjonariuszowi, który głosował przeciwko uchwale, a po jej powzięciu zażądał zaprotokołowania sprzeciwu; 3) wspólnikowi/akcjonariuszowi bezzasadnie niedopuszczonemu do udziału w zgromadzeniu; 4) wspólnikowi/akcjonariuszowi, który nie był obecny na zgromadzeniu, jedynie w przypadku wadliwego zwołania zgromadzenia lub też powzięcia uchwały w sprawie nieobjętej porządkiem obrad; 5) w przypadku pisemnego głosowania, wspólnikowi/akcjonariuszowi, którego pominięto przy głosowaniu lub który nie zgodził się na głosowanie pisemne albo też który głosował przeciwko uchwale i po otrzymaniu wiadomości o uchwale w terminie dwóch tygodni zgłosił sprzeciw. Jak wynika z literalnego brzmienia przywołanych przepisów, katalog tych podmiotów ma charakter zamknięty, co nie pozwala na występowanie z tego rodzaju powództwami na przykład odwołanym członkom zarządów lub rad nadzorczych czy też innym podmiotom spoza wskazanego w KSH kręgu. Kwestia takiego podmiotowego ograniczenia możliwości występowania przeciwko wadliwym uchwałom budzi jednak, zwłaszcza w doktrynie, poważne wątpliwości, prowadzące do poszukiwań rozwiązań innych niż wskazane w KSH pozwalających na wzruszenie wadliwych uchwał zgromadzeń także innym podmiotom niż wymienione w art. 250 § 2 KSH oraz w art. 422 § 2 KSH¹³. Zagadnieniem tym zajmuje się również judykatura, czego wyrazem są orzeczenia, z których wynika, że możliwe jest chociażby zaskarżanie uchwały zgromadzenia sprzecznej z zasadami współżycia społecznego na gruncie art. 58 § Kodeksu cywilnego przez nieograniczony krąg podmiotów, jednakże ciągle dominujące jest stanowisko, że taka koncepcja jest błędna, gdyż regulacja zawarta w KSH nie wymaga uzupełnienia.

W zakresie zaskarżania uchwał zarządów i rad nadzorczych przedstawiciele doktryny wypowiadają się bardzo szeroko, jednakże zasadnicze znaczenie w tej kwestii ma orzecznictwo Sądu Najwyższego, które na przestrzeni kilkunastu lat znacząco zmieniło swoje stanowisko w tym przedmiocie.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 września 1993 r. (sygn. III CZP 114/93)

Pierwszym znaczącym wyrokiem, w którym poruszony został problem zaskarżania uchwał innych organów spółki kapitałowej niż zgromadzenie wspólników/walnego zgromadzenia, był wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 września 1993 r. wydany w sprawie III CZP 114/93. Rozstrzygnięcie to zostało wydane w konsekwencji wystąpienia z pytaniem prawnym przez Sąd Wojewódzki w Rzeszowie, w którym sąd zwrócił uwagę na problem braku wprowadzenia do KH regulacji w zakresie zaskarżania uchwał rad nadzorczych analogicznej do tej wskazującej na możliwość wystąpienia z powództwem o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia. Rozwiązanie przyjęte w powyższym zakresie przez Sąd

Najwyższy było bardzo proste i stanowcze – skoro KH nie przewiduje wprost powództwa skierowanego przeciwko uchwale rady nadzorczej, tak jak ma to miejsce w przypadku uchwał walnego zgromadzenia, jak też taka możliwość nie została przewidziana w statucie, to nie ma żadnej prawnej możliwości, aby wzruszyć wadliwą uchwałę rady nadzorczej. A skoro regulacja zawarta w KH jest zupełna i wyczerpująca, to nie ma potrzeby jej uzupełniania. Orzeczenie to z oczywistych względów w żaden sposób nie odpowiadało potrzebom praktyki funkcjonowania spółek kapitałowych, w ramach której występowały problemy z uchwałami zarządów czy rad nadzorczych, które powinny zostać wyeliminowane z obrotu, co jednak było w zasadzie niemożliwe w sytuacji, gdy KH nie przewidywał stosownego powództwa w tym zakresie. Wyrok ten był również bardzo krótkowzroczny, gdyż nie uwzględniał właśnie potrzeb praktyki, a jedynie skupiał się na rozwiązaniach formalnoprawnych. Chociaż wyrok ten był jednoznacznie błędny i pozostający w sprzeczności z interesem spółek kapitałowych, przez dłuższy czas funkcjonował jako pogląd dominujący.

Wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2009 r. (sygn. II CSK 419/08)

Kolejny znaczący głos judykatury w kwestii zaskarżania uchwał zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych pojawił się już na gruncie KSH, ale aż 8 lat po wejściu w życie tego Kodeksu. Sąd Najwyższy w orzeczeniu tym wskazał na dwa możliwe wyjścia z sytuacji braku wprowadzenia do KSH możliwości zaskarżania tych uchwał. Według pierwszego z nich możliwe jest sięgnięcie tu do art. 2 KSH, który stanowi, że w sprawach z zakresu objętego materią KSH, a nieuregulowanych w ustawie stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego (KC), a jeżeli wymaga tego właściwość (natura) stosunku prawnego spółki handlowej, przepisy KC stosuje się odpowiednio. Przyjęcie tego stanowiska skutkowałoby więc koniecznością poszukiwania na gruncie KC odpowiednich rozwiązań prawnych pozwalających na występowanie przeciwko uchwałom. Drugie natomiast rozwiązanie zakłada istnienie luki w prawie w zakresie braku uregulowania w KSH kwestii zaskarżania uchwał zarządów i rad nadzorczych, co pozwala na zastosowanie analogii i uznanie, że w przypadku tych uchwał stosowane być powinny właśnie w drodze analogii przepisy o zaskarżaniu uchwał zgromadzeń. I to właśnie ta druga koncepcja przyjęta została w analizowanym wyroku. Sąd Najwyższy, odrzucając pierwsze z rozwiązań, wskazał, że z uwagi na niejasną formę prawną uchwał organów spółek kapitałowych, a więc wątpliwość, czy są one czynnościami prawnymi, nie ma gwarancji, że do tego rodzaju zdarzeń będą miały zastosowanie przepisy KC dotyczące czynności prawnych, które jako jedyne mogłyby być powoływane jako podstawa zaskarżania uchwał innych organów niż zgromadzenia.

Stanowisko Sądu Najwyższego zostało zaaprobowane jedynie przez część doktryny. Pozostali bowiem przedstawiciele piśmiennictwa zarzucali wyrokowi Sądu Najwyższego, bardzo słusznie zresztą, że pozostaje on w sprzeczności z zasadą „jedności prawa cywilnego” wyrażoną właśnie w art. 2 KSH. Zgodnie z tą zasadą prawo handlowe zawiera się w szeroko rozumianej strukturze prawa cywilnego, a obydwie te kategorie prawa nie funkcjonują od

¹³ Tak chociażby A. Szajkowski, M. Tarsa [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja *Komentarz KSH*, tom II, Warszawa 2004, R.L. Kwaśnicki, M. Romatowska *W sprawie legitymacji do „zaskarżania” uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych* *Prawo Spółek* 3/2010 oraz powołana tam doktryna; odmiennie np. K. Bilewska *Legitymacja byłego członka zarządu do zaskarżania uchwały zgromadzenia wspólników* *Palestra* 11-12/2007.

siebie niezależnie. Prawo handlowe więc może być uzupełniane przez regulacje prawa cywilnego. Z art. 2 KSH wynika bowiem wprost, że jeżeli jakaś kwestia nie jest uregulowana w KSH, to odpowiedniej regulacji prawnej w danym zakresie szukać należy w pierwszej kolejności w KC. Dopiero zaś w razie stwierdzenia, że także i KC nie przewiduje rozwiązań prawnych w danym zakresie, można mówić o istnieniu luki w prawie na gruncie KSH. W analizowanym wyroku Sąd Najwyższy poszedł więc niejako „drogą na skróty”, zakładając z góry istnienie w KSH luki w prawie, bez zbadania, czy aby jednak właściwsze nie będzie w tej kwestii odwołanie się do przepisów KC dotyczących nieważności czynności prawnych. Takie stanowisko natomiast umożliwiło Sądowi Najwyższemu uznanie za właściwe rozwiązanie pozwalające na zaskarżanie uchwał zarządów i rad nadzorczych w drodze powództwa o uchylenie uchwały lub o stwierdzenie jej nieważności, co w konsekwencji oznacza owszem możliwość wzruszenia uchwały tych organów, ale ze wszystkimi ograniczeniami, które niosą za sobą te powództwa, a zatem ograniczeniem podmiotowym oraz ograniczeniem czasowym wynikającym z zakreslenia terminów, w jakich powództwa te mogą być wnoszone.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r. (sygn. II CSK 449/09)

Wyrokiem, który przyniósł w mojej ocenie w pełni prawidłowe z punktu widzenia praktyki rozwiązanie prawne w zakresie zaskarżania uchwał innych organów niż zgromadzenia był dopiero wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r. wydany w sprawie o sygn. II CSK 449/09. W wyroku tym Sąd Najwyższy przyjął, że *Uchwała rady nadzorczej spółki akcyjnej o odwołaniu członka jej zarządu może być zaskarżona powództwem o stwierdzenie nieważności tej uchwały na podstawie art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c.* Uzasadniając przyjęte rozstrzygnięcie, Sąd Najwyższy zwrócił przede wszystkim uwagę na to, że w przypadku uchwał rady nadzorczej nie jest możliwe stosowanie w drodze analogii przepisów dotyczących zaskarżania uchwał walnego zgromadzenia, gdyż na gruncie KSH nie występuje luka w prawie, która uzasadniałaby możliwość zastosowania analogii. Sąd podniósł również, że podejmowanie uchwał przez inne organy spółki kapitałowej niż zgromadzenie w pełni mieści się w pojęciu „funkcjonowania spółki”, o którym mowa w art. 1 KSH, a z którego wynika, w jakich sprawach stosuje się przepisy KSH. Skoro zaś zgodnie z art. 2 KSH w sprawach nieuregulowanych w przepisach KSH stosuje się w pierwszej kolejności pomocniczo przepisy KC, to należy tam właśnie szukać rozwiązań pozwalających na zaskarżanie uchwał zarządów i rad nadzorczych. Na podstawie powyższych twierdzeń przywołanych w treści uzasadnienia wyroku Sąd Najwyższy wywiódł, że materialnoprawną podstawę do zaskarżania uchwał tych zgromadzeń stanowi art. 58 § 1 i 2 KC odnoszący się do kwestii sankcji, którymi objęte są wadliwe czynności prawne. Uchwała będzie więc mogła być zaskarżona na tej podstawie, w przypadku gdy będzie sprzeczna z ustawą albo gdy będzie mieć na celu obejście ustawy lub gdy sprzeczna będzie z zasadami współżycia społecznego. We wskazanych wyżej przypadkach, zgodnie z sankcją przewidzianą w przywołanych przepisach KC, taka uchwała będzie bezwzględnie nieważna.

Jednocześnie Sąd Najwyższy określił podstawę formalnoprawną powództwa w przedmiocie zaskarżenia uchwały zarządu lub rady nadzorczej, powołując się na art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego statuujący tzw. powództwo o ustalenie, według którego powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zdaniem Sądu Najwyższego powództwo to może być formułowane zarówno jako powództwo o ustalenie ważności lub nieważności uchwały, jak też jako powództwo o ustalenie jej istnienia lub nieistnienia.

Koncepcja przyjęta przez Sąd Najwyższy w przedmiotowym wyroku stanowi najlepsze rozwiązanie kwestii braku uregulowania w KSH problematyki zaskarżania uchwał zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych (wyrok dotyczy co prawda uchwał rad nadzorczych, jednakże w drodze analogii wynikające z niego rozstrzygnięcia odnoszone być może także do uchwał zarządów), gdyż urzeczywistnia możliwość stosunkowo nieskomplikowanego wyeliminowania z obrotu prawnego wadliwych uchwał zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych, co z punktu widzenia pewności i bezpieczeństwa obrotu ma znaczenie nie do przecenienia. Sąd Najwyższy trafnie zwrócił tu uwagę, po pierwsze na konieczność stworzenia rozwiązania pozwalającego na wzruszenie wadliwych uchwał tych organów spółek kapitałowych, ze względu na potrzebę zabezpieczenia interesów spółki, wskazując jednocześnie, że za nieważną uznawać należy nie tylko uchwałę sprzeczną z prawem, ale także taką, która będzie mieć na celu obejście ustawy lub sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. Jednocześnie na podstawie ustaleń zawartych w wyroku przyjąć można, że nieważność ta będzie miała charakter *ex tunc*, a zatem zachodzić będzie od momentu podjęcia uchwały bez względu na to, kiedy zostanie ona stwierdzona przez sąd, co powoduje, że wyrok sądu w danej sprawie będzie mieć charakter deklaratoryjny¹⁴. Po drugie natomiast, Sąd Najwyższy podniósł, że to właśnie powództwo z art. 189 KPC będzie w zasadzie jedynym środkiem prawnym pozwalającym na wyeliminowanie z obrotu prawnego bezwzględnie nieważnej uchwały. Przyjęcie takiego stanowiska słuszne jest także z tego względu, że możliwość wystąpienia z powództwem z art. 189 KPC nie jest podmiotowo ograniczona pod względem formalnym, gdyż przepis ten nie wskazuje zamkniętego katalogu osób, które mogą wnieść takie powództwo. Oznacza to więc, że co do zasady przeciwko uchwałom zarządu lub rady nadzorczej wystąpić może czy to sama spółka, czy to członkowie jej poszczególnych organów, czy też w pewnych szczególnych wypadkach nawet osoby trzecie, na których interesy ta uchwała wpływa. Podmiot taki jednak, aby mógł skutecznie skorzystać z powództwa określonego w analizowanym przepisie, musi wykazać się posiadaniem interesu prawnego w zaskarżeniu uchwały. W kwestii interpretacji pojęcia interesu prawnego odnieść należy się zaś do wyjaśnienia tego pojęcia dokonanego przez Sąd Najwyższy chociażby w wyroku z dnia 22 listopada 2013 r. wydanym w sprawie o sygn. II CSK 114/13, w którym Sąd ten stwierdził: *W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano, że o prawnym charakterze interesu, czyli*

¹⁴ R.L. Kwaśnicki, M. Romatowska Glosa...

o potrzebie wszczęcia oznaczonego postępowania i uzyskania oznaczonej treści orzeczenia decyduje istniejąca obiektywnie potrzeba ochrony sfery prawnej powoda. Tak pojmowany interes prawny może wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i też może zmierzać do zapobieżenia temu zagrożeniu. Interes prawny występuje także wtedy, gdy istnieje niepewność stanu prawnego lub prawa, gdy określona sytuacja zagraża naruszeniem uprawnień przysługujących powodowi bądź też stwarza wątpliwość co do ich istnienia czy realnej możliwości ich realizacji. W sytuacji gdy podmiot występujący z powództwem o ustalenie nieważności uchwały nie będzie legitymował się interesem prawnym, jego powództwo nie będzie mogło być przez sąd uwzględnione.

Powództwo o ustalenie nie zawiera także żadnych ograniczeń czasowych, gdyż art. 189 KPC nie ustanawia jakichkolwiek terminów prawnych, w ramach których powinno być ono wniesione. Jest to istotna różnica w porównaniu z określonymi w KSH powództwami umożliwiającymi wystąpienie przeciwko wadliwym uchwałom zgromadzeń spółek kapitałowych, odnośnie których ustawodawca określił stosunkowo krótkie terminy na ich wniesienie. Powództwo o ustalenie nieważności uchwał zarządów i rad nadzorczych kierowane być powinno do wydziałów gospodarczych sądów okręgowych, jako że tego rodzaju sprawa uważana jest za sprawę wynikającą ze stosunku spółki. Właściwość rzeczowa zaś sądu okręgowego wynika wprost z art. 17 pkt 4²⁾ KPC, który stanowi, że sprawy o uchylenie, stwierdzenie nieważności albo o ustalenie nieistnienia uchwał organów osób prawnych lub jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną, powinny być kierowane właśnie do sądu okręgowego.

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 r. (sygn. III CZP 13/13)

W dniu 18 września 2014 r. Sąd Najwyższy w sprawie o sygn. III CZP 13/13 wydał uchwałę w składzie 7 sędziów Sądu Najwyższego, w której w tezie 2. stwier-

dził, że Uchwały zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz uchwały zarządu i rady nadzorczej spółki akcyjnej podlegają zaskarżeniu w drodze powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 k.c.). Sąd Najwyższy, w znacznej mierze powtarzając argumentację przywołaną w wyroku z dnia 18 lutego 2010 r. (sygn. II CSK 449/09), przesądził tym samym wszelkie kontrowersje pojawiające się w kwestii zaskarżania uchwał organów spółek kapitałowych innych niż zgromadzenie wspólników czy walne zgromadzenie. Sąd Najwyższy usankcjonował w tym orzeczeniu najwłaściwszą koncepcję odnoszącą się do tego zagadnienia, popieraną także przez większość doktryny, mającą na względzie jak najdalej idące zabezpieczenie interesów spółek kapitałowych, a także członków ich organów, a ponadto przynoszącą wszechstronne i praktyczne rozwiązanie problemu zaskarżania uchwał zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych.

Podsumowanie

Jak wynika z powyższych rozważań, problem braku uregulowania w KSH powództw pozwalających na występowanie przeciwko wadliwym uchwałom zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych od dawna rodził poważne wątpliwości i kontrowersje zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie. W świetle najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego kwestia ta wydaje się być przesądzona zgodnie z nurtem dopuszczającym możliwość zaskarżania takich uchwał w oparciu o to, że są one sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego, a zatem nieważne z mocy prawa. Najważniejsze jest teraz jednak, aby koncepcja ta była urzeczywistniana w wyrokach sądów powszechnych, które orzekać będą bezpośrednio w tego rodzaju sprawach.

Magdalena Romatowska

radca prawny w Kancelarii Radcy Prawnego Magdalena Romatowska oraz doktorantka z wolnej stopy w Instytucie Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

PRAWO KRAJÓW UE

Zasada autonomii proceduralnej w prawie Unii Europejskiej i jej ograniczenia w praktyce

**Aleksandra Kołyszko,
Peter Dyrberg**

Prawo Unii Europejskiej jest przedmiotem zainteresowania każdego radcy prawnego prowadzącego prywatną praktykę. Jednak na szczególnie zainteresowanie zasługują sytuacje, kiedy prawo unijne jest stosowane bezpośrednio, przez co w niektórych przypadkach może wpływać na wykładnię lub stosowanie prawa krajowego, a w konsekwencji na rozstrzygnięcie spraw prowadzonych przez radców prawnych, co wymaga dalszego wyjaśnienia.

Wprowadzenie

Unia Europejska posiada kompetencje prawotwórcze w wielu dziedzinach prawa, na przykład w dziedzinie prawa konsumentów, prawa spółek lub prawa pracy¹, przez co kształtuje prawo obowiązujące w państwach członkowskich. Co więcej, nawet w zakresie, w jakim organy

¹ Por. art. 4 i 5 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Dz.U. C 326 z 26.10.2012 r., 47-390 (wersja skonsolidowana).

unijne nie stanowią prawa, pozostawiając w tym zakresie wolną rękę ustawodawcy krajowemu, ustawodawca ten nie może wprowadzać do porządku prawnego krajowego norm sprzecznych z prawem pierwotnym Unii Europejskiej, czyli z obowiązującymi traktatami oraz zasadami ogólnymi prawa unijnego, mającymi rangę równą traktatom. Na przykład przepisy dotyczące nieruchomości w państwach członkowskich nie zostały zharmonizowane na poziomie prawa unijnego, ale kompetencje organów krajowych muszą być wykonywane zgodnie z traktatami². Zatem prawo unijne może wywierać wpływ nie tylko na dziedziny prawa, w których liczne regulacje unijne wymagają bezpośredniego stosowania, ale nawet na dziedziny prawa, które nie zostały zharmonizowane. Powinno to zainteresować radców prawnych prowadzących praktykę w tego rodzaju sprawach.

Nie tylko szeroki zakres regulacji prawa europejskiego decyduje o jego znaczeniu dla praktykującego radcy prawnego, również ważne w tym zakresie są zasady obowiązywania tego prawa, bez względu na to, jakiej dziedziny prawa dotyczą. Wśród zasad prawa unijnego w pierwszej kolejności należy wymienić zasadę skutku bezpośredniego prawa unijnego (*direct effect*), dzięki której podmioty indywidualne mogą się powołać w postępowaniu przed sądami krajowymi na normy prawa unijnego, jeżeli są one wystarczająco precyzyjne i bezwarunkowe³. Następnie, prawo europejskie korzysta z zasady supremacji, zakładającej nadrzędność (pierwszeństwo) prawa unijnego nad prawem krajowym. W przypadku konfliktu pomiędzy prawem krajowym a prawem unijnym w postępowaniu przed sądem krajowym sąd powinien zastosować prawo unijne z pominięciem regulacji krajowych, niespójnych z prawem unijnym⁴. W konsekwencji każdy radca prawny, zanim będzie zmuszony zawiadomić swojego klienta, że niestety normy prawa krajowego nie pozwalają na pozytywne rozstrzygnięcie jego sprawy, powinien zawsze upewnić się, czy normy prawa krajowego są zgodne z prawem unijnym. Jak wspomniano powyżej, prawo Unii Europejskiej obejmuje szeroki zakres dziedzin prawa i posiada potencjał umożliwiający zakwestionowanie norm prawa krajowego niekorzystnych dla klienta, zgodnie z zasadą autonomii proceduralnej.

W dalszej części artykułu zostanie wyjaśnione znaczenie zasady autonomii proceduralnej w prawie Unii Europejskiej oraz w jaki sposób zasada autonomii proceduralnej funkcjonuje w praktyce na przykładzie szeregu orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Na koniec w artykule zaprezentowano opinie o zasadzie autonomii proceduralnej wyrażone w literaturze prawniczej.

Zasada autonomii proceduralnej (*the principle of procedural autonomy*)

Zasada autonomii proceduralnej jest mniej znana niż zasada skutku bezpośredniego lub zasada supremacji. Istotą tej zasady jest przyjęcie, że w razie braku regulacji w prawie unijnym państwa członkowskie korzystają z wolności ustanowienia reguł proceduralnych w postępowaniu o roszczenia wynikające z prawa unijnego, ale pod dwoma warunkami. Oba warunki powinny zostać spełnione kumulatywnie. Po pierwsze, prawo krajowe regulujące dochodzenie roszczeń opartych na prawie unijnym nie może być mniej korzystne niż prawo regulujące dochodzenie roszczeń opartych na prawie krajowym. Jest to tzw. zasada ekwiwalentności, zwana też zasadą równoważności (*the principle of equivalence*). Innymi słowy, krajowe porządki prawne nie mogą „dyskryminować” roszczeń wynikających z prawa unijnego, kształtując procedurę ich dochodzenia w mniej korzystny sposób. Warunek ten rzadko sprawia trudności w praktyce. Po drugie, prawo krajowe nie może prowadzić do uniemożliwienia lub znacznego (nadmiernego) utrudnienia (*excessively difficult*) realizowania praw przyznanych w prawie Unii Europejskiej. Jest to tzw. zasada efektywności, zwana też zasadą skuteczności (*the principle of effectiveness*). Ocena, czy warunek ten został spełniony może powodować trudności w praktyce.

W celu zrozumienia genezy funkcjonowania zasady autonomii proceduralnej należy wyjaśnić, że Unia Europejska stanowi prawo w sposób scentralizowany tj. prawo materialne jest tworzone przez instytucje europejskie, natomiast stosowanie oraz wykonywanie norm prawa Unii Europejskiej należy w przeważającym zakresie do organów krajowych. Prawo Unii Europejskiej różni się w tym zakresie od prawa Stanów Zjednoczonych, gdzie prawo federalne w znacznym zakresie jest stosowane i wykonywane przez organy federalne, a nie przez organy poszczególnych stanów. Na przykład w Stanach Zjednoczonych funkcjonuje system sądów federalnych, które rozstrzygają sprawy naruszenia prawa federalnego lub przypadki, kiedy strony sporu pochodzą z różnych stanów (*diversity*). Prawo Unii Europejskiej korzysta z innych rozwiązań instytucjonalnych. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest właściwy jedynie do rozpoznania spraw dotyczących prawa Unii Europejskiej w zakresie, w jakim Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej przyznał mu kompetencje. Inne sprawy, mające za przedmiot prawo Unii Europejskiej, znajdują się w jurysdykcji sądów krajowych, które w razie wątpliwości mają obowiązek zwrócić się z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o dokonanie wykładni lub kontroli ważności prawa⁵. W związku z powyższym prawo Unii Europejskiej jest w większości przypadków egzekwowane przez władze krajowe, z wyjątkiem niektórych obszarów prawa, na przykład unijnego prawa konkurencji, gdzie prawo jest egzekwowane przez Komisję Europejską, chociaż również przez krajowe organy ochrony konkurencji⁶.

2. Zob. wyrok z dnia 16 marca 1999 r. w sprawie C-222/97 *Manfred Trummer and Peter Mayer* [1999] ECR I-1661. W powyższej sprawie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że swoboda przepływu kapitału wyrażona w traktacie stoi na przeszkodzie stosowania przepisów prawa krajowego, zgodnie z którymi hipoteki ustanawiane na nieruchomości podlegały rejestracji jedynie w walucie danego państwa, chociaż umowa pożyczki, której wykonanie miała zabezpieczać hipoteka, opiewała na kwotę wyrażoną w walucie innego państwa członkowskiego.

3. Zob. wyrok z dnia 5 lutego 1963 r. w sprawie 26/62 *NV Algemene Transport- en Expeditie Onderneming van Gend & Loos v Netherlands Inland Revenue Administration* [1963] ECR I.

4. Zob. wyrok z dnia 15 lipca 1964 r. w sprawie 6/64 *Flaminio Costa przeciwko E.N.E.L.* [1964] ECR 585 oraz wyrok z dnia 9 marca 1978 r. w sprawie 106/77 *Amministrazione delle Finanze dello Stato v Simmenthal SpA* [1978] ECR 629. Niektóre państwa akceptują w swoim porządku prawnym zasadę bezpośredniej skuteczności oraz/lub zasadę supremacji traktatów międzynarodowych. Wyjątkową cechą porządku prawnego Unii Europejskiej jest przyjęcie, że to prawo Unii Europejskiej rozstrzyga o jego bezpośrednim skutku oraz nadrzędności.

5. Zob. art. 267–276 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Dz.U. C 326 z 26.10.2012, 47–390 (wersja skonsolidowana); zob. też wyrok z dnia 22 października 1987 r. w sprawie 314/85 *Foto-Frost v Hauptzollamt Lübeck-Ost* [1987] ECR 4199 oraz wyrok z dnia 6 października 1982 r. w sprawie 283/81 *SL Cilfit i Lanificio di Gavardo SpA przeciwko Ministero della sanità* [1982] ECR 3415.

6. Por. art. 415 Rozporządzenia (WE) nr 1/2003 z dnia 16 grudnia 2002 r. w sprawie wprowadzenia w życie reguł konkurencji ustanowionych w art. 81 i 82 Traktatu (obecnie art. 101 i 102 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej), Dz.U. L z 4.1.2003, 1.

Pojęcie „autonomii proceduralnej” powstało dla odzwierciedlenia relacji pomiędzy prawem unijnym oraz prawem krajowym Państw Członkowskich, ponieważ tak długo, jak Unia Europejska nie posiada przepisów „proceduralnych”, roszczenia oparte na prawie unijnym, dochodzone przed organami krajowymi, są rozpatrywane na podstawie przepisów krajowych. Powyższe przepisy „proceduralne” należy rozumieć szeroko, jako wszystkie przepisy poza przepisami regulującymi prawo materialne. W tym szerokim znaczeniu można pośród nich wyróżnić na przykład przepisy krajowego prawa administracyjnego, przepisy regulujące właściwość sądów krajowych, przepisy postępowania cywilnego lub przepisy przewidujące odpowiedzialność odszkodowawczą państwa⁷. Pojęcie „autonomii proceduralnej” było używane w literaturze prawniczej od co najmniej kilku dziesięcioleci⁸, ale dopiero w ciągu ostatnich dziesięciu, piętnastu lat Trybunał Sprawiedliwości zaczął powoływać się na termin „autonomii proceduralnej” oraz „zasadę autonomii proceduralnej” w swoich orzeczeniach⁹. Nie oznacza to jednak, że zasada ta była nieobecna w orzecznictwie, wprost przeciwnie, co najmniej od lat 70. Trybunał Sprawiedliwości zaczął orzekać, że w razie braku przepisów unijnych do państw członkowskich należy uchwalenie przepisów „proceduralnych” dla ochrony praw wynikających z prawa Unii Europejskiej, jeżeli oba warunki wymienione powyżej zostały spełnione.¹⁰

Zasada autonomii proceduralnej wydaje się uzasadniona, gdy weźmie się pod uwagę brak przepisów prawa Unii Europejskiej, regulujących kwestie „proceduralne”, w związku z czym realizacja praw wynikających z prawa Unii Europejskiej musi nastąpić w oparciu o krajowe przepisy „proceduralne”. Zasadę powyższą można uzasadnić dążeniem do zmniejszenia liczby procedur prawnych funkcjonujących w obrocie oraz dążeniem do większej efektywności, osiągananej poprzez działanie obywateli i władz krajowych na podstawie przepisów krajowych, z którymi są dobrze zaznajomieni. Z drugiej strony, w konsekwencji stosowania zasady autonomii proceduralnej może wpłynąć na jednolite stosowanie prawa Unii Europejskiej w państwach członkowskich. Na przykład prawo w jednej jurysdykcji może przewidywać powstanie roszczenia nawet np. po upływie trzech lat od zajścia zdarzenia prawnego, podczas gdy prawo innej jurysdykcji może przewidywać dla powstania podobnego roszczenia okres pięcioletni.

Orzecznictwo trybunału sprawiedliwości

Ważnym orzeczeniem, o którym warto wspomnieć w pierwszej kolejności, jest orzeczenie w sprawie *Factor-*

tame, chociaż wyrok wydano w czasie (1990 r.), kiedy Trybunał Sprawiedliwości nie używał jeszcze pojęcia „zasada autonomii proceduralnej”¹¹. Sprawa dotyczyła przepisów krajowych w Wielkiej Brytanii, zgodnie z którymi pewna liczba spółek rybackich nie mogła prowadzić połowów w ramach kwot połowowych przyznanych Wielkiej Brytanii przez Unię Europejską. Władze brytyjskie wprowadziły do nowej ustawy szereg warunków wpisu statków rybackich do rejestru, które miały ograniczyć prowadzenie połowów w ramach kwot połowowych przysługujących Wielkiej Brytanii przez statki niemające w rzeczywistości powiązań z Wielką Brytanią. W większości były to statki należące do spółek hiszpańskich, które poprzez rejestrację statków pod banderą brytyjską starały się prowadzić połowy ryb w ramach brytyjskich kwot połowowych. Niebrytyjskie spółki rybackie, niezadowolone z brzmienia nowej ustawy, wszczęły postępowanie przed sądem krajowym, zarzucając Wielkiej Brytanii naruszenie prawa Unii Europejskiej, w szczególności swobody przedsiębiorczości. Podczas gdy sprawa była w toku spółki rybackie wniosły o udzielenie tymczasowego zabezpieczenia ich roszczeniom, aż do czasu wydania prawomocnego wyroku w sprawie. Zgodnie z przepisami proceduralnymi w Wielkiej Brytanii zabezpieczenia roszczenia udziela się, podobnie jak w większości porządków prawnych, pod warunkiem że w przypadku jego nieudzielenia stronie grozi nieodwracalna szkoda. Sąd rozstrzygający wniosek uznał, że warunek ten został spełniony i udzielił tymczasowego zabezpieczenia roszczeniom spółek rybackich. Orzeczenie to zostało jednak zaskarżone, a Izba Lordów, która rozpatrywała je jako ostatnia, uznała, że chociaż istnieją podstawy do udzielenia tymczasowego zabezpieczenia, to jednak na podstawie starej zasady *common law* niedopuszczalne jest udzielenie zabezpieczenia tymczasowego przeciwko rządowi Wielkiej Brytanii (Koronie). W związku z powyższym, w oparciu o prawo krajowe, sąd nie mógł zastosować zabezpieczenia tymczasowego. Izba Lordów postanowiła zwrócić się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem prejudycjalnym, czy prawo unijne nakazuje, aby w przypadku sporu sądowego o roszczenie wynikające z prawa unijnego sąd krajowy miał możliwość udzielenia zabezpieczenia tymczasowego. Trybunał Sprawiedliwości odpowiedział twierdząco. W swojej odpowiedzi podkreślił potrzebę zapewnienia „pełnej skuteczności” (*full effectiveness*) prawu Unii Europejskiej, które zostanie naruszone, jeśli przepis prawa krajowego uniemożliwi sądowi krajowemu, rozstrzygającemu sprawę roszczeń opartych na prawie unijnym, udzielenie tymczasowego zabezpieczenia w celu zapewnienia pełnej skuteczności rozstrzygnięcia. Trybunał Sprawiedliwości uznał ponadto, że jeśli sądy krajowe nie miałyby możliwości udzielania tymczasowego zabezpieczenia roszczeń wynikających z prawa Unii Europejskiej, osłabiłoby to również skuteczność mechanizmu kierowania do niego pytań prejudycjalnych przez sądy krajowe. W ten sposób, po wyroku Trybunału, Wielka Brytania musiała zrezygnować ze stosowania starej zasady o nieudzieleniu zabezpieczenia tymczasowego przeciwko Koronie,

⁷ Zob. na przykład wyrok z dnia 5 marca 1996 r. w sprawach połączonych C-46/93 i C-48/93 *Brasserie du Pêcheur SA przeciwko Bundesrepublik Deutschland i The Queen przeciwko Secretary of State for Transport, ex parte: Factortame Ltd i innym* [1996] ECR I-1029.

⁸ Zob. V. Couronne: „L'autonomie procedurale des États Membres de l'Union européenne à l'épreuve du temps”, *Cahiers de droit européen*, 2010, 3-4, 273.

⁹ Zob. wyrok z dnia 7 stycznia 2004 r. w sprawie C-201/02 *The Queen*, na wniosek *Delena Wells przeciwko Secretary of State for Transport, Local Government and the Regions* [2004] ECR I-723.

¹⁰ Zob. wyrok z dnia 16 grudnia 1976 r. w sprawie 33/76 *Rewe-Zentralfinanz eG i Rewe-Zentral AG przeciwko Landwirtschaftskammer für das Saarland* [1976] ECR 1989. Zob. też A. Wróbel, *Autonomia proceduralna państw członkowskich. Zasada efektywności i zasad efektywnej ochrony sądowej w prawie Unii Europejskiej*, [w:] *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 2005, Rok LXVII, zeszyt 1, 39 i n.; zob. też K. Kowalik-Bañczyk, *Procedural Autonomy of Member States and the EU Rights of Defence in Antitrust Proceedings*, [w:] *Yearbook of Antitrust and Regulatory Studies*, 2012, 5(6), 218 i n.

¹¹ Wyrok z dnia 19 czerwca 1990 r. w sprawie C-213/89, *The Queen przeciwko Secretary of State for Transport, ex parte: Factortame Ltd i in* [1990] ECR I-2433.

w odniesieniu do roszczeń mających podstawę w prawie Unii Europejskiej¹². Z drugiej strony wyrok Trybunału nie daje żadnych wskazówek, jak Wielka Brytania powinna skonstruować mechanizm udzielania tymczasowego zabezpieczenia przeciwko Koronie. W rezultacie Wielka Brytania musiała samodzielnie ukształtować przepisy przewidujące działanie takiego mechanizmu. Wymóg nadania pełnej skuteczności prawu Unii Europejskiej wymagał jedynie, żeby Wielka Brytania ustanowiła taki mechanizm dla roszczeń wynikających z prawa Unii Europejskiej.

Kolejny wyrok, w którym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił znaczenie zapewnienia skuteczności prawu Unii Europejskiej, jest orzeczenie w sprawie *Muñoz*¹³. Sprawa dotyczyła przepisów unijnych o normach jakości w odniesieniu do winogron deserowych, przyjętych w ramach wspólnej polityki rolnej. Antonio Muñoz i spółka *Fruiticola* prowadzili hodowlę winogron deserowych. Wielokrotnie informowali odpowiedni organ kontroli, działający w brytyjskim Ministerstwie Rolnictwa, Rybołówstwa i Żywności, że jeden z konkurentów na rynku oznacza winogrona deserowe niezgodnie z normami unijnymi, jednak ich skargi pozostały bez odpowiedzi. Wszczęli zatem postępowanie cywilne przed sądem krajowym w Wielkiej Brytanii przeciwko konkurentowi o naruszenie przepisów unijnych. Sąd w postępowaniu ustalił, że konkurent faktycznie naruszył przepisy unijne dotyczące norm jakości, ale odrzucił pozew na gruncie braku legitymacji do wszczęcia postępowania cywilnego po stronie powodowej. Sąd uznał, że skoro przeprowadzenie kontroli zgodności z normami unijnymi należy do organu administracyjnego, przedsiębiorcy prowadzący działalność na rynku nie mają legitymacji do wszczęcia postępowania cywilnego w tej sprawie. Przedsiębiorcy zaskarżyli powyższe rozstrzygnięcie do sądu wyższej instancji, który wystąpił do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem prejudycjalnym. Pytanie sprowadzało się do kwestii, czy prawo unijne przewidujące stosowanie określonych norm jakości dla warzyw i owoców wymaga umożliwienia prowadzenia przed sądem krajowym postępowania cywilnego, wszczętego przez hodowcę przeciwko sprzedawcy owoców lub warzyw, nieprzestrzegającego tych norm. Trybunał Sprawiedliwości odpowiedział twierdząco, uznając, że aby zapewnić pełną skuteczność przepisom dotyczącym norm jakości, należy w takich sytuacjach umożliwić wszczynanie postępowań cywilnych przez przedsiębiorców przeciwko konkurentom. Trybunał Sprawiedliwości nie sprecyzował mechanizmu proceduralnego, jaki powinny przewidzieć państwa członkowskie. Nie określił na przy-

kład, czy powód powinien wykazać istnienie po swojej stronie interesu, aby powództwo było dopuszczalne¹⁴. Państwa członkowskie powinny zatem uregulować te zagadnienia w prawie krajowym.

W zeszłym roku Trybunał Sprawiedliwości wydał wiele rozstrzygnięć w sprawach dotyczących unijnych przepisów o ochronie konsumentów¹⁵. Rozstrzygnięcie w sprawie *Duarte Hueros* pokazuje dążenie Trybunału Sprawiedliwości, żeby ingerować w przepisy proceduralne w celu zapewnienia efektywności ochrony praw konsumentów¹⁶. Jedną ze spraw dotyczyła konsumentki, Soledad Duarte Hueros, która zakupiła od Autociba pojazd z przesuwanym dachem. Gdy padał deszcz, dach w pojeździe przeciekał. Po tym jak sprzedawca, pomimo licznych prób, nie był w stanie naprawić pojazdu, Duarte Hueros zażądała wymiany pojazdu, a kiedy sprzedawca odmówił, wystąpiła do sądu przeciwko sprzedawcy i producentowi pojazdu, żądając unieważnienia umowy. Sąd hiszpański stwierdził jednak, że brak zgodności towaru z umową w tej sprawie ma nikłe znaczenie, zatem umowa nie może zostać unieważniona. Zgodnie z art. 3 ust. 6 dyrektywy 1999/44/WE konsument nie ma prawa do unieważnienia umowy, jeżeli brak zgodności ma nikłe znaczenie¹⁷. W takiej sytuacji zgodnie z art. 3 ust. 5 dyrektywy 1999/44 konsument może domagać się stosownej obniżki ceny. Chociaż S. Duarte Hueros przysługiwało prawo do obniżenia ceny sprzedaży, dokonanie takiego rozstrzygnięcia przez sąd było niemożliwe. Zgodnie bowiem z przepisami hiszpańskiej procedury sąd był zobowiązany wydać rozstrzygnięcie zgodnie z żądaniem strony, a S. Duarte Hueros nie zgłosiła żądania obniżenia ceny sprzedaży. Sąd był zatem zmuszony orzec jedynie co do roszczenia strony o unieważnienie umowy sprzedaży. Co więcej, wniesienie nowego powództwa o obniżenie ceny przez powódkę w tej sprawie było niemożliwe. Hiszpańskie przepisy przewidywały bowiem szeroki zakres *res judicata* rozstrzygnięcia oddalającego powództwo o unieważnienie umowy. Duarte Hueros nie mogła zatem ani zgłosić alternatywnego roszczenia o obniżenie ceny w toczącym się postępowaniu, ani wnieść nowego powództwa o obniżenie ceny w już rozstrzygniętej sprawie. Ponieważ sąd hiszpański miał wątpliwości, czy taki wynik postępowania będzie zgodny z unijnymi przepisami o ochronie praw konsumenta, wystąpił z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości: „Czy sąd może z urzędu przyznać konsumentowi odpowiednią obniżkę ceny, w przypadku gdy konsument, nie uzyskując przywrócenia zgodności towaru z umową, pomimo że wielokrotnie występował o naprawę, która nie została skutecznie dokonana, dochodzi przed sądem wyłącznie unieważnienia umowy, a takie rozstrzygnię-

12 Prawo Unii Europejskiej nie zobowiązuje władz Wielkiej Brytanii do rezygnacji z tej zasady w sprawach poza zakresem oddziaływania prawa Unii Europejskiej. Jednak z perspektywy politycznej niezagwarantowanie takiego samego traktowania roszczeń w prawie krajowym może okazać się nieatrakcyjne dla władz krajowych. W związku z powyższym władze krajowe mogą zdecydować o przyznaniu roszczeniom wynikającym z prawa krajowego takie samo traktowanie jak roszczeniom wynikającym z prawa Unii Europejskiej. Pokazuje to, jak dalekosieczne skutki w prawie krajowym może mieć wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z powodów nie tylko prawnych, ale również politycznych (*spill-over effect*).

13 Wyrok z dnia 17 września 2002 r. w sprawie C-253/00 *Antonio Muñoz y Cia SA i Superior Fruiticola SA przeciwko Frumar Ltd i Redbridge Produce Marketing Ltd* [2002] ECR I-7289.

14 Rzecznik Generalny Geelhoed rozważał problematykę istnienia interesu po stronie powoda w swojej opinii z dnia 13 grudnia 2001 r. w sprawie C-253/00 *Antonio Muñoz y Cia SA i Superior Fruiticola SA przeciwko Frumar Ltd i Redbridge Produce Marketing Ltd* [2002] ECR I-07289. Jednak Trybunał Sprawiedliwości nie odniósł się do tej kwestii.

15 Zob. na przykład wyrok z dnia 14 marca 2013 r. w sprawie C-415/11 *Mohamed Aziz przeciwko Caixa d'Estalvis de Catalunya, Tarragona i Manresa (Catalunyacaixa)* (niepublikowany), zob. też wyrok z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie C-472/11 *Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csaba Csipai i Viktória Csipai* (niepublikowany).

16 Zob. wyrok z dnia 3 października 2013 r. w sprawie C-32/12 *Duarte Hueros* (niepublikowany).

17 Dyrektywa 1999/44/WE z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji, Dz.U. L 171 z dnia 7.7.1999 r., 12.

cie nie jest dopuszczalne ze względu na nikłe znaczenie braku zgodności?” Trybunał Sprawiedliwości odpowiedział twierdząco, powołując się na zasadę skuteczności. Rezultat jest z pewnością korzystny dla konsumentów, a hiszpańskie przepisy proceduralne wydawały się dość mało elastyczne w sporach konsumenckich¹⁸.

Jak pokazano na powyższych przykładach, autonomia proceduralna państw członkowskich doznaje ograniczeń ze względu na potrzebę zapewnienia pełnej efektywności prawu unijnemu. Niektóre rozstrzygnięcia przed Trybunałem Sprawiedliwości pokazują, że ograniczenia w swobodnym kształtowaniu przepisów prawa krajowego dotyczą nie tylko przepisów proceduralnych w wąskim rozumieniu, ale również przepisów proceduralnych rozumianych szeroko, a nawet niemających charakteru proceduralnego. Warto przywołać w tym zakresie niedawno wydany wyrok z dnia 5 czerwca 2014 r. w sprawie *Kone*

AG¹⁹. Wyrok ten został wydany w ramach sporu między spółką ÖBB-Infrastruktur AG a spółką Kone AG i innymi przedsiębiorstwami uczestniczącymi w kartelu dotyczącym montażu i serwisu wind i schodów ruchomych. Kartel działał w kilku państwach członkowskich od lat 80. Zgodnie z porozumieniem spółek należących do kartelu ceny na rynku były zawyżane. Po tym jak w 2007 r. Komisja Europejska nałożyła na spółki uczestniczące w kartelu grzywnę w łącznej wysokości 992 mln euro, Spółka ÖBB-Infrastruktur AG wszczęła postępowanie o odszkodowanie przeciwko spółkom należącym do kartelu, powołując się na „efekt parasola cenowego” (*umbrella effect*). Spółka ÖBB-Infrastruktur zażądała naprawienia szkody poniesionej na skutek zakupu wind i schodów ruchomych od przedsiębiorców, którzy nie uczestniczyli w kartelu za cenę wyższą niż cena rynkowa, ponieważ przedsiębiorcy ci dostosowywali ceny do cen zawyżonych przez uczestników kartelu. Sąd austriacki, rozpatrujący

¹⁸ Można dostrzec rozbieżność pomiędzy uregulowaniem prawa materialnego, regulującego zasady ochrony konsumentów i przepisów proceduralnych w tym sensie, że przepisy prawa materialnego przewidują daleko idącą ochronę konsumenta, jako słabszej strony stosunku prawnego, podczas gdy przepisy proceduralne regulują na równi prawa i obowiązki konsumenta i profesjonalisty występującego w obrocie prawnym.

¹⁹ Por. wyrok z dnia 5 czerwca 2014 r. w sprawie C-557/12 *Kone AG, Otis GmbH, Schindler Aufzüge und Fahrtreppen GmbH, Schindler Liegenschaftsverwaltung GmbH, ThyssenKrupp Aufzüge GmbH* przeciwko *ÖBB-Infrastruktur AG* (niepublikowany).

WINDYKACJA DLA WIERZycIELI, FIRM WINDYKACYJNYCH I KANCELARII PRAWNYCH

Waldemar Podel

Cena: 299 zł

Kompendium wiedzy o regułach prawnych rządzących dochodzeniem należności

Wyjątkowa książka, wyjątkowego eksperta. Takiej jeszcze w Polsce nie było, choć wielu na nią czekało. Autor dzieli się z Czytelnikiem swą wiedzą i doświadczeniem, udzielając praktycznych rad, rozwiązań oraz ostrzeżeń, a co zaskakujące, udostępnia gotowe dokumenty.

Wojciech Krakowiak

notariusz, członek Centrum Naukowego Notariatu, były adwokat

Wreszcie firmy doczekały się zebrania w jednym miejscu pełnej i praktycznej wiedzy, jak skutecznie prowadzić windykację. Rekomenduję książkę jako niezbędnik każdej firmy.

Justyna Piesiewicz

Prezes Zarządu IABC Poland

Księgarnia internetowa www.ksiegarnia.difin.pl

WALDEMAR PODEL

WINDYKACJA DLA WIERZycIELI, FIRM WINDYKACYJNYCH I KANCELARII PRAWNYCH

SKUTECZNE PRAKTYKI



Difin

Difin

Difin Spółka Akcyjna, ul. Kostrzewskiego 1, 00-768 Warszawa

tel. 22 851 45 61 wew. 110, 111, fax 22 841 98 91, www.difin.pl, e-mail: handlowy@difin.pl

sprawę, powziął wątpliwości dotyczące istnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie uczestników kartelu. Zgodnie z orzecznictwem sądów austriackich konieczną przesłanką dla powstania obowiązku odszkodowawczego w związku z odpowiedzialnością pozasądową jest wykazanie przez osobę występującą o odszkodowanie, istnienia adekwatnego związku przyczynowego. W przypadku „efektu parasola cenowego” brak jest adekwatnego związku przyczynowego między kartelem a szkodą poniesioną przez kupującego, który dokonywał zakupu po cenie zawyżonej na skutek samodzielnej decyzji przedsiębiorców nieuczestniczących w kartelu o dostosowaniu cen do cen ustalonych przez przedsiębiorców należących do kartelu. Brak adekwatnego związku przyczynowego wyłącza możliwość zasądzenia odszkodowania. Sąd austriacki przed wydaniem rozstrzygnięcia w sprawie zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem prejudycjalnym, czy ustanowiona przez Trybunał zasada efektywności sprzeciwia się oddaleniu powództwa odszkodowawczego na takiej podstawie. Trybunał Sprawiedliwości stanął na stanowisku, że niedopuszczalna jest wykładnia i stosowanie prawa krajowego, które kategorycznie wyklucza odpowiedzialność cywilnoprawną przedsiębiorstw uczestniczących w kartelu za szkodę wyrządzoną na skutek korzystania z „efektu parasola cenowego” przez przedsiębiorców nienależących do kartelu. Prawo austriackie, które wyłącza uprawnienie do naprawienia szkody w takiej sytuacji, z uwagi na fakt, iż uznaje, że związek przyczynowy między poniesioną szkodą a kartelem został zerwany przez autonomiczną decyzję przedsiębiorstwa nieuczestniczącego w kartelu o zawyżeniu cen, nie zapewnia pełnej skuteczności unijnego prawa konkurencji.

Podobnie jak w wyroku wydanym w sprawie *Duarte Hueros* również w tym przypadku Trybunał Sprawiedliwości opowiedział się za rozstrzygnięciem korzystnym dla podmiotu dochodzącego roszczeń, wynikających z prawa unijnego przed sądem krajowym oraz za dążeniem do zapewnienia pełnej skuteczności prawu Unii Europejskiej.

Uwagi końcowe

Zasada autonomii proceduralnej od początku budziła kontrowersje w literaturze prawniczej²⁰. Zarzucano jej tworzenie mylnego wrażenia, że po stronie państw członkowskich istnieje co do zasady wyłączna kompetencja stanowienia przepisów proceduralnych w szerokim rozumieniu, podczas gdy to Unia Europejska powinna tworzyć przepisy proceduralne pozwalające na realizację praw wynikających z prawa unijnego²¹. Inną kwestią pozostaje, czy jest wola polityczna, aby Unia Europejska korzystała z tej kompetencji. W odpowiedzi na powyższą krytykę

należy z ostrożnością odnieść się do koncepcji, że Unia Europejska posiada ogólną kompetencję do stanowienia prawa w celu harmonizacji procedur administracyjnych lub sądowych w sprawach cywilnych lub karnych w państwach członkowskich. Unia Europejska jest związana zasadą przyznania kompetencji (*the principle of conferral*), zgodnie z którą Unia działa wyłącznie w granicach kompetencji przyznanej jej w traktatach, w poszanowaniu zasad pomocniczości (*the principle of subsidiarity*) i proporcjonalności (*the principle of proportionality*)²². Państwa członkowskie nie powierzyły Unii Europejskiej ogólnych uprawnień do harmonizacji procedur administracyjnych i sądowych w sprawach cywilnych lub karnych. W ten sposób należy uznać, że zasada autonomii proceduralnej odzwierciedla rzeczywistość prawną.

Zasadzie autonomii proceduralnej zarzucano również, że nie jest zasadą prawną, ponieważ nie można określić jej granic w sposób precyzyjny.²³ Trudno bowiem jednoznacznie określić, co można uznać za „nadmiernie utrudnione” wykonywanie praw przyznanych w prawie Unii Europejskiej. W odpowiedzi można zauważyć, że chociaż wskazanie *a priori*, w sposób generalny, co należy rozumieć poprzez pojęcie „nadmiernie utrudnione” jest problematyczne, a tym samym problematyczne jest wskazanie przez praktyka, kiedy krajowe przepisy proceduralne nie spełniają wymogu zasady efektywności, to jednak zasada autonomii proceduralnej nie różni się w tym zakresie od innych zasad prawa unijnego, na przykład zasady proporcjonalności. Stosując zasadę proporcjonalności, praktyk musi każdorazowo ocenić daną sytuację pod kątem tego, czy środki, które przewiduje się dla osiągnięcia celu, są adekwatne do tego celu i czy są konieczne do jego osiągnięcia. Zasada ta nie daje jednak natychmiastowej odpowiedzi, w jakiej sytuacji postanowienie prawa unijnego można uznać za proporcjonalne lub nieproporcjonalne. Zasada autonomii proceduralnej działa podobnie. Konieczna jest każdorazowa ocena, czy wymogi zasady efektywności i zasady ekwiwalentności zostały spełnione.

Wskazówek co do tego, jak zasada autonomii proceduralnej funkcjonuje w praktyce należy szukać w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości. Z tego powodu analiza wybranych orzeczeń stanowiła znaczną część niniejszego artykułu. Pomocna w ocenie może okazać się również znajomość rzymskiej paremii *ut res magis valeat quam pereat*, w myśl której prawo należy interpretować w taki sposób, aby miało moc wiążącą i wywierało skutki prawne.

Aleksandra Kołyszko

Radca prawny w Kancelarii Radcy Prawnego Aleksandra Kołyszko, LL.M. in Commercial Law (Uniwersytet Cambridge)

Peter Dyrberg

adwokat duński
założyciel kancelarii the EU law firm w Brukseli, Przewodniczący Komisji Odwoławczej Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego od 2005 r., były członek Izby Odwoławczej w Urzędzie Harmonizacji Rynku Wewnętrznego w latach 2002–2005

²⁰ Zob. na przykład artykuł autorstwa C.N. Kakouris, obecnie sędziego w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej: C.N. Kakouris, *Do the Member States possess judicial procedural autonomy*, CMLR, 1997, nr 6, 1389 i n. Zob. też M. Bobek, *Why There is No Principle of „Procedural Autonomy” of the Member States*, [w:] B. de Witte, H. Micklitz (red.), *The European Court of Justice and Autonomy of the Member States*, Cambridge, 2011, 305 i n. Zob. też A. Wróbel, *Autonomia proceduralna państw członkowskich. Zasada efektywności i zasada efektywnej ochrony sądowej w prawie Unii Europejskiej*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 2005, Rok LXVII, zeszyt 1, 42 i n.

²¹ Dla poparcia tego stanowiska zob. wyrok z dnia 13 września 2005 r. w sprawie C-176/03 *Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Radzie Unii Europejskiej* [2005] ECR I-7879.

²² Art. 5 Traktatu o Unii Europejskiej, Dz.U. C 326 z 26.10.2012 r., 13-390 (wersja skonsolidowana).

²³ Zob. M. Bobek, *Why There is No Principle of „Procedural Autonomy” of the Member States*, [w:] B. de Witte, H. Micklitz (red.), *The European Court of Justice and Autonomy of the Member States*, Cambridge, 2011, 305 i n.

Rozmaiitości

Małżeństwo

z muzułmaninem

– aspekty prawne



Mirosław Sadowski

I. Uwagi wstępne

Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat dziesiątki tysięcy Polek zawarło związki małżeńskie z wyznawcami islamu. Małżeństwa te były zawierane nie tylko w Polsce czy krajach Europy Zachodniej, ale również w takich państwach jak: Maroko, Tunezja, Algieria, Libia, Egipt, Iran, Irak, Emiraty Arabskie, a nawet tak specyficznych (z polskiego punktu widzenia) jak Nigeria, Afganistan, Bangladesz czy Pakistan. Zdecydowana większość naszych rodaczek, wychodząc za mąż za muzułmanina, nie zdawała sobie sprawy, że w krajach, w których islam jest religią państwową, całe prawo rodzinne jest regulowane przez *szariat* – święte prawo islamu. Zgodnie z tym prawem sprawy rodzinne, małżeńskie, spadkowe czy stosunki pomiędzy rodzicami a dziećmi regulowane są według zasad wypracowanych między VII a X wiekiem naszej ery, zatem ponad tysiąc lat temu. Konsekwencją tej niewiedzy może być szereg problemów wywołujących bardzo poważne skutki prawne.

Osoba wychowana w europejskiej kulturze prawnej najczęściej nie zdaje sobie sprawy z odmienności panujących w islamskiej kulturze prawnej, która jest zdominowana przez prawo religijne. Na źródła tego prawa składają się: *Koran*, *sunna*, *idźma* i *kijas*¹. *Szariat* określa obowiązki wobec Allaha i zasady postępowania pomiędzy ludźmi, zwłaszcza pomiędzy wyznawcami islamu. W krajach muzułmańskich ludzie są klasyfikowani nie tylko według płci, lecz także przynależności religijnej. Prawo islamu bazuje bowiem na trzech fundamentalnych nierównościach: pomiędzy muzułmaninem a niemuzułmaninem, pomiędzy mężczyzną a kobietą oraz pomiędzy wolnym a niewolnikiem (dziś to trzecie rozróżnienie straciło na znaczeniu). Z punktu widzenia prawnego *szariat* uznaje wyższość muzułmanina nad niemuzułmaninem, podobnie jak wyższość mężczyzny nad



kobietą. Kobiety mają niższy status, którego źródeł poszukiwać należy już

w Koranie: *sura* II werset 228 głosi: „Mężczyźni mają nad nimi wyższość”². Dla przykładu wskażę następujące różnice: tylko muzułmanin (mężczyzna) może poślubić niemuzułmankę, tylko mężczyzna może mieć cztery żony, zeznania jednego mężczyzny równoważą zeznania dwóch kobiet, muzułmanka nie

1 Szerzej w tej materii por. M. Sadowski, *Powstanie i rozwój islamskiej doktryny prawa /VII–IX w./* [w:] *Przegląd Prawa i administracji*, nr LV, Wrocław 2003, ss. 3-31.

2 Cytaty z Koranu przytaczam za: Koran, z arabskiego przełożył, wstępem i przypisami opatrzył J. Bielawski, Warszawa 1986. Najpierw podaję numer sury-rozdziału (cyfra rzymska), a następnie numer *ajatu*-wersetu (cyfra arabska).

może poślubić niemuzułmanina, kobieta dziedziczy połowę tego co mężczyzna. Niemuzułmanin nie może dziedziczyć po muzułmaninie.

Pomimo że XX wiek przyniósł próby reform systemów prawnych w krajach muzułmańskich, zwłaszcza po odzyskaniu przez nie niepodległości, to jednak praktycznie we wszystkich państwach, w których dominuje islam, jedynym obowiązującym prawem rodzinnym jest *szariat*. Przyjęte w krajach islamskich ustawodawstwo cywilne w kwestiach dotyczących prawa rodzinnego nie tylko jest zgodne, lecz także wprost odwołuje się do wskazań *szariatu*.

Dla muzułmanów małżeństwo jest jedynym uprawnionym (inaczej *halal* – dozwolonym), legalnym sposobem zaspokajania popędu seksualnego pomiędzy mężczyzną i kobietą. Pozamałżeńskie kontakty seksualne są zakazane, a cudzołóstwo jest jednym z najcięższych przestępstw i podlega surowym karom. Islamskie prawo małżeńskie zezwala na poligynię, tj. związek jednego mężczyzny z kilkoma kobietami (maksymalnie czterema)³, ale całkowicie zakazuje poliandrii, zatem związku jednej kobiety z co najmniej dwoma mężczyznami.

Islam nie zna instytucji celibatu, a małżeństwo uchodzi za religijny obowiązek muzułmanina, wywiedziony zarówno z Koranu, jak i *sunny*. Prorok Mahomet, niedościgniony wzór dla każdego muzułmanina, zachęcał do tego kroku, przestrzegając: „W raju nie będzie kawalerów”.

Kontrowersje, jakie się pojawiły wokół problemu obowiązku (lub jego braku) zawarcia małżeństwa, sprowadzić można do następującego stanowiska: każdy muzułmanin zdrowy fizycznie i psychicznie powinien wstąpić w związek małżeński poza dwoma przypadkami. Nie powinni zawierać małżeństwa mężczyźni, którzy nie odczuwają popędu seksualnego lub których nie stać na utrzymanie żony.

W islamie małżeństwo, inaczej niż np. w hinduizmie czy chrześcijaństwie, nie jest sakramentem, ale kontraktem cywilnym, który zostaje zawarty na mocy porozumienia stron. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że chociaż kobieta jest stroną kontraktu, to w praktyce nie

bierze udziału w jego powstawaniu, a niekiedy nawet nie musi wyrażać zgody na jego zawarcie. Wystarczy jej milcząca zgoda lub zgoda wyrażona *post factum*.

Pomimo że małżeństwo w prawie muzułmańskim jest umową cywilnoprawną, to instytucja ta jest głęboko osadzona w religii islamu i trudno uznać ją za czysto świecki akt w rozumieniu ślubów cywilnych w sensie okcydentalnym. Kontrakt małżeński wprost zawiera szereg odwołań do religii⁴, a wszystkie jego postanowienia muszą być zgodne z *szariatem*. Naruszenie warunków umowy jest nie tylko złamaniem prawa, ale również grzechem, albowiem islam nie zna rozdziału na sferę *sacrum* i *profanum*.

S y n o n i m e m a ł ż e ń s t w a w prawie muzułmańskim jest arabski termin *nikah*, zaś tradycyjne określenie przez Arabów kontraktu małżeńskiego to *Akd Nikkah*. Przy czym warto pamiętać, że *nikah* po arabsku dosłownie oznacza różne formy stosunków płciowych. Z tych powodów współcześnie, w celu uniknięcia tej dwuznaczności, np. w Egipcie zamiast określenia *Akd Nikah* używa się terminu *Akd Zawadz* – kontrakt małżeński. W prawie muzułmańskim termin *nikah* legalizuje współzycie seksualne pomiędzy mężczyzną a kobietą oraz jednoznacznie stwierdza, że ojcem dzieci urodzonych z takiego związku jest mąż matki, uprawnia

3 Co prawda niektóre kraje zakazały poliandrii, np. Tunezja czy Turcja.

4 Por. przykładowy kontrakt małżeński dla Egipcjan przytaczany przez N. Darwish, eadem, *Okrucieństwo w majestacie prawa, Prześladowanie kobiet w świecie islamu*, Warszawa: Kefas 2011, s. 67-69. Już w jego „tytule” zaznaczono, że zawarty jest w „imie Allah”.



strony do dziedziczenia oraz przyznaje im określone prawa i nakłada różne obowiązki. W ustawodawstwie państw muzułmańskich małżeństwo traktowane jest jako dwustronna umowa, w efekcie której kobieta staje się „legalną”, albo mówiąc inaczej „dozwoloną” dla mężczyzny.

II. Przeszkody małżeńskie

Małżeństwo w islamie, analogicznie do innych kultur, inicjowane jest przez zaręczyny (*chitba*), które mają charakter wstępnej deklaracji nupturientów (lub ich przedstawicieli) w kwestii ich przyszłego związku. Z tych powodów również do zaręczyn odnoszą się zakazy małżeńskie, które wyłączają niektóre kategorie osób z kręgu przyszłych małżonków.

Szariat wskazuje następujące trwałe zakazy (przeszkody) małżeńskie, które uniemożliwiają zawarcie małżeństwa wywołującego skutki prawne. Zalicza się do nich:

- a) pokrewieństwo,
- b) pokrewieństwo mleczne,
- c) powinowactwo,
- d) wiek,
- e) choroba psychiczna lub niedorozwój umysłowy,
- f) równość mężczyzny w stosunku do kobiety,
- g) wyznawana religia,
- h) Koran zabrania mężczyźnie małżeństwa z politeistką, ateistką czy apostatką.

Warto pamiętać, że muzułmanin oprócz muzułmanki może poślubić tylko „kobiety księgi” czyli żydówki i chrześcijanki, a ograniczenie to zostało wyraźnie określone w Koranie. Po ślubie kobieta niebędąca muzułmanką nie korzysta w pełni z takich samych praw jak żona muzułmanka. Żona niemuzułmanka, która po ślubie nie przeszła na islam, nie ma prawa dziedziczenia po mężu, może jedynie w drodze testamentu otrzymać nie więcej niż 1/3 jego majątku. Z kolei w przypadku rozwodu nie ma prawa do opieki nad dziećmi.

Czasowe przeszkody małżeńskie:

- a) istniejące małżeństwo,
- b) okres *iddat*,
- c) różnica wiary,

Mężczyzna nie może poślubić kobiety pozostającej w związku małżeńskim oraz kobiety w trakcie *iddat*. Termin *iddat* to okres, w czasie którego kobieta, której małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód, śmierć męża lub uznanie go za zmarłego, ma obowiązek pozostać w odosobnieniu i powstrzymać się od poślubienia innego mężczyzny. Wymieniona przeszkoda małżeńska ma na celu jednoznaczne wskazanie ojca ewentualnego dziecka. Różnica wiary jako przeszkoda małżeńska istnieje dopóty, dopóki mężczyzna nie konwertuje na islam. Po tym zdarzeniu, nie

tylko religijnym, ale również prawnym, będzie mógł poślubić muzułmankę. Różnica wiary stanowi też przeszkodę czasową dla muzułmanina, który pragnie poślubić np. kobietę będącą ateistką lub politeistką. Wyznawca islamu nie może poślubić takiej kobiety, dopóki nie zmieni ona wiary, tzn. nie zostanie muzułmanką, żydówką lub chrześcijanką.

III. Przesłanki zawarcia prawnie skutecznego małżeństwa

Małżeństwo w islamie jest kontraktem, zatem tak jak w każdej umowie istnieją w niej części składowe, które są uważane za niezbędne do jej istnienia. Elementy te określone są terminem *rukūn* (filary, liczba mnoga: *arkan*), i są one obowiązkowymi elementami każdej umowy małżeńskiej. Obok filarów kontraktu małżeńskiego istnieją także *szart* (liczba mnoga: *szurut*), które można przetłumaczyć jako „warunki wstępne” niezbędne do ważności umowy małżeńskiej i wywołania określonych skutków prawnych. Ponieważ poszczególne szkoły prawa muzułmańskiego nie są w stanie jednoznacznie określić *arkan* i *szurut*, pominę tutaj szczegółowe rozważania w tej materii. Prawnicy muzułmańscy zgadzają się, że do *arkan* umowy małżeńskiej należy „oferta i jej akceptacja”



(*Al-Ijaab wa al-qubul*). Większość uczonych jest ponadto zgodna, że również strony umowy tj. przyszły mąż i opiekun kobiety należą do arkan umowy. Niektórzy zaś zaliczają do arkan, ale większość do szurut następujące elementy kontraktu małżeńskiego: obecność świadków, *mahr* i treść umowy.

Aby zawrzeć małżeństwo w islamie, niezbędne są:

- a) kontrakt małżeński,
- b) zgoda obu stron,
- c) *mahr*, czyli dar męża dla panny młodej (bez niego małżeństwo jest nieważne),
- d) równość mężczyzny w stosunku do kobiety,
- e) co najmniej dwóch świadków mężczyzn,
- f) publiczne ogłoszenie faktu zawarcia małżeństwa,
- g) obecność czynnika oficjalnego,
- h) wali, opiekun kobiety (w niektórych przypadkach jest to także opiekun mężczyzny),

i) aby kobieta nie sporządzała kontraktu małżeńskiego.

Kontrakt małżeński określa prawa i obowiązki stron. Jest to nie tylko umowa pomiędzy nupturientami, ale również umowa pomiędzy dwiema rodzinami. Muzułmańskie małżeństwo zostaje zawarte na mocy porozumienia pomiędzy panem młodym a wali – opiekunem kobiety. Trzy szkoły prawa muzułmańskiego zgodnie stoją na stanowisku, że kobieta nie powinna uczestniczyć w sporządzaniu kontraktu małżeńskiego. Jedynie szkoła hanaficka głosi, że dojrzała, zdrowa psychicznie kobieta może zawrzeć małżeństwo bez czyjejkolwiek zgody. Zarówno przedstawienie oferty, jak i jej akceptacja powinny mieć miejsce na jednym posiedzeniu.

W kontrakcie małżeńskim muzułmanka może zawrzeć szereg warunków, np. prawo do niewyrażenia zgody na ślub męża z kolejną kobietą, zastrzec sobie prawo do podjęcia pracy, kontynuowania edukacji itp. W trakcie

trwania małżeństwa muzułmanka powinna podporządkować się swojemu mężowi, zająć się domem i spełniać wszystkie jego potrzeby seksualne oraz być mu posłuszna. Warto wiedzieć, że nie można zastrzec, że dzieci pozostaną przy religii matki. Zgodnie z prawem muzułmańskim dzieci muszą wyznawać religię ojca.

Również ustawodawstwo szeregu państw islamskich zezwala na umieszczenie w umowie małżeńskiej różnorodnych warunków zgodnie z wolą stron umowę zawierających. Wymagane jest przy tym, aby warunki te były możliwe do spełnienia, były zgodne z celem małżeństwa i nie były sprzeczne z *szariatem*. Warunki sprzeczne z prawem muzułmańskim nie powodują nieważności małżeństwa, ale uważa się je za nieistniejące. Niedotrzymanie przez męża dozwolonych prawem, a zawartych w kontrakcie warunków daje żonie możliwość zwrócenia się do sądu z żądaniem rozwiązania małżeństwa.

Reklama



kwiaty na szczególne okazje

www.agaflovers.pl
szybki kontakt +48 603 755 857

Prawo rodzinne wielu państw zezwala żonie na zastrzeżenie warunku umożliwiającego jej otrzymanie rozwodu w sytuacji zawarcia przez mężczyznę kolejnego małżeństwa.

Warto pamiętać, że ustawodawstwo prawie wszystkich krajów islamskich zawiera tradycyjną normę *szariatu* zezwalającą muzułmaninowi na posiadanie czterech żon, a na przykład w Jordanii nie ma żadnych ograniczeń poligamii w tym zakresie.

Według *szariatu* jedynym formalnym ograniczeniem dla poligynii jest warunek sprawiedliwego traktowania wszystkich żon.

Niekiedy potrzebna jest zgoda sądu na kolejne żony (Syria, Maroko). Przed zawarciem umowy z kolejną żoną należy ją poinformować o istniejących już związkach małżeńskich. Pierwsza żona, nawet w przypadku gdy nie zastrzegła w kontrakcie ślubnym zgody na kolejną żonę, może wystąpić do sądu z żądaniem rozwodu, powołując się na szkodę, która została jej wyrządzona faktem kolejnego małżeństwa męża.

Umowa małżeńska powinna być dla stron kontraktu zrozumiała i nie jest konieczne, aby jej kluczowe terminy (np. *nikah* jako synonim małżeństwa) były wyrażone w języku arabskim. Nupturienci powinni wyrazić zgodę na zawarcie małżeństwa⁵, a w czynności tej powinien uczestniczyć opiekun kobiety. Panna młoda nie musi nawet być obecna na własnym ślubie, wystarczy jej podpis złożony pod umową.

Opiekun (*wali*) powinien być osobą pełnoletnią, zdrową umysłowo, musi być muzułmaninem i prawie zawsze jest to najbliższy krewny panny młodej. Wali chrześcijanki może być jej męski krewny. Gdy kobieta lub mężczyzna nie mają krewnych, którzy w świetle prawa mogą pełnić obowiązki opiekuna, jego rolę przejmuje sąd (tak prawodawstwo Jemenu, Syrii czy Jordanii). W niektórych przypadkach wali może być także opiekunem pana młodego.

Współczesne ustawodawstwo krajów muzułmańskich dla ważności aktu małżeństwa wymaga także obecności czynnika oficjalnego. W Egipcie urzędnik udzielający ślubu nazywa się *mazun*

(inaczej *mad`hun*), a w jego kompetencji leży również rejestrowanie rozwodów⁶. Dla skuteczności islamskiego małżeństwa

Szczególna odrębność islamskiego prawa małżeńskiego, która ma istotny wpływ na ważność zawartego aktu to *mahr* (inaczej



⁵ Dziewica swoją zgodę może wyrazić poprzez milczenie.

⁶ Urzędnik ten nazywany jest niekiedy notariuszem religijnym.

ważne jest, aby żadna ze stron nie znajdowała się w stanie agonalnym (nie była na łożu śmierci), a zastrzeżenie to zostało poczynione dla ochrony przyszłych spadkobierców.

sadaqa) – dar ślubny męża dla przyszłej żony. W ocenie niektórych autorów w islamskim prawie rodzinnym termin ten służy do opisanego wynagrodzenia, jakie żona otrzymuje od męża w zamian za seks. Inni

z kolei uważają, że jest zapłatą, jaka przysługuje żonie od męża w zamian za małżeństwo.

małżeństwa przez śmierć lub rozwód lub inne uzgodnione w umowie zdarzenie prawne, nazywa się odroczone *mahr* (muwajjal). Warto wiedzieć, że

granica nie jest jednoznacznie ustalona przez prawo, jakkolwiek w kontrakcie małżeńskim wysokość *mahr* musi być precyzyjnie określona. Postanowienia dotyczące *mahr* są negocjowane przez pana młodego, jego rodzinę i opiekuna panny młodej.

Muzułmańscy prawnicy wskazują, że darem małżeńskim może być wszystko to co posiada wartość i nie jest sprzeczne z *szariatem*. Na przykład drogie wina nie mogą być darem męża dla żony, ponieważ alkohol jest dla muzułmanów *haram* (zakazany w świetle *szariatu*). Zgodnie z *szariatem mahr* jest własnością żony i wyłącznie ona decyduje o jego przeznaczeniu. *Mahr* jest wypłacany żonie po zawarciu kontraktu małżeńskiego lub po skonsumentowaniu małżeństwa. Rezygnując z szerszych rozważań dotyczących prawnych aspektów *mahr*u w *szariacie*, chciałbym podkreślić, że może on być swego rodzaju sposobem zabezpieczenia społecznego dla żony, z którą jej islamski mąż może się w każdej chwili rozwieść, pozostawiając ją bez środków do życia. Warto bowiem wiedzieć, że implementacja norm *szariatu* do ustawodawstwa wszystkich państw arabskich za fundamentalną formę rozwiązania małżeństwa uznaje rozwód, a w tej materii prawie nieograniczone uprawnienie ma mąż. Dla przykładu można wskazać, że ustawodawstwo wielu krajów muzułmańskich stwierdza wprost: pełnoletni i mający pełną zdolność do czynności prawnych mąż może w każdym czasie, stosownie do swej woli rozwieść się z żoną, bez podania jakiegokolwiek przyczyny. Rozwód przeprowadzony z wyłącznej inicjatywy męża określany jest terminem *talaq*. Żonie nie przysługuje takie prawo i procedura uzyskania przez nią rozwodu jest bardzo trudna do przeprowadzenia i wiąże się z wysokimi kosztami.



Mahr najczęściej podzielony jest na dwie części: pierwsza z nich wypłacana jest w trakcie małżeństwa i nazywana jest szybki *mahr* (muajjal), a to, co jest wypłacane dopiero po rozwiązaniu

wysokość przeciętnego *mahr*u odroczonego np. w Egipcie wynosi (w przeliczeniu) kilkanaście tysięcy dolarów USA.

Mahr może być wypłacony zarówno w naturze, jak i w gotówce, a jego dolna i górna

Wywiedziona z *szariatu* instytucja *mahr* zaczyna odgrywać coraz większą rolę w orzecznictwie sądów rodzinnych w Europie Zachodniej i USA. Dotyczy to zwłaszcza kwestii rozwodów małżeństw zawieranych w oparciu o prawo muzułmańskie, ale nie tylko. Coraz częściej zdarzają się przypadki, że np. niemieckie sądy, wydając swoje wyroki, odwołują się do *szariatu*, a rozpatrywane sprawy nie dotyczą tylko prawa rodzinnego⁷. W czerwcu 2013 r. media informowały, że Sąd Apelacyjny w Hamm odmówił muzułmance⁸ rozwodu wedle niemieckiego prawa⁹. Wzmiankowane orzeczenie niemieckiego Sądu Apelacyjnego jest konsekwencją przyjęcia Rozporządzenia Rzym III¹⁰, które co prawda nie zostało przyjęte przez Rzeczpospolitą Polską, ale przyjęło je 15 krajów Unii Europejskiej: Belgia, Bułgaria, Niemcy, Grecja, Hiszpania, Francja, Włochy, Łotwa, Luksemburg, Węgry, Malta, Austria, Portugalia, Rumunia i Słowenia. Regulacje zawarte w rozporządzeniu przewidują możliwość wyboru prawa przez małżonków żądających rozwodu lub separacji niezależnie od siedziby sądu orzekającego. Mówiąc krótko, kwestie rozwodowe mogą być rozstrzygane w oparciu o prawo miejsca zawarcia małżeństwa. Chociaż wybór prawa nie jest nieograniczony, to jego konsekwencją jest to, że w praktyce wielu muzułmanów może wybierać rozstrzyganie na podstawie *szariatu*. Zarówno sądy w Europie Zachodniej, jak i w Ameryce Północnej (USA i Kanada) nie wypracowały jednolitej linii orzeczniczej w kwestiach związanych z *mahr*. Jak wskazał Pascal Fournier¹¹, sądy z jednej strony odwołują się do *mahr* i traktują



go jako: małżeńską umowę majątkową (Kanada), umowę przedmałżeńską (USA), zobowiązanie prawne (Niemcy) czy jeden z warunków umowy małżeńskiej. Z drugiej strony sądy odmawiają uwzględnienia *mahr* przy orzekaniu, argumentując, że jest to instytucja budząca zbyt wiele niejasności (USA)¹² czy nazbyt abstrakcyjna (Niemcy)¹³.

Konkluzje

Przytoczone powyżej, w bardzo skróconej formie, uwagi dotyczące prawnych aspektów małżeństwa z osobą wyznania muzułmańskiego upoważniają do następujących wniosków.

11 P. Pascal Fournier, *Flirting with God in Western Secular Courts*, s. 5 in: *International Journal of Law, Policy and the Family*, s. 5, przytaczam za: http://religionanddiversity.ca/media/uploads/reading_corner/fournier/fournier_flirting_with_god.pdf, dostęp: 31 października 2014 r.

12 Tak w przypadku *Habibi-Fahnrich v. Fahnrich*, No. 46186/93, 1995 WL 507388, 1 (N.Y. Sup. Ct. July 10, 1995); *Shaban v. Shaban*, 88 Cal. App. 4th 398 (2001), 105 Cal.Rptr.2d 863.

13 BGH, 28 Jan 1987, Bundesgerichtshof, IPRax 1988, 109-113 (*Praxis des Internationalen Privat- und Verfahrensrechts*).

Instytucja małżeństwa w prawie islamu wykazuje kilka istotnych różnic w stosunku do pojmowania małżeństwa w europejskiej kulturze prawnej. Dla muzułmanów małżeństwo jest kontraktem drobiazgowo negocjowanym przez strony w nim uczestniczące. Postanowienia kontraktu muszą być zgodne z prawem religijnym – *szariatem*. Ponieważ *szariat* wyraźnie uprzywilejowuje mężczyznę, dobrze wynegocjowany kontrakt jest właściwie jedynym środkiem ochrony prawnej dla kobiety. Zapisanie w kontrakcie *mahr* w odpowiedniej wysokości, na wypadek rozwodu dokonanego przez męża, może być jedynym zabezpieczeniem finansowym dla kobiety, ponieważ islamskiemu prawu rodzinnemu obca jest instytucja alimentów.

W kontrakcie przyszła małżonka, poprzez swojego pełnomocnika, może zastrzec szereg warunków, które polepszą jej sytuację prawną. Może także poczynić zastrzeżenie, że w przypadku poślubienia przez męża kolejnej żony przysługuje jej prawo do rozwodu.

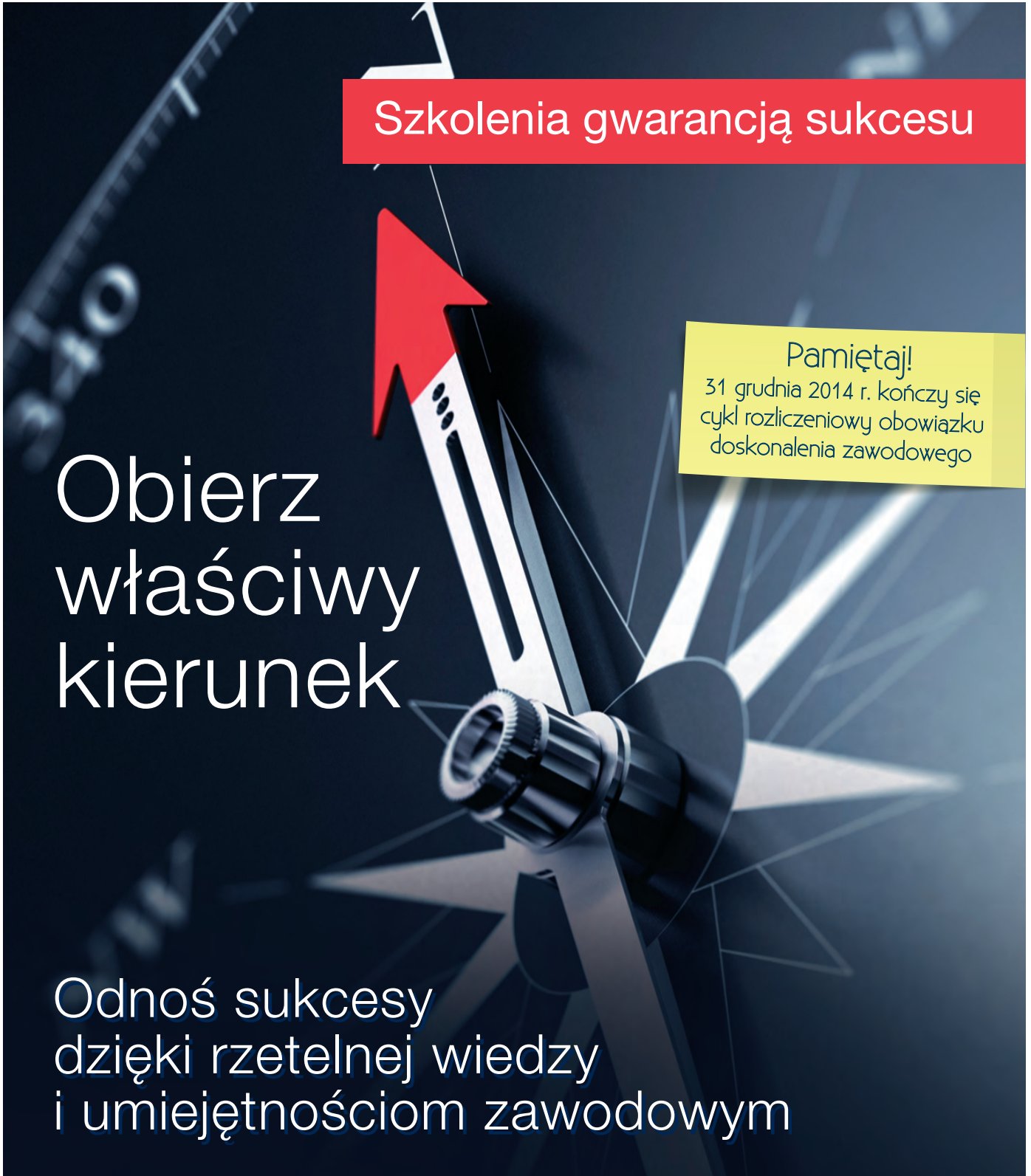
Autor artykułu jest radcą prawnym, dr hab. prof. nadzw. Uniwersytetu Wrocławskiego.

7 Np. w lutym 2011 r. Federalny Sąd Pracy w Erfurcie orzekł, że muzułmański pracownik supermarketu mógł odmówić sprzedaży alkoholu ze względów religijnych, por. <http://www.faz.net/aktuell/wirtschaft/recht-steuern/bundesarbeitsgericht-anspruch-auf-alkoholfreien-arbeitsplatz-1596970.html>, dostęp: 3 sierpnia 2013 r.

8 Małżeństwo zostało zawarte w Iranie pomiędzy obywatelem Iranu a urodzoną w Iranie naturalizowaną Niemką.

9 Pełna treść tego znamienego orzeczenia, por. OLG Hamm Beschluss vom 7. Mai 2013 Az. 3 UF 267/12, <https://openjur.de/u/632248.html>, dostęp 5 sierpnia 2013 r.

10 Rozporządzenie Rady (UE) NR 1259/2010 z dnia 20 grudnia 2010 r., w sprawie wprowadzenia w życie wzmocnionej współpracy w dziedzinie prawa właściwego dla rozwodu i separacji prawnej.



Szkolenia gwarancją sukcesu

Obierz
właściwy
kierunek

Pamiętaj!
31 grudnia 2014 r. kończy się
cykl rozliczeniowy obowiązku
doskonalenia zawodowego

Odnos sukcesy
dzięki rzetelnej wiedzy
i umiejętnościom zawodowym



Doskonalenie Zawodowe
Radców Prawnych

Okręgowa Izba Radców Prawnych
www.oirpwarszawa.pl
zakładka: Doskonalenie zawodowe

LUDZIE CIEKAWI – ELŻBIETA KAJDY

Prawnik na wakacjach

Rozmowa z radcą prawnym Elżbietą Kajdą

Renata Piątkowska: Przy okazji ostatniego spotkania w 2006 roku rozmawialiśmy na łamach „Temidium” [nr 4(43)] o Pani jordańskiej przygodzie – ponad czteroletnim pobycie i pracy w Ammanie. Czy po tak długim pobycie w egzotycznym miejscu tęsknota za krajem ojczystym osłabiła Pani zapal podróżowania?

Elżbieta Kajdy: Ależ nie! Odwiedzaliśmy z mężem przyjaciół za granicą. Podróżowanie mamy we krwi.

RP: Jaki był ostatni cel podróży?

EK: Australia. Lecieliśmy do Australii Emirates Airlines, jedną z najbogatszych linii lotniczych na świecie. To obecnie najłatwiejsze i najbardziej wygodne połączenie. Do Melbourne leci się przez Dubaj. Najpierw cztery i pół godziny lotu, a po noclegu w Dubaju jeszcze piętnaście, z dwugodzinną przerwą techniczną na lotnisku w Kuala Lumpur. To ważne, bo bezpośredni tak długi lot jest bardzo uciążliwy. W Dubaju zatrzymaliśmy się na jedną dobę, z czego połowę spędziliśmy na zwiedzaniu zorganizowanym przez linie Emirates.

RP: Mówi się, że Dubaj to wyjątkowe miejsce.

EK: To prawda, i to w każdym calu. Mieszcza się tam przedstawicielstwa wszystkich największych światowych banków, koncernów i firm. Bardzo dobrym sposobem zwiedzania Dubaju jest podróżowanie metrem, które częściowo porusza się na powierzchni, na wysokości drugiego piętra, więc jedzie się przez centrum, między tymi wszystkimi wieżowcami i można najlepiej obejrzeć miasto. Po Dubaju oprowadzała nas przewodniczka – mieszkająca tam od wielu lat Czeszka. W Dubaju nie można otrzymać obywatelstwa. Nawet gdyby przepracowało się tu całe życie, jest to absolutnie niemożliwe, wszystko jest przeznaczone wyłącznie dla tubylców. I na przykład, jeżeli ktoś przyjeżdża z pieniędzmi i chce otworzyć tu biznes, to jest oczywiście bardzo mile widziany, ale dostaje od razu miejscowego partnera, z którym musi wejść w spółkę i odstąpić mu 51% udziałów całego przedsięwzięcia. Przy czym partner nie musi nawet pracować, jest jedynie zobligowany do podpisywania wszystkich faktur, a cała odpowiedzialność spoczywa na właścicielu przedsiębiorstwa. Gdy młodzi ludzie – obywatele Dubaju pobierają się, dostają w prezencie albo dom albo mieszkanie, mają zapewnione nieodpłatnie wszystkie świadczenia zdrowotne. Nauka i studia są także za darmo. Te wszystkie świadczenia są zarezerwowane wyłącznie dla rdzennych mieszkańców Dubaju. Jeśli ktoś niebędący obywatelem popełni jakiegokolwiek przestępstwo, jest od razu deportowany. Nie ma prawa nawet zlikwidować swojego mieszkania ani konta.

RP: Dubaj jest podobno bardzo drogi.

EK: To prawda. Zarobki są wysokie, ale równie wysokie są koszty utrzymania, więc oszczędzanie jest bardzo trudne. Słynny hotel żaglowiec – Burdż al-Arab¹ – jest wynajmowany głów-

Elżbieta Kajdy na polu golfowym. W tle kangury





Hotel Dubaj Burj Al Arab

1 Burdż al-Arab (Wieża Arabów) – wieżowiec, jeden z najwyższych i najbardziej luksusowych hoteli na świecie.

Budynek hotelu stoi na sztucznej wyspie położonej 280 m od plaży w Zatoce Persejskiej. Kształtem przypomina żagiel, ma 321 m wysokości, co czyni go najwyższym budynkiem świata niezawierającym pomieszczeń biurowych oraz najwyższym budynkiem hotelowym świata. Nie jest to jednak najwyższy umieszczony hotel – tytuł ten należy do Grand Hyatt w Szanghaju, zajmującego piętra 53–87 wieżowca Jin Mao Tower. Budowa Burdż al-Arab rozpoczęła się w roku 1994 i została ukończona w roku 1999. Przy jego budowie pracowało ok. 3500 osób. Hotel posiada wyłącznie apartamenty, których w sumie jest 202. Najmniejszy zajmuje 169 m², a największy 780 m². W budynku znajduje się kilka restauracji – w tym Al Muntaha („najwyższa” lub „ekstremalna”), umiejscowiona w budowie zawieszanej 200 m nad poziomem morza, i Al Mahara („ostryga”), położona pod wodą – dwa baseny, 18 pomieszczeń leczniczych, pokoje z hydroterapią i masażami, solarium, sauna i jacuzzi, studio fitness, muzeum, biblioteka, lądowisko dla śmigłowców oraz kilkupiętrowe akwarium z prawdziwą, żywą rafą koralową. Całość, wewnątrz i na zewnątrz, ozdobiona jest niezwykle złożonymi fontannami i kaskadami wodnymi. Nocą obiekt oświetlany jest światłem o stale zmieniających się kolorach.

Wszystkie przedmioty wyposażenia wnętrza zostały specjalnie zaprojektowane lub wybrane dla tego hotelu. Najbardziej luksusowe apartamenty posiadają złote i złożone elementy wyposażenia. Każdy z gości ma osobistego lokaja do dyspozycji przez 24 godziny na dobę. Na żądanie goście otrzymują własnego kucha-

rza, dodatkową ochronę, samochód i kierowcę. W przypadku rezygnacji z własnego kucharza posiłki przygotowywane są według indywidualnych zamówień i w porach dogodnych dla gościa. Do restauracji Al Mahara goście dowożeni są pojazdem symulującym łódź podwodną. W wyposażeniu apartamentów znajduje się każdy wyobrażalny sprzęt, poczynając od stołów bilardowych, saun i kilku wielkoformatowych ekranów telewizyjnych, a na komputerach z dostępem do niecenzurowanego internetu kończąc.

Proporcja liczby pracowników do liczby gości wynosi 6:1. Hotel oferuje obsługę w kilkunastu językach świata, w tym w japońskim, niemieckim i rosyjskim. Ceny za jedno miejsce do spania na dobę rozpoczynają się od 1300 dolarów. Ceny apartamentów dwupiętrowych dochodzą do 24 tys. dolarów za dzień pobytu.

Specjaliści z branży hotelowej po zapoznaniu się ze standardem hotelu rozważyli stworzenie kolejnej, szóstej, kategorii hotelowej. Uznano, że dotychczasowa (pięciogwiazdkowa) klasyfikacja standardów hoteli nie obejmowała oferty, jaką reprezentuje sobą Burdż al-Arab. Właściciele hotelu zaakceptowali jednak pięć gwiazdek dla określenia standardu ich obiektu, dodając tylko do nich słowo „deluxe” (absolutny luksus).

Hotel stawia swoim gościom szereg wymogów dotyczących m.in. ubioru i sposobu zachowania się (informuje o tym przed zatwierdzeniem rezerwacji).

Konstrukcja hotelu chroni go na wypadek trzęsienia ziemi, huraganu i innych zjawisk, które mogą być niebezpieczne dla budynku.

Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Burd%C5%BC_al-Arab

nie przez szejków, którzy przyjeżdżają tu z rodzinami. Doba w hotelu kosztuje 17 tys. dolarów USA. W dalszym ciągu rozwija się supernowoczesne budownictwo. Port lotniczy jest imponujący zarówno pod względem architektonicznym, jak i użytkowym. Jest liderem wśród wszystkich światowych lotnisk.

RP: Ile czasu spędziła Pani w Australii?

EK: W Australii spędziłam prawie półtora miesiąca. Podróż zaczęła się od wyprawy rzeką Murray. Jest to najdłuższa rzeka Australii, o długości 2575 km. Wypływa z zachodnich Alp Australijskich i płynie na zachód, tworząc naturalną granicę między stanami Nowa Południowa Walia i Wiktoria. Brzegi rzeki porośnięte są buszem. Podróżowaliśmy tzw. Hause boat, czyli łodzią czy barką, na której wybudowany jest ekskluzywny dom. Spędzanie wolnego czasu na barce jest popularne w Australii – można ją wynająć; przechodzi się krótki, 15-minutowy kurs obsługi i samodzielnie pływa po rzece. Trzeba jednak zachować ostrożność, bo ruch na rzece jest duży. Na noc należy zacumować barkę. Hause boats są luksusowe. Mają klimatyzację, kilka apartamentów, salon, dużą część kuchenną i jadalną, co czyni podróżowanie wygodnym i przyjemnym.

RP: Co zwróciło Pani szczególną uwagę czy zaskoczyło podczas pobytu w tak odległym zakątku?

EK: Ciekawie wygląda przemieszczanie się po Australii. Przekraczając granicę stanów, przejeżdża się przez punkty sanitarne. Ponieważ nie wolno z jednego stanu do drugiego przewozić żadnych owoców, roślin, nasion, w tych punktach stoją zbiorniki, do których należy je wyrzucić. Ten zakaz jest restrykcyjnie przestrzegany, strażnicy proszą o otwarcie bagażnika czy skrytek w samochodzie. Australijczycy obawiają się przeniesienia czegośkolwiek, co mogłoby zniszczyć uprawy czy zaburzyć ekosystem. Wracając z rejsu rzeką Murray, odwiedziliśmy Adelajdę, pięknie

Przy stołach prokuratora i obrońcy, tyłem do sędziego, siedzą ich pomocnicy.

położone miasto uniwersyteckie z liczną Polonią. Do Melbourne wracaliśmy Grand Ocean Road.

RP: To bardzo popularna wśród turystów i malownicza droga.

EK: Tak. Ciągnie się wzdłuż oceanu w stanie Wiktoria. Droga, wraz z położonymi przy niej parkami narodowymi (m.in. Dwunastu Apostołów²), jest ogromną atrakcją turystyczną. Warto dodać, że Great Ocean Road jest największym na świecie pomnikiem ofiar wojny. Została zbudowana po I wojnie światowej przez żołnierzy, którzy wrócili z frontu, w hołdzie ich poległym kolegom. Budowa drogi trwała 16 lat.

Dwunastu Apostołów, których można podziwiać z Great Ocean Road, to grupa naturalnie powstałych kolumn z wapienia stojących w morzu, tuż przy brzegu w parku narodowym Port Campbell. Kolumny powstały w wyniku erozji i mają różną grubość i wysokość. Aktualnie jest ich siedem, pozostałe uległy zniszczeniu. Jest to jedna z najczęściej odwiedzanych i fotografowanych atrakcji turystycznych w Australii. Kolumny skalne są cały czas podmywane przez wodę. Jest tutaj też skała częściowo zniszczona zwana Mostem Londyńskim.

Powstało również zejście nad ocean z wysokiego klifu. Jest bardzo strome, prawie pionowe. Nie każdy turysta decyduje się je pokonać.

Po zjechaniu z Grand Ocean Road trafiliśmy na pole golfowe zdominowane przez kangury, które żyją w pełnej symbiozie z golfistami.

RP: Czyli ani kangury, ani golfiści nie stanowią wzajemnie dla siebie zagrożenia?

EK: Nie, kangury i golfiści respektują się nawzajem. Oczywiście Australia słynie z kangurów, które jednak mogą stanowić zagrożenie dla przejeżdżających samochodów.

Home boat, którą podróżowała bohaterka wywiadu.



2 Pierwsza nazwa Dwunastu Apostołów brzmiała Maciora i świnki (ang. The sow and piglets), ale uznano, że nie jest ona wystarczająco majestatyczna.

Podobną nazwę noszą analogiczne formacje skalne na całym świecie, na przykład układ skał na szczytach masywu górskiego na południe od Vatra Dornei, na rumuńskiej Bukowinie (okręg Suczawa), a także Grań Apostołów w Tatrach. http://pl.wikipedia.org/wiki/Dwunastu_Aposto%C5%82%C3%B3w_%28Australia%29

Z uwagi na niebezpieczeństwo kolizji samochody wyposażone są w specjalne zderzaki.

RP: Byliście Państwo w Sydney, największym mieście Australii?

EK: Tak. Sydney jest obok Uluru – świętej skały Aborygenów, najbardziej rozpoznawalnym miejscem w Australii. Bardzo często zamiast Canberrę uznawane jest za stolicę kraju. Do dzisiaj pozostaje centrum życia kontynentu. To Sydney bowiem, bardziej niż europejskie i artystyczne Melbourne, tworzy wizerunek współczesnej Australii – kraju słońca, surfingu, złotych piaszczystych plaż, zrelaksowanych ludzi i biznesu. Australia to najbardziej zurbanizowany kraj świata. I nie jest to kwestia liczby miast lecz ilości mieszkańców, którzy w nich żyją. Na tym najmniejszym kontynencie żyje 22 mln ludzi, z czego 90% w sześciu najważniejszych miastach: Sydney, Melbourne, Adelajdzie, Brisbane, Perth i Canberze. Sydney liczy 4,5 mln mieszkańców i niezliczone rzesze odwiedzających tę metropolię turystów z całego świata. Widok centrum z charakterystycznym Centre point Watson Bay lub Sydney Tower (309 m), zatoka Port Jackson potocznie nazywana Sydney Harbour z Opera o niespotykanym, unikalnym i nowoczesnym kształcie i mostem (Sydney Harbour Bridge) oraz sklepikami w dzielnicy handlowej The Rocks wraz z nowoczesnym centrum handlowo-biznesowym Australii to najbardziej charakterystyczne i najczęściej odwiedzane miejsca w mieście. Sydney położone jest na kilkunastu wyspach nad piękną malowniczą zatoką, połączone licznymi mostami i promami zapewniającymi komunikację pomiędzy poszczególnymi wyspami i dzielnicami miasta.

RP: A wrażenia z Melbourne?

EK: W czasie pobytu w Australii naszą siedzibą było Melbourne, drugie co do wielkości miasto Australii (2,5 mln mieszkańców). Poza nowoczesnym centrum Melbourne jest miastem parterowym, zabudowanym willami i małymi domami wśród zieleni. Infrastruktura sportowa jest wszechobecna we wszystkich dzielnicach. Pola golfowe, korty tenisowe, baseny, trasy rowerowe i biegowe, piaszczyste, ciągnące się kilometrami, plaże nad zatoką. Jest to miasto zasobne, spokojne, ze zrelaksowanymi mieszkańcami, którym nigdzie się nie spieszy.

Korzystając z okazji, że nasz australijski przyjaciel jest biegłym sądowym i w tym charakterze uczestniczył w ciekawej rozprawie, poprosiliśmy o umożliwienie nam wstępu na salę sądową. Sprawa dotyczyła kolizji samochodowej spowodowanej przez policjanta, który ścigał przestępcę uciekającego samochodem. Rozprawa trwała trzy dni, dzień po dniu. Rozpoczęła się punktualnie o godz. 9.00 i kończyła o 16. z godzinną przerwą na lunch o godz. 13:00. Dostrzegłam wiele różnic w procedurach sądowych obu krajów, np. w całej rozprawie uczestniczył biegły.

W rozprawie bierze udział „Szef Protokołu”, którego zadaniem jest pomoc sędziemu w prowadzeniu rozprawy. Zaprasza na salę sądową prokuratora, obrońców i inne osoby uczestniczące w procesie, 12 sędziów przysięgłych i anonsuje wejście

sędziego. Jego zadaniem ponadto jest przekazywanie wszelkich dokumentów dla sędziego i obsługa sprzętu audiowizualnego.

RP: Jak przebiegała rozprawa?

EK: Pulpit sędziowski jest na podwyższeniu, poniżej umiejscowione są dwa rzędy stołów dla protokolanta, a jeszcze niżej dla prokuratora i obrońców przedzielonych pulpitem dla osób składających zeznania. Przy stołach prokuratora i obrońcy, tyłem

Country Court



Widok na typową salę sądową

do sędziego, siedzą ich pomocnicy, co według naszej procedury nie byłoby możliwe.

Country Court



Zachwycające nowoczesne budownictwo – Country Court

Rozprawa trwała trzy dni, dzień po dniu. Rozpoczęła się punktualnie o godz. 9.00 i kończyła o 16. z godzinną przerwą na lunch o godz. 13:00.

Moją uwagę zwróciły stroje urzędowe. Toga sędziowska jest podobna do naszej, a poły togi od wewnętrznej strony są w kolorze lila. Adwokaci noszą białe żaboty, peleryny, niekiedy z kunsztownie zdobionym karczkiem, zakładane na kamizele. Niektórzy

Melbourne Magistrates' Court



noszą peruki. Wychodzą w strojach urzędowych poza sąd, np. do baru na lunch.

RP: A czego dotyczyła sprawa?

EK: Policyjny samochód patrolowy został wezwany do pościgu za samochodem, który przekroczył prędkość i nie zatrzymał się na wezwanie. Policjant rozpoczął pościg. Uciekający samochód nagle się zatrzymał, a jadący za nim radiowóz uderzył go z tyłu. Okazało się, że uciekający nie tylko przekroczył prędkość, ale również był pod wpływem narkotyków. Nikt nie został ranny ani poszkodowany w jakikolwiek sposób. W mojej ocenie w ogóle nie powinno dojść do postępowania sądowego, gdyż samochód policyjny był w akcji, a kolizja była spowodowana przez trudne do przewidzenia zachowanie kierowcy uciekającego samochodu. Sąd jednak badał, czy można było uniknąć tego wypadku i czy policjant zareagował prawidłowo. Ostatecznie policjant został uniewinniony, a proces sądowy wykazał, że nikt, także policjant, nie stoi ponad prawem.

RP: A jakie jeszcze inne ciekawe zdarzenia miała Pani okazję zaobserwować?

Australijscy adwokaci



EK: Już w drodze z lotniska o 3. nad ranem kierowca został sprawdzony alkomatem. Innym razem byliśmy świadkami akcji policyjnej, kiedy wyłączono jeden pas ruchu i wszyscy kierowcy byli poddawani kontroli na obecność alkoholu i narkotyków. Obok policyjnych radiowozów stało mobilne laboratorium gotowe do przeprowadzenia stosownych badań. Kary za naruszenie przepisów są bardzo dotkliwe, poczynając od odebrania prawa jazdy do kilkuset dolarowego mandatu. System jest dosyć skuteczny i godny naśladowania.

RP: Z ogromną pasją opowiada Pani o, nazwijmy to, aspekcie prawnym Państwa wyprawy do Australii. Będąc na wakacjach, trzy dni spędziła Pani w sądzie.

Australijscy adwokaci



EK: Nie mogłam nie skorzystać z nadarzającej się okazji i nie zobaczyć, jak działają australijskie sądy.

RP: Dziękuję za rozmowę.

www.citroen.pl

CITROËN poleca TOTAL



ŚWIATŁO ODKRYJE TWOJĄ NATURE



DS 3 – NOWA IDENTYFIKACJA ŚWIETLNA XENON FULL LED

Jak prawdziwa ikona mody DS 3 tryska śmiałością i indywidualizmem. Teraz został udoskonalony reflektorami Xenon Full LED. Jako pierwszy na świecie może pochwalić się połączeniem ledowej i ksenonowej technologii oraz dynamicznymi kierunkowskazami. Olśniewająca, hipnotyzująca i ultraspersonalizowana identyfikacja świetlna Xenon Full LED obudzi Twoje alter ego.

CRÉATIVE TECHNOLOGIE



SPRAWDŹ SPECJALNĄ OFERTĘ DLA RADCÓW PRAWNYCH

TOMASZ CHRZANOWSKI, tomasz.chrzanowski@carservis.pl, 606 965 640, 22 573 70 14

KRZYSZTOF CZAJA, krzysztof.czaja@carservis.pl, 606 965 870, 22 573 70 15



Redakcja Temidium

Temidium: Pani Mecenase, akcja „Zbrodni na boku”, kryminału Pani autorstwa, rozgrywa się w dużej mierze w kancelarii adwokackiej, a główną bohaterką powieści jest młoda pani adwokat. Natomiast sama Dorota Dziedzic-Chojnacka jest radcą prawnym...

Dorota Dziedzic-Chojnacka: Tak i z niebieskiego żabocika jestem bardzo dumna! (śmiech) Akcję książki umieściłam w kancelarii adwokackiej, bo było to konieczne dla jej fabuły. W kancelarii musiały być prowadzone sprawy karne, a ta działka – jak wiadomo – do niedawna była zarezerwowana tylko dla adwokatów.

O zbrodni z autorką

A to prowadzi nas do drugiego, nie ukrywam, że trudnego pytania. Czy naprawdę uważa Pani, że radca prawny to taki gorszy adwokat?

Nie, ja nie utożsamiam się ze słowami wypowiedzianymi przez postaci w mojej książce (bo takie rzeczywiście padły) – oni są pełnoletni, niech sami się ze swoich twierdzeń tłumaczą. A tak na serio – sytuacja z policjantem tłumaczącym swojemu koledze po fachu, że radca prawny to taki gorszy adwokat, zdarzyła się naprawdę. Uczestniczył w niej znajomy radca prawny, którego dokumenty studiowało dwóch funkcjonariuszy. Wszyscy słuchacze relacji kolegi, a miało to miejsce w kancelarii, wybuchnęli wtedy śmiechem, bo jaka inna mogłaby być nasza reakcja? Uznałam więc, że skoro te obiegowe, obecnie – jak mniemam – czysto historyczne opinie mogą dodać trochę humoru do „Zbrodni na boku”, to powinnam z nich skorzystać. Tym bardziej, że sama jestem radcą prawnym. Może gdybym była adwokatem, musiałabym się bardziej krygować, bo takie słowa mogłyby być uznane przez niektórych za chęć wywyższania się. Ale na szczęście jestem, kim jestem.

Muszę przyznać, iż ostatni raz, kiedy spotkałam się w praktyce z wyraźnym rozróżnieniem zawodu radcy prawnego i adwokata, to było w Trybunale Sprawiedliwości UE w 2012 r. w głośnej sprawie dotyczącej możliwości reprezentowania swojego mocodawcy przez radców prawnych związanych z nim stosunkiem pracy (w tym przypadku moich koleżanek i mnie). Niestety nie udało nam się przekonać Trybunału Sprawiedliwości do tego, że zatrudnienie pracownicze nie umniejsza w niczym niezależności radcy prawnego.

No właśnie, pracuje Pani jako radca prawny...

...obecnie na etacie w jednym ze stołecznych urzędów centralnych. Nie mogłabym w ten sposób wykonywać swojego zawodu jako adwokat. Moje doświadczenie obejmuje także pracę w kancelariach. Myślę, że znam zawód z wielu perspektyw, a jeszcze dużo przede mną.

Czego możemy oczekiwać po „Zbrodni na boku”?

Mam nadzieję, że przede wszystkim dobrej rozrywki – to w końcu z założenia powieść lekka i przyjemna, więc chciałabym, żeby jej czytelników cieszyła lektura książki. W niektórych opiniach o „Zbrodni” jako jeden z jej atutów wskazuje się wierne odzwierciedlenie pracy polskiego prawnika, recenzenci wręcz odwołują się do pewnego waloru edukacyjnego tej książki w tym

na boku

zakresie – choć myślę, że to może być bardziej atrakcyjne dla nieprawnika niż radcy prawnego, który kulisy zawodu zna zazwyczaj na wylot.

Środowisko prawnicze jest w pop-kulturze dosyć mocno obecne, wiele książek i seriali opowiada o pracy w kancelarii. Jak w ten nurt wpisuje się „Zbrodnia na boku”?

Moim zdaniem wiarygodnie przedstawia pracę polskiego pełnomocnika procesowego. To nie jest „Prawo Agaty” czy „Magda M.” z eleganckimi torebkami od Bohoboco i jedną sprawą prowadzoną na bieżąco. Tu mamy wieczne odroczenia rozpraw, problematycznych klientów i pracę, pracę i jeszcze raz pracę – na okrągło. Ten rozdzźwięk pomiędzy fikcją widzianą przez różowe okulary a szarą rzeczywistością może prowadzić wśród świeżo upieczonych absolwentów prawa do tego, co Dziekan Naszej Izby, Włodek Chróścik, nazwał „koszmarną iluminacją”. Polega ona na zderzeniu kreowanych przez media wizji luksusowego biura, drogich limuzyn, gwiazdorskich klientów z trudnymi początkami pracy prawnika. Szczególnie dotyczy to Warszawy, gdzie rynek usług prawnych wydaje się być bardzo nasycony.

Skoro o stolicy, akcja książki dzieje się w Warszawie, wręcz wydaje się, jakby miasto było jednym z jej bohaterów. Jest to jednak Warszawa widziana oczami prawnika...

Tak, często odwiedzamy stołeczne sądy i ich okolice – Ogrodową, Terespolską, Czerniakowską. A także więzienia – bohaterowie jadą na przykład na Białolekę do osławionego aresztu na ulicy Ciupagi.

Śledztwo w „Zbrodni na boku” prowadzone jest nie przez policjanta czy detektywa, ale „zwykłą” aplikantkę adwokacką. Dlaczego?

Pragmatyzm – z racji wykonywanego zawodu łatwiej było mi stworzyć taką heroinę. Ale też chciałam się wyróżnić – na rynku jest mnóstwo klasycznych, mrocznych kryminałów z głównymi bohaterami – policjantami z nieudanym życiem osobistym oraz kompletem nałogów – mniej lub bardziej zaleczonych. „Zbrodnia na boku” to kryminał na wesoło, z wybitnie amatorskim detektywem, pozornie spełnionym na polach rodzinno-towarzyskich.

Marta Guzowska, autorka kryminałów, laureatka Nagrody Wielkiego Kalibru, stwierdziła w swojej recenzji „Zbrodni na boku”, że właśnie brak policyjnego śledztwa jest siłą tej książki. Plus dialogi, na których zbudowana jest w zasadzie cała powieść. Jeden z kolegów stwierdził,



że „popeliłam” marzenie przeciętnego licealisty, śniącego o książce z dużą ilością dialogów, ergo małą ilością tekstu do czytania.

Oprócz pracy zawodowej i pisania uczestniczy Pani aktywnie w życiu samorządu radcowskiego – jest Pani członkiem Komisji ds. Komunikacji Społecznej i Informacji, Delegatem na KZRP. Jak znajduje Pani czas na to wszystko?

Nie znajduję! (śmiech) Cały czas jestem w tzw. niedoczasie, mam w głowie wiele niezrealizowanych pomysłów, z bardzo różnych dziedzin życia.

Czy doczekamy się kontynuacji „Zbrodni na boku”?

Hm... odpowiem w ten sposób: mam ogromną chęć znowu spotkać się z mecenas Kasią i jej znajomymi. O ciąg dalszy proszą także Czytelnicy i Wydawca. Jednak napisanie powieści to przede wszystkim ogrom pracy, bardzo przyjemnej, ale też niełatwej. Jeżeli uda mi się wygospodarować trochę czasu, to chętnie poświęcę go na nową książkę. Może także w stylu „Zbrodni na boku”. Zobaczymy.

Dziękujemy za rozmowę

Zdarza się, że *poczucie czasu*



Redakcja *Temidium*

Lex Gallery: Jak i kiedy rozpoczęła się Pana przygoda z fotografią?

Jakub Sagan: Magia fotografii oczarowała mnie już w szkole podstawowej. Nie pamiętam dokładnie, która była to klasa, ale przekroczyłem już wiek 10 lat... Wtedy właśnie zaprosił mnie do siebie kolega z podwórka, abym pomógł mu wywoływać zdjęcia. Pamiętam, że ledwo mieściliśmy się we dwóch w małej łazience w jego mieszkaniu. Na podłodze stały dwie miedniczki wypełnione roztworami. To były nasze kuwety. Wanna i umywalka były napełnione wodą. Gdy mój kolega wykręcił żarówkę i wkręcił inną, pomalowaną na czerwono, zaczęły się dzieć rzeczy niezwykłe. Okazało się, że znany mi dobrze projektor do wyświetlania bajek na przeźroczkach, może być też powiększalnikiem. Papier fotograficzny naszej niezapomnianej, rodzimej firmy „Foton” trzymaliśmy pod pazuchą. Po naświetleniu zanurzaliśmy go w pierwszej miednicy i wtedy zaczął powoli pojawiać się na nim obraz fotografowanych scenek z okolic naszego trzepaka. To był właśnie ten moment, kiedy jako dzieciak zostałem wciągnięty w świat fotografii. To, co wtedy działo się na moich oczach w zwykłej miednicy, zachwytiło mnie do reszty. Nieco później, już jako dumny posia-

dacz aparatu Smiena 8M produkcji radzieckiej, zobaczyłem swoje pierwsze fotografie... Po kilku latach, w liceum, po wyjeździe do nieistniejącego już NRD na tzw. MOP (Międzynarodowy Obóz Pracy), wszedłem w świat lustrzanek, stając się właścicielem wyśnionej maszyny Praktica MTL 3 i szkła Carl Zeiss Jena. To był zupełnie nowy etap.

Moja bardziej świadoma fotografia rozpoczęła się na studiach, gdzie w ramach lubelskiego STF-u (Studenckie Towarzystwo Fotograficzne) przeżywałem cudowne chwile na plenerach, wernisażach i wystawach...

W jaki sposób udaje się łączyć tę pasję z pracą?

Jest to niewątpliwie najtrudniejsza kwestia. Zupełnie jak kostka Rubika. Pocieszam się, że nie jestem wyjątkiem borykającym się z tym problemem. Gdy praca, podobnie jak większości osób z mojego pokolenia, zajmuje praktycznie cały dzień, pozostają naprawdę skrawki czasu oraz weekendy. Owe skrawki czasu

przestaje istnieć

— mówi Jakub Sagan,
autor zdjęć z wystawy „Kobieca twarz rugby”

bywają natomiast bezcenne. Wychodząc przed szóstą rano z moim czworonogiem na codzienny spacer nad Wisłę, zawsze mam przy sobie aparat i muszę przyznać, że przynosi to efekty. Kłopot pojawia się, gdy zatrzymuję się nad jakimś motywem, wtedy, coś, co nazywamy poczuciem czasu, przestaje działać w mojej głowie... Skutki uboczne tej przypadłości czasem są nieznosne.

Jeśli chodzi o weekendy, to, szczerze mówiąc, tylko i wyłącznie dzięki wyrozumiałości mojej rodziny udaje się wygospodarować trochę czasu, który w całości mogę poświęcić fotografii. Mam wielkie szczęście, posiadając tak wspaniałomyślną rodzinę, która jeszcze toleruje moje całodniowe wypadki fotograficzne i nocne ślęczenie przed monitorem. Staram się w tym wszystkim zachować jakiś zdrowy rozsądek. Mam cichą nadzieję, że to się udaje...

Skąd pomysł, aby sfotografować kobiety grające w rugby? Co Pana zafascynowało najbardziej?

Po pierwsze, rugby to piękny sport. Jest w nim z jednej strony pierwotna i z pozoru brutalna walka o dominację, ale z drugiej strony jest to gra przepełniona duchem fair-play i wzajemnym szacunkiem, czego brakuje w innych grach zespołowych, np. w tak popularnej i niezastępowanej promowanej piłce nożnej. Dodatkowo, ma ona też bardzo istotne zalety czysto sportowe. Powszechnie mówi się o tych zawodniczkach i zawodnikach, że są „skończonymi” atletami, bowiem dysponują z reguły takimi cechami jak: szybkość sprintera, siła zapaśnika, zwinność judoki oraz wytrzymałość długodystansowca. Rugby jest także grą podnoszącą na wysoki poziom cechy takie jak: ambicja, odwaga, wola walki, odporność i wytrwałość.

Po drugie, to sprawa przypadku. Kiedyś często grałem w tenisa na kortach warszawskiego klubu Skra, gdzie trenowała również męska sekcja rugby. Zacząłem ich fotografować. Po pewnym czasie dowiedziałem się, że w Warszawie istnieją również żeńskie drużyny grające w rugby. Ciekawość spowodowała, że



Fot. Borys Skrzyński

niemal następnego dnia byłem na treningu kobiecego rugby. To niezwykle moc widzieć, jak sport, który kojarzy się niemal wyłącznie z męską, twardą grą, uprawiany jest przez, bardzo często, delikatne i niepozornie wyglądające dziewczyny. Czuję się naprawdę uprzywilejowany, mogąc fotografować zawodniczki takich drużyn jak Warsaw Ladies Frogs czy AZS AWF Syrenki Warszawa. Szczerze je podziwiam.

Jaki będzie Pana następny projekt?

Projektów jest wiele, ale nie chciałbym zanudzać opowiadaniem o nich. Pozwolę sobie opowiedzieć o jednym, który stanowi kontynuację opowieści o moim ulubionym sporcie, jakim jest rugby. Obecnie jestem w trakcie realizacji projektu o sportowcach, którzy wzbudzają u mnie najwyższy szacunek. Fotografuję rugbistów na wózkach i mam nadzieję, że za kilka miesięcy będę mógł podzielić się efektami swojej pracy. Ponieważ fotografia to więcej niż tysiąc słów, chciałbym moimi fotografiami opowiedzieć również tę historię.

PODRÓŻE

Spacer po ulicach
Brukseli

Widok na Dolne miasto

Aleksandra Kołyszko

Bruksela, stolica Belgii od 1830 roku, jest czarującym miastem, w którym można się zakochać. Spacerując bez pośpiechu w Brukseli, za każdym razem można odkryć interesujące miejsca. Począwszy od wąskich uliczek Dolnego Miasta, poprzez murale rozsiane po całym mieście, przedstawiające postacie ze znanych komiksów, kuszące czekoladziarnie ze słodkimi, fantazyjnie zdobionymi pralinkami, ulice z pięknymi secesyjnymi budynkami, a kończąc na klasycystycznych, eleganckich budynkach Górnego Miasta, Bruksela jest miastem pełnym niespodzianek.

Dywan z tysięcy kwiatów begonii

Najchętniej odwiedzanym przez turystów miejscem w Brukseli jest Grand Place (Grote Markt), rynek miejski w Dolnym Mieście, na którym raz na dwa lata w sierpniu władze miasta układają dywan z żywych kwiatów begonii (Belgia jest ich największym hodowcą na świecie). Na ułożenie dywanu potrzeba



Dywan z kwiatów na Grand Place

tysiący kolorowych kwiatów, ponieważ kompozycja ma kształt prostokąta o wymiarach 77 na 24 metry.

Wzór z kwiatów jest za każdym razem inny. Najlepiej podziwiać go z wysokiego balkonu ratusza, wtedy dopiero, z pewnej odległości, można zobaczyć piękno wzoru. Najpiękniej wyglądają kwiaty w pastelowych, delikatnych kolorach. Begonie idealnie komponują się z bogato zdobionymi kamienicami otaczającymi rynek, zwykle zatłoczony przez turystów.

Samobójstwo architekta i zapomniana święta

Na Grande Place uwagę zwraca

gotycki, asymetryczny ratusz, dzieło kilku architektów, w tym flamandzkiego architekta z XV wieku, Jana van Ruysbroeck, który dobudował do budynku wieżę. Nie tylko dwa skrzydła ratusza są asymetryczne, jedno znacznie krótsze od drugiego, ale uważny obserwator dostrzeże również asymetrię okien i zdobień wieży

w stosunku do znajdującej się poniżej bramy. Zgodnie z legendą, kiedy architekt Jan van Ruysbroeck zorientował się, jaki błąd popełnił, wdrapał się na wieżę swojego projektu iskocząc z niej, popełniając samobójstwo.

Ratusz na Grande Place



Zarówno na szczycie wieży oraz nad bramą, jak i wewnątrz ratusza pojawia się wyobrażenie św. Michała Archanioła, pokonującego zło pod postacią diabła lub smoka. Święty Michał jest patronem Brukseli, dlatego w wielu miejscach można spotkać się z jego wizerunkiem. W Brukseli znajduje się również katedra pod wezwaniem św. Michała i św. Guduli w stylu gotyku brabantkiego. Znajdują się w niej relikwie św. Guduli, również patronki Brukseli. Gudula była brabantką arystokratką w XI w., o której życiu, poza tym, że upłynęło na modlitwie, niewiele wiadomo.

Manneken Pis

Naprzeciwko ratusza na Grand Place stoi kunsztownie zdobiony budynek, w którym mieści się Muzeum Historii Miasta. Muzeum prezentuje historię Brukseli od czasu powstania pierwszego osadnictwa na bagiennych terenach, nad rzeką Senną. Można w nim obejrzeć średniowieczne rzeźby, ryciny i makiety przedstawiające rozbudowę miasta oraz

Manneken Pis z pewnością świadczy o dużym poczuciu humoru brukselczyków. Rzeźba znajduje się w niewielkiej uliczce, zwykle pełnej turystów. Zgodnie z jedną z legend o powstaniu Manneken Pis chłopiec nazywał się Julien, a rzeźba upamiętnia jego odważny czyn. Kiedy chłopiec znalazł na ulicy tłącą się bombę, nie mając pod ręką wody, nie wahał się ugasić ją w inny sposób.

Agonia Everarda 't Serclaes

Na ścianie jednej z kamienic przy Grand Place warto zwrócić uwagę na płaskorzeźbę przedstawiającą śmiertelną agonię Everarda 't Serclaesa – mieszkańca XIV-wiecznej Brukseli i dowódcy, który odparł najazd na miasto. Rzeźba przedstawia leżącego mężczyznę, owiniętego w obszerną szatę, którego strzeże mały pies. Wizerunek Everarda 't Serclaesa jest bardzo chętnie dotykany przez turystów, ponieważ ma gwarantować szczęście i spełnienie życzeń, dlatego też wyróżnia się jego złota, błyszcząca powierzchnia, która kontrastuje z ciemnym zabarwieniem pozostałej części rzeźby.

wybudowanych w Europie, który dodaje elegancji zatłoczonym uliczkom Dolnego Miasta. Warto go odwiedzić ze względu na ekskluzywne sklepy i wspaniałe, tradycyjne czekoladziarnie, które kuszą



Galerie św. Huberta

Manneken Pis



część kolekcji strojów Manneken Pis, niewielkiej rzeźby nagiego, siusiącego chłopca, który jest symbolem Brukseli. Władze miasta ubierają rzeźbę w zależności od okazji. Kolekcja strojów jest imponująca i niezwykle różnorodna, można wśród niej znaleźć strój polskiego górnika, japońskiego samuraja lub Elvisa Presleya.

Jedna z czekoladziarni w galerii św. Huberta



W uliczkach otaczających Grand Place można kupić pamiątki, tradycyjnie wyrabiane koronki i gobeliny oraz słodkości w czekoladziarniach i cukierniach. Do najbardziej znanych czekoladziarni i cukierni należą Neuhaus, Godiva, Maison Dandoy oraz Leonidas. Wyjątkowo kusząco prezentują się białe, papierowe rożki wypełnione słodkimi truskawkami zanurzonymi w mlecznej czekoladzie. W jednej z uliczek znajduje się też sklep jubilerski z diamentami z Antwerpii, światowego centrum handlu diamentami.

Królewskie Galerie św. Huberta (Galleries Royales Saint-Hubert)

Moim ulubionym miejscem w Brukseli są Królewskie Galerie św. Huberta. Jest to piękny pasaż handlowy, jeden z pierwszych

kolorowymi, pomysłowymi wystawami, udekorowanymi fontannami z czekoladą, pudełkami z pralinkami o przeróżnym kształcie, z nadzieniem w apetycznych smakach, lodami i makaronikami w pastelowych kolorach. Trudno oprzeć się i nie spróbować tabliczek czarnej czekolady, z dużą zawartością kakao, posypanej grubymi kryształkami soli lub przepysznych, rozpuszczających się w ustach trufl. Wnętrze czekoladziarni wyglądają jak spełnienie marzeń każdego dziecka uwielbiającego łąsuchować. Szczególnie zimą, spacerując pod wysokim szklanym dachem Królewskich Galerii, łatwo skusić się na kubek gorącej, aromatycznej czekolady w czekoladziarni Mary. W Pasażu Książęcym znajduje się jedna z ciekawszych brukselskich księgarni. Wśród oferowanych książek można znaleźć również reportaże Ryszarda Kapuścińskiego w języku angielskim.

Omułki i frytki z majonezem

Oprócz czekoladowych pokus Bruksela oferuje inne atrakcje dla podniebienia. Wśród nich na pierwszym miejscu znajdują się omułki (mule), które gotuje się w wywarze z porami i cebulą. Podaje się je w garnku, z którego można wyławiać mule w otwartych skorupkach. Najlepiej smakują z grubymi, miękkimi frytkami. Belgijskie frytki są wyjątkowo pyszne, podaje się je

z różnymi sosami lub majonezem. Podobno jedno z najlepszych frytek można kupić na Placu Eugène Flagey, zwanym przez mieszkańców w skrócie Flagey, dlatego to tam ustawiają się najdłuższe kolejki.

W Brukseli warto też posmakować gofrów (waffles), wśród których można wyróżnić brukselskie gofry, które przypominają wyglądem polskie, a także gofry z Liège, charakteryzujące się bardziej nieregularnym, owalnym kształtem. Gofry z Liège są wyjątkowo słodkie, zatapia się w nich chrupiące grudki cukru i podaje się je na ciepło, polane gorącą czekoladą lub z bitą śmietaną.

Nie można również zapomnieć o belgijskim piwie, które cieszy się światową sławą. W sumie w Belgii produkuje się ponad 750 gatunków piwa. Na Grand Place znajduje się nawet Muzeum Piwa. Gatunki piwa są bardzo różnorodne, można wybierać spośród piw jasnych lub ciemnych, piw jęczmiennych, pszenicznych, chmielowych, piw zawierających od kilku do kilkunastu procent alkoholu. Na szczególną uwagę zasługują piwa wyrabiane przez zakony trapistów. Obecnie istnieje jedynie siedem zakonów trapistów na świecie. Piwa trapistów są wyrabiane przez autentycznych mnichów, w browarach należących do klasztoru, na tradycyjne sposoby, według unikalnej receptury. Każdy gatunek piwa powinno się smakować w odpowiednim kufku. Niektóre kufle są wyjątkowo fantazyjne. Na przykład piwo Kwak powinno być pite w szklanym pokalu w kształcie klepsydry, okrągłym u dołu, przytrzymywanym drewnianą podstawką. Zgodnie z legendą kielich został specjalnie dostosowany kształtem dla woźnicy, żeby mógł pić piwo, siedząc na powozie. Piwo Kwak jest jasnym piwem, warzonym w oparciu o recepturę Pauwela Kwaka z końca XVIII wieku.

Art Nouveau i Muzea Sztuk Pięknych

W różnorodnej mieszance stylów architektonicznych w Brukseli szczególnie zachwycają secesyjne fasady budynków. Zasłużoną sławą cieszą się budynki projektu Victora Horta, najsłynniejszego belgijskiego architekta, który tworzył w stylu secesyjnym (Art Nouveau). Niektóre z zaprojektowanych przez niego budynków w Brukseli, które przetrwały do dzisiaj, zostały wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Jako przykład pięknego secesyjnego budynku może posłużyć siedziba Muzeum Instrumentów Muzycznych z oryginalną fasadą, wykonaną z żelaza i szkła z



Muzeum Instrumentów Muzycznych

charakterystycznym napisem Old England. W muzeum można posłuchać instrumentów muzycznych, a w kawiarni na najwyższym piętrze napić się kawy, spoglądając na panoramę miasta.

Muzeum Instrumentów Muzycznych znajduje się w pobliżu placu z posągami króla Alberta I na koniu, który spogląda od strony Górnego Miasta, na Dolne Miasto. Górne Miasto jest wyżej położone i wyróżnia się klasycystycznymi budynkami, szerokimi ulicami i parkami. W Górnym Mieście znajdują się Królewskie Muzea Sztuk Pięknych Belgii (Musées royaux des Beaux-Arts de Belgique), w których można zobaczyć zarówno sztukę dawną, jak i współczesną.

Warto odwiedzić Muzeum Końca Wieku (Musée Fin-de-siècle), poświęcone sztuce secesyjnej, bogatej w symbolikę, z charakterystycznymi delikatnymi, kunsztownymi motywami kwiatowymi, zwiewnymi kobiecymi sylwetkami, złoceniami i elementami dekoracyjnymi. Wśród obrazów zachwycają dzieła Fernanda Khnopffa, belgijskiego malarza symbolisty. W szczególności zwraca uwagę jego najsłynniejszy obraz „Sztuka albo Pieszczoty” (L'Art ou Des Caresses) z 1896 roku, przedstawiający scenę z greckiego

mitu o Edypie i sfinksie, na którym Edyp oraz sfinks o głowie kobiety i ciele dzikiego kota trwają w osobiwej harmonii, tuląc się do siebie bliźniaczymi twarzami. Obie twarze charakteryzuje podobieństwo do siostry malarza Marguerite Khnopff.

«Cesi n'est pas une pipe»

Przechadzając się po Królewskich Muzeach Sztuk Pięknych, nie można pominąć Muzeum René Magritte, najbardziej znanego belgijskiego malarza surrealisty, żyjącego w latach 1898-1967. Muzeum René Magritte jest prawdziwym



Królewskie Muzea Sztuk Pięknych



rajem dla pasjonatów surrealizmu. Warto odkryć zagadkowe piękno dzieł René Magritte, które intrygują tajemniczymi tytułami i sennymi obrazami, przypominającymi szaradę, do której każdy może znaleźć własne rozwiązanie. Do moich ulubionych dzieł należą portrety mężczyzny w meloniku, którego twarz na jednym z obrazów zasłania duże zielone jabłko unoszące się w powietrzu, a na innym obrazie twarz mężczyzny zasłania przelatujący biały gołąb z rozpostartymi skrzydłami. Jednym z najbardziej znanych obrazów René Magritte jest słynny obraz

przedstawiający fajkę z towarzyszącym mu przewrotnym napisem „To nie jest fajka”. W muzeum można poznać „rzeczywistość fantazji”, dowiedzieć się więcej o życiu belgijskich surrealistów i ich twórczości. Zachwycają również dzieła innego belgijskiego surrealisty Paula Delvaux, na którego obrazach prześlęgniętych nastrojem samotności i tajemnicy nagie lub półnagie bohaterki błakają się po opustoszałych, ponurych krajobrazach, w stanie podobnym do transu.

Stolica komiksu

Bruksela bywa nazywana Stolicą Komiksu. Znajduje się w niej Muzeum Komiksu, co roku organizowane są festiwale komiksu, a spacerując ulicami miasta, na ścianach budynków można obejrzeć ponad pięćdziesiąt murali z najsłynniejszymi postaciami z komiksów. Z pewnością nawet osoby nieinteresujące się komiksami rozpoznają przy Rue de la Buanderie 19 wizerunki Lucky Luky i braci Dalton, którzy właśnie obrabowali bank, a także Tintina, najsłynniejszego



Muzeum Komiksu



belgijskiego bohatera komiksu, na schodach przeciwpożarowych, namalowanych na ścianie budynku przy Rue de l'Etuve. W Muzeum Komiksu można poznać historię komiksów oraz ich twórców, w tym belgijskich autorów komiksów, którzy stworzyli postacie smurfów, Tintina lub Lucky Luky.

W królewskim pałacu

W Górnym Mieście znajduje się również Pałac Królewski, pełniący funkcje reprezentacyjne. Belgia jest monarchią konstytucyjną. Po abdykacji króla Alberta II, 21 lipca 2013 r., jego syn Filip został siódmym królem Belgii. Palais royal każdego lata zostaje otwarty dla zwiedzających, którzy mogą przejść się po pięknie urządzonej wnętrzach z bogato

Wnęka Pałacu Królewskiego



zdobionymi meblami, żyrandolami i licznymi portretami Leopolda I. Szczególną uwagę zwraca klatka schodowa, zwana wenecką, z pięknie wymalowanymi krajobrazami Wenecji, w tym widokami na Plac Św. Marka oraz na Pałac Dożów autorstwa Jean-Baptiste Van Moer, z II połowy XIX w. Interesujący jest również Salon Goi z gobelinami zainspirowanymi pracami hiszpańskiego malarza Francisca Goi. Za wyjątkowo ekscentryczny należy uznać pomysł króla Belgii Leopolda II, żeby sufit jednego z pomieszczeń w pałacu wyłożyć tysiącami zielonych, opalizujących pancerzy skarabeuszy, z daleka przypominających kamienie szlachetne, sprowadzonych z ówczesnej kolonii na terenie Konga.

W 2014 r., z okazji setnej rocznicy wybuchu I Wojny Światowej, w pałacu zorganizowano wystawę przedstawiającą życie króla Alberta I (1909-1934) oraz jego żony, królowej Elżbiety, których panowanie przypadło na okres wojny. Na wystawie znalazły się ich osobiste rzeczy, wiele zdjęć i archiwalne filmy. Królowa Elżbieta,



Pałac Królewski





Park Cinquantenaire

księżna Bawarii, była uzdolnioną artystycznie kobietą o silnej osobowości, która nie wahała się podczas wojny zająć zdecydowanego stanowiska po stronie narodu belgijskiego oraz podróżować w latach pięćdziesiątych do Chin, Związku Radzieckiego i Polski, chociaż jej podróże do państw komunistycznych odbierano jako kontrowersyjne.

Cinquantenaire Park

Park Cinquantenaire to wspaniałe miejsce na spacer lub posiłek na trawie, jeżeli nie pada deszcz. Park został zaprojektowany przez burmistrza Brukseli Julesa Anspacha. Znajdują się tam muzea, w tym interesujące Muzeum Wojska i Historii Wojskowości oraz monumentalny łuk zwieńczony pomnikiem z postacią powożącą rydwanem z czterema końmi. Ze szczytu łuku rozciąga się widok na całą Brukselę. W parku postawiono również pomnik upamiętniający kolonizację Konga przez króla Leopolda II, który pokazuje mieszkańców Konga, oddających się pod opiekę

belgijskiego władcy. Obecnie pomnik jest dość kontrowersyjny, ponieważ król Leopold II oraz belgijska administracja zostały surowo skrytykowane za bezwzględną politykę oraz eksploatację ludności kolonii i jej dóbr naturalnych.

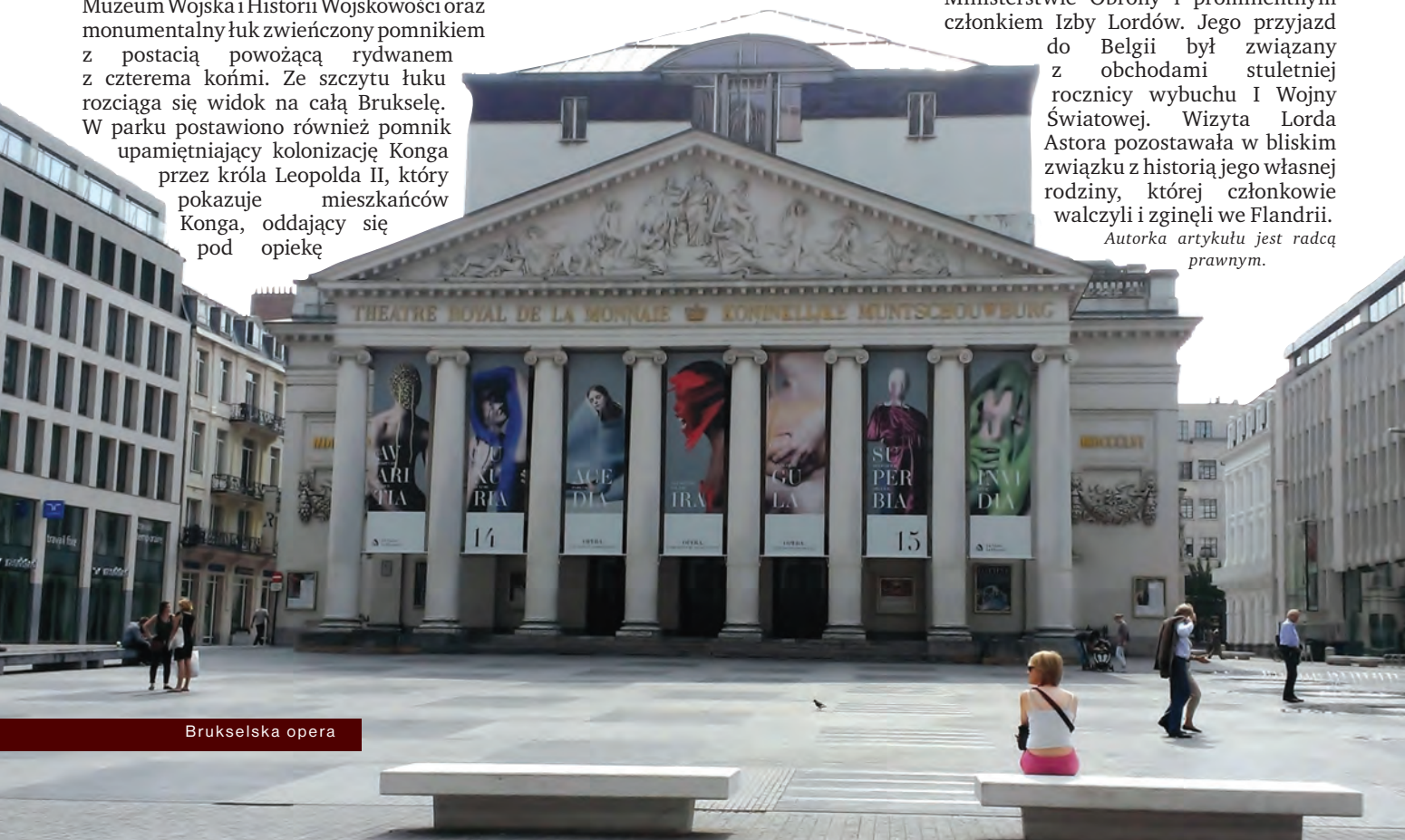
Niema z Portici i początek rewolucji

Spacerując po ulicach Brukseli, warto skierować kroki w okolice brukselskiej opery, mieszczącej się w budynku La Monnaie. W tym miejscu stał brukselski teatr, z którym wiązały się ważne wydarzenia w historii Belgii. W dniu 25 września 1830 r. w teatrze

odbywał się spektakl opery „Niema z Portici” (La muette de Portici), który obudził wśród widowni patriotyczne uczucia i zachęcił do wywołania rewolucji. Wydarzenie zapoczątkowało powstanie nowego państwa. 4 października 1830 r. Belgia ogłosiła swoją niepodległość, a 21 lipca 1831 r., po złożeniu przysięgi na wierność konstytucji belgijskiej, pierwszym królem Belgii został Leopold I, krewny królowej Wielkiej Brytanii, Wiktorii. Odtąd dzień 21 lipca 1831 roku jest świętem narodowym Belgii.

Z pewnością nie są to jedyne miejsca w Brukseli, które zasługują na uwagę. Brukselę warto odwiedzić ze względu na piękno architektury, ciekawą historię i pyszne jedzenie. Całe Królestwo Belgii jest pełne niezwykle skarbów. Jest to państwo z największą ilością zamków na kilometr kwadratowy ze wszystkich krajów na świecie. Miałam przyjemność odwiedzić jeden z nich, znajdujący się w Westerlo, należący do książęcego rodu Merode. Z zaproszenia Belgijskiego Klubu Absolwentów Uniwersytetu Harvard uczestniczyłam w obiedzie z Lordem Johnem Jacobem Astorem VIII, Trzecim Baronem Astorem of Hever, obecnie Podsekretarzem Stanu w brytyjskim Ministerstwie Obrony i prominentnym członkiem Izby Lordów. Jego przyjazd do Belgii był związany z obchodami stułecnej rocznicy wybuchu I Wojny Światowej. Wizyta Lorda Astora pozostawała w bliskim związku z historią jego własnej rodziny, której członkowie walczyli i zginęli we Flandrii.

Autorka artykułu jest radcą prawnym.



Brukselska opera

Dostęp do ważnych dokumentów, terminów
i kontaktów **w każdym miejscu**



sprawy24
**Kancelaria prawna
w chmurze**

wypróbuj przez

pół roku bez ograniczeń

kod rabatowy **FXRQH7**



Bezpieczeństwo i poufność danych zapewnione
przez szwajcarskie prawo i bankowe zabezpieczenia

Założ darmowe konto na sprawy24.pl w 30 sekund

☎ 32 44 50 224 ✉ info@sprawy24.pl

MODA

Sposób na modę



„Są ludzie, którzy nie mają ubrań,
ale nie ma ludzi nieposiadających ozdób¹”

Agnieszka Jelonkiewicz

Nikt nie potrafi przewidzieć, jak będzie się rozwijać moda w ciągu następnych lat czy dziesięcioleci. Ale jedno jest pewne: nie tylko fortuna, ale też moda kołem się toczy...

Przywykliśmy już do sezonowości trendów. Najwięksi projektanci – a za nimi domy mody – dwa razy do roku (w sezonie wiosenno-letnim oraz jesienno-zimowym) prezentują swoje nowe propozycje. A potem reszta modowego świata najczęściej nawiązuje do danego trendu.

Nie zawsze tak było. Dawniej, gdy

modę dyktowały dwory, określony „trend” – chociaż stosowniej byłoby tu użyć słowa konkretny „fason” damskiej sukni czy męskiego kaftana lub spodni, mógł być modny nawet przez sto lat. To dopiero w XX w. moda, niczym karuzela, tak bardzo

przyśpieszyła, że stała się sezonową przyjemnością. Toteż nic dziwnego, że dziś zainteresowaniem cieszy się retro. Projektanci chętnie sięgają do minionych stuleci i praktycznie w każdej kolekcji można znaleźć odniesienie do tego, co już było. Po dodaniu nowych akcentów, kolorystyki czy tkaniny powstaje często zaskakująca forma, bez której strój mógłby być tylko przestarzały. W ten sposób moda umiejętnie łączy trzy strefy czasowe: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Gdyby się przyjrzeć minionym stuleciom, to praktycznie w każdej epoce była znana kobieta uchodząca za ikonę stylu – jak byśmy to współcześnie określili. Na przykład: w XVIII w. Madame de Récamier² (fot. 1), w XIX w. cesarzowa Sisi³ (fot. 2), a na przełomie wieków XIX



Fot. 1

1. Portret Madame de Récamier – słynny obraz francuskiego malarza Jacques-Louis Davida z 1800 r. Była to jedna z najbardziej znanych dam Paryża w XVIII w., zapamiętana jako propagatorka mody empirew, nawiązującej do prostych, greckich tunik. Moda ta stała się prawdziwą nowością po bardzo ozdobnej modzie okresu baroku i rokoka.



Fot. 2

2. Cesarzowa Sisi – obraz Franza Xaviera Winterhalteara z 1865 r. Sisi to jedna z najpiękniejszych kobiet świata, na portrecie ma we włosach słynne diamentowe gwiazdy wykonane przez jubilerę Koecherta.

¹ Ingrid Loschek (1950-2010) – historyk mody

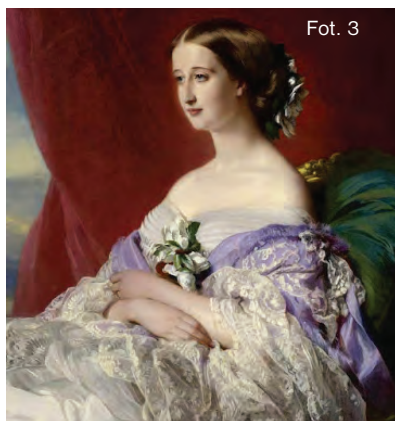
² Madame Récamier (1777-1849) – jedna z najbardziej znanych i szanowanych dam Paryża, żona jednego z głównych sponsorów finansowych pierwszego konsula Napoleona Bonaparte. Była propagatorką mody empirew, nawiązującej do prostych, greckich tunik. Moda ta była prawdziwą nowością po bardzo ozdobnej, wręcz przerysowanej modzie okresu baroku i rokoka. W takiej właśnie empirew sukni sportretował ją w 1800 r. słynny malarz Jacques-Louis David. Szeźłag, na którym leży, został później na jej cześć nazwany „rekamięra”.

³ Cesarzowa Sisi (1837-1898) – żona cesarza Franciszka Józefa I, w drugiej połowie XIX wieku uważana za najpiękniejszą kobietę na świecie.



i XX cesarzowa Eugenia⁴ (fot. 3). Każdy element strojów tych dam natychmiast znajdował grono naśladowczyń wśród śmietanki towarzyskiej. W XX w. na liście najlepiej ubranych kobiet znalazłyby się z pewnością (co ciekawe, urodzone tego samego roku): Audrey Hepburn⁵ (fot. 4), Jacqueline Kennedy⁶ (fot. 5), Grace Kelly⁷ (fot. 6). Do tego grona należy wpisać jeszcze księżną Dianę. Styl tych kobiet poprzez prasę, kino, telewizję wywarł wpływ nie tylko na wąskie grono osób, ale stał się też inspiracją dla milionów pań.

W czym tkwi tajemnica dobrze ubranych kobiet? Z pewnością nie podążały ślepo za modą, dostosowując do niej zawartość swoich szaf. Kobiety te zawsze kierowały się swoją osobowością przy wybieraniu trendów sezonu. Trzonem ich garderoby była klasyka – powtarzające elementy, które zawsze były i będą modne. A po dodaniu szczypty indywidualizmu i pewnego *novum* (awangardy) tworzyły



Fot. 3

3. Cesarzowa Eugenia – obraz Franza Xaviera Winterhalteara z 1854 r. Widowskie kreacje projektował dla Eugénii Charles Worth, który dzięki poparciu cesarzowej uzyskał światową sławę i stał się twórcą haute couture.

4. Audrey Hepburn – ikona stylu XX w., wprowadziła do mody dziewczęcość, świeżość i prostotę w opozycji do wizerunku Marilyn Monroe. Muza projektanta Huberta de Givenchy.



Fot. 4



Fot. 5

5. Jacqueline Kennedy – ikona stylu XX w., jej styl również charakteryzowała prostota. Zapoczątkowała modę na kostiumiki z rękawami $\frac{3}{4}$ oraz sukienki o szerokich ramiączkach z wycięciem w łódkę.

6. Grace Kelly – ikona stylu XX w., ikona stylu. Zawsze wybierała klasyczną elegancję i wyglądała szalenie sztywnie. Jej imieniem została nazwana torebka Hermesa, którą zasłaniała brzuch przed paparazzi, chcąc ukryć, że jest w ciąży.



Fot. 6

4 Cesarzowa Eugenia (1826-1920) – żona Napoleona III, ostatnia monarchini francuska. Zakochana w XVIII wieku i postaci królowej Marii Antoniny zaczęła lansować krynolinę, ale w nieco odmienionym kształcie: krótszą i nie sięgającą ziemi. Jej widowskie kreacje projektował Charles Worth, który dzięki poparciu cesarzowej uzyskał światową sławę i stał się twórcą *haute couture*. Moda lansowana przez Eugenię święciła triumfy na całym świecie. Krynoliny stały się tak popularne, że zaczęły być noszone przez wszystkie stany społeczne. Najskromniejsza sukienka z krynoliną stawała się namiastką luksusowej kreacji.

5 Audrey Hepburn (1929-1993) – aktorka, modelka i działaczka humanitarna. Jej kreacja w „Śniadaniu u Tiffaniego” jest jedną z najbardziej znanych i słynnych ról w historii kina amerykańskiego. Muza i przyjaciółka projektanta Huberta de Givenchy. Jej styl – w przeciwieństwie do wizerunku Marilyn Monroe – był bardzo dziewczęcy, prosty i świeży. Od razu znalazł miliony naśladowczyń.

6 Jacqueline Kennedy (1929-1994) – żona 35. prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna F. Kennedy'ego, a potem magnata finansowego Aristotela Onasisa. Ikona mody lat 60. i 70. XX wieku. Jej styl cechowała prostota. Chętnie nosiła stroje m.in. Coco Chanel, Giorgio Armaniego, Caroliny Herrery, Valentino. Zapoczątkowała modę na sukienki o szerokich ramiączkach z wycięciem w łódkę i dopasowane w talii.

7 Grace Kelly (1929-1982) – aktorka, laureatka Oscara za rolę w filmie „Dziewczyna z prowincji”, żona księcia Rainiera III, księżna Monako. Ikona stylu, podobnie jak Audrey Hepburn na co dzień wybierała klasyczną elegancję: spodnie rybaczki, płaskie buty i jedwabna chustka na głowie. Zawsze wyglądała szalenie sztywnie. Chętnie nosiła ubrania od Yves Saint Laurenta, Diora i Givenchy. Jej imieniem została nazwana torebka Hermesa, którą zasłaniała brzuch przed paparazzi, chcąc ukryć, że jest w ciąży.



Fot. 7

7.-7a. charakterystyczna biżuteria secesyjna składająca się z linii giętkich i powtarzająca elementy ze świata roślinno-zwierzęcego.



Fot. 8

całość nierzadko wyznaczającą nowe kierunki i godną naśladowania. Jak widać, i w tym wypadku, następowało zręczne połączenie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Nie da się ukryć, że największy wpływ na wyrażenie indywidualnego stylu mają dodatki. Często różnica między kobietą świetnie ubraną a ubraną nijako wynika właśnie z umiejętności łączenia akcesoriów. Samo słowo *accessory* (ang.) pochodzi od łacińskiego *accessio*, które oznacza uzupełnienie lub coś, co dołącza się do czegoś innego.

Dodatki, od zarania dziejów, potrafiły przydać statusu i mocy strojom, przyczynić się do wspaniałej prezencji czy być symbolicznym unaocznieniem wyznawanych wartości. W XV w. kobiety nosiły jednakowe długie suknie i jedynym elementem odróżniającym szlachetnie urodzoną damę od mieszczyki lub chłopki była wysokość, modnych wówczas, stożkowych czepców. I tak mieszczańki nosiły czepce o wysokości 60 cm, chłopki o wysokości 30 cm i tylko szlachcianki mogły założyć nakrycie głowy o wysokości 1 metra.

Z kolei w XVII w. popularnym i ciekawym dodatkiem wśród dworskiego towarzystwa były wachlarze. Najpiękniejsze z nich malowano na jedwabiu rozłożonym na rzeźbionym stelażu z kości słoniowej. Wachlarze służyły nie tylko do chłodzenia podczas upałów, ale używane były także – i może przede wszystkim – wieczorami, podczas bali i spotkań towarzyskich. Wachlarzem można było się ochłodzić po upojnym tańcu, ale to nie wszystko. Bez tego dodatku flirt towarzyski byłby niemożliwy. Znana była cała „mowa wachlarzy”, z której mężczyzna mógł odczytać przychylne lub nieprzychylne nastawienie podobającej mu się kobiety. Niestety dziś dodatki są przez większość z nas traktowane po macoszemu. A przecież jeszcze nie tak dawno – bo w latach 50. XX wieku – kobieta nie wyobrażała sobie wyjścia z domu bez idealnie dobranej kombinacji kapelusza, rękawiczek, torebki, butów i parasolki. Jednak to, co w przeszłości było obowiązkiem, dziś jest jedynie kwestią wyboru i własnego gustu. Wiele współczesnych kobiet wyznaje w stosunku do dodatków zasadę „mniej znaczy więcej”, ale są i takie kobiety, których właśnie znakiem rozpoznawczym jest duża ilość dodatków tworzących dobry i wyraźnie zindywidualizowany styl.

Pragnienie ozdób jest stare jak ludzkość i nie zależy ani od kultury, ani od statusu społecznego. Jednak dawne reguły określające, kto może nosić dany rodzaj biżuterii i w jakich okolicznościach (młode dziewczyny, mężatki, wdowy, kobiety w żałobie, przynależność do danej klasy społecznej, itp.) są nieaktualne już od lat 20. XX w. Podobnie nie przestrzega się już reguły, według której nie nosi się jednocześnie ozdób złotych i srebrnych. Dziś każdy sam decyduje, co ma ochotę założyć. Mimo to istnieje jeszcze kilka nadal aktualnych zasad. Pora dnia – to zasada określająca następującą zależność: im jest wcześniej, tym ozdoby powinny być prostsze i bardziej dyskretne. Po południu (wszelkiego rodzaju spotkania, koktajle) można założyć nieco bardziej ozdobną biżuterię. Tylko wieczorem jest miejsce na ciężką i ozdobną biżuterię typu kolie, długie kolczyki, pęki bransolet. To tłumaczy, dlaczego w pracy nieodpowiednie są zbyt błyszczące i ciężkie ozdoby. Za to jest tu miejsce na dyskretne łańcuszki, kolczyki, pierścionki, bransoletki i zegarki.

Obecnie, w codziennej biżuterii,

kamienie szlachetne odgrywają coraz mniejszą rolę. Najczęściej spotykane jest złoto, srebro i platyna oraz syntetyczne kamienie szlachetne. Nie można jednak zakładać, że sztuczna biżuteria jest znakiem tylko naszych czasów. Była ona znana już od XVIII w. – choć miała wówczas nieco inne zastosowanie. I tak, w Paryżu w XVIII w. istniał osobny cech producentów sztucznej biżuterii *bijoutiers faussetiers*, produkujący kopie drogocennej biżuterii wykonywane na zamówienie... właścicieli cennych klejnotów obawiających się zabierać takowe w długie podróże. Nie było to złym pomysłem w czasach, gdy napady na powozy konne były bardzo popularne. Podobnie biżuteria „sceniczna” w operze, teatrach i teatrzykach rewiowych była wykonywana przez tych właśnie jubilerów.

Kamieniem (*nomen omen*) milowym w produkcji i popularyzacji sztucznej biżuterii było wynalezienie imitacji diamentu, czyli strasu. To nic innego jak odpowiednio cięte szkło. Jednak proces jego produkcji był bardzo pracochłonny, wykonywany ręcznie i przez to bardzo drogi. Sytuacja zmieniła się dopiero pod koniec XIX w. dzięki Danielowi Swarovskiemu. W 1895 r. założył on fabrykę, w której umieścił maszyny swojego projektu. Cięły one szkło szybko, precyzyjnie i niedrogo. I tak na przełomie XIX i XX w. sztuczna biżuteria stała się już powszechnie noszona. Zbiegło się to także z rozwojem secesji, której jednym z założeń było dążenie do jednności stylowej sztuki w różnych jej dziedzinach. Dotyczyło to w szczególności rzemiosła architektury wnętrz, rzeźby, grafiki i rzemiosła artystycznego (w tym biżuterii: przepięknych szpil i grzebieni do włosów, diademów, broszek, naszyjników, bransolet i pierścionków). Secesyjna biżuteria tworzona była już ze skromniejszych materiałów: róg, miedź, kolorowe kamienie i emalia (fot. 7-7a). Z kolei lata 20. XX w. i nurt *art déco*⁸ przyniosły awangardową biżuterię z materiałów syntetycznych, jak: plastik, celuloid i bakelit czy metale kolorowe – chromowany metal, stal (fot. 8).

Projektanci mody zaczęli zdawać sobie sprawę, jak ważna jest biżuteria dla wizerunku dobrze ubranej kobiety. Zaczęli

8 art deco – styl w sztuce, architekturze, malarstwie, grafice i wnętrzach będący reakcją na brak dyscypliny przestrzennej oraz dekoracyjność secesji. Charakteryzował się formami geometrycznymi, symetrią, prostotą i poszukiwaniem piękna w funkcji przedmiotu, jasnością przekazu w grafice i malarstwie.



Fot. 8

8. Awangardowa biżuteria Art Deco o charakterystycznych zgeometryzowanych formach, Francja po 1919 r., koral, onyks, diamenty i białe złoto.

więc tworzyć autorskie kolekcje. W 1910 r. Paul Poiret⁹ zaproponował do swoich powiewnych kreacji długie naszyjniki z czarnych pereł. Madeleine Vionnet¹⁰, Lucien Lelong¹¹ i Jean Patou¹² również mieli swoje kolekcje biżuterii (fot. 9).

Ale prawdziwą królową sztucznej biżuterii stała się dopiero Coco Chanel. Mimo że posiadała ogromną kolekcję prawdziwych klejnotów otrzymanych od zakochanego w niej bez pamięci księcia Westminsteru (jednego z najbogatszych ludzi świata), nosiła także sztuczną biżuterię ze swych kolekcji. I tak doprowadziła do przełamania tabu, że prawdziwej biżuterii nie powinno się łączyć ze sztuczną. Kolejnym innowacyjnym podejściem był sposób noszenia ozdób przez Coco Chanel. Biżuterię zakładała nie tylko na wieczorowe wyjścia, ale też do codziennych ubrań, kostiumów, swetrów, kardiganów i nawet do strojów plażowych. Oczywiście najbardziej ukochała sobie sznury pereł, które zakładała praktycznie na każdą okazję (fot. 10).

Dziś trudno znaleźć inny dodatek tak silnie związany z pojęciem kobiecej elegancji niż perłowy naszyjnik. W czasach gdy znane były tylko perły naturalne, naszyjniki z nich wykonane były najcenniejszą biżuterią, na jaką można było sobie pozwolić – jeszcze droższą niż diamenty. Ale od czasów Coco

Fot. 9



9. Suknia projektu Madeleine Vionnet. Widoczne wyraźne wpływy stylu greckiego (nawiązanie do stylu empiru i Madame de Récamier), charakterystyczne rzeźbiarskie fałdy i efektowna biżuteria.

10. Coco Chanel w nieodłącznych perłowych naszyjnikach i biżuterii swojej kolekcji.

Fot. 10



9 Paul Poiret (1879-1944) – jeden z twórców *haute couture*, człowiek, który ubierał epokę, najwybitniejszy projektant mody Art Deco. Koneser i kolekcjoner dzieł sztuki, malarz-amator, organizator parateatralnych spektakli, mecenas, biznesmen, wytrawny smakosz i autor podręczników sztuki kulinarnej. Znał go cały *tout Paris* i podziwiał cały świat. Osiągnął szczyt powodzenia, a zmarł zrujnowany, w nędzy i opuszczeniu.

10 Madeleine Vionnet (1876-1975) – francuska projektantka mody, zwana architektem mody. Charakterystyczne były jej w kreacjach wręcz rzeźbiarskie fałdy i asymetryczne upięcia. Inspirowała się strojami japońskimi i greckimi. Jako pierwsza zrezygnowała z gorsetu, wprowadziła ukośne cięcie.

11 Lucien Lelong (1889-1958) – francuski projektant mody, popularny w latach 20., 30. i 40. XX w.

12 Jean Patou (1887-1936) – kreator mody, twórca perfum. Jego projekty w latach 20. wpisały się w nurt emancypacji kobiet, prekursor ubiorów sportowych (do gry w golf, tenisa).

Chanel sznury sztucznych pereł stały się i popularne, i coraz bardziej wszechstronne. Każda epoka dostosowywała więc perły do swoich potrzeb. I tak, w latach 20. XX w. noszono naszyjniki sięgające bioder – im

było ich więcej, tym lepiej. W latach 40. i 50. naszyjniki stały się krótsze i miały od jednego do trzech rzędów. Noszono je na co dzień zazwyczaj do sweterka bliźniaka. Z kolei księżna Diana w latach



Fot. 11



Fot. 12



Fot. 13

11. Księżna Diana w naszyjniku obrożi złożonym z kilku rzędów pereł. Ten typ naszyjnika dzięki Dianie stał się bardzo popularnym modelem.

12. Paloma Picasso w oryginalnym naszyjniku z bardzo dużych kamieni. Taki typ naszyjnika jest korzystny tylko przy długiej szyi.

13. Jeden dłuższy wisiorek jest idealny dla pań o krótszej szyi. Jest to też najdłuższy dopuszczalny naszyjnik noszony w ciągu dnia (kończy się w połowie odległości między dolną linią biustu a talią).

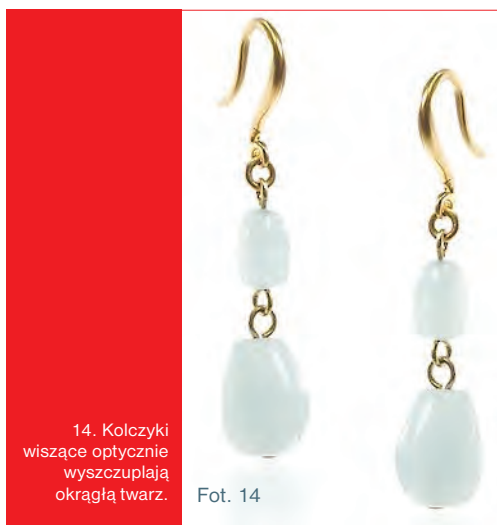
80. spopularyzowała naszyjnik obrożę złożoną z kilku rzędów pereł (fot. 11). W ten sposób perłowy naszyjnik stał się do dziś niezastąpioną stylową ozdobą. A dla stylu nie ma to żadnego znaczenia, czy naszyjnik ten jest wykonany z pereł naturalnych, hodowlanych czy sztucznych.

Warto jeszcze wspomnieć o kilku zasadach sprawdzających się w przypadku wszystkich koralików i łańcuszków. Dobór odpowiedniego naszyjnika powinien być uzależniony od grubości i długości szyi oraz masywności ciała. Osoby o długiej szyi z powrotem mogą nosić krótkie naszyjniki typu obróżka oraz ciężkie naszyjniki nawet z bardzo dużych elementów (fot. 12). Te ostatnie pięknie wyglądają także do

żakietów bez kłapek lub golfów. W przypadku szyi krótkiej należy unikać takich ozdób, a za to zakładać jeden dłuższy wisior lub kilka delikatnych dłuższych łańcuszków albo jeden cienki łańcuszek średniej długości (il. 13). Szeroka szyja wydaje się szczuplejsza przy dłuższych koralach. Długi naszyjnik najlepiej wygląda, jeśli kończy się w połowie odległości między obojczykiem a środkiem biustu. Może być też jeszcze dłuższy i kończyć się w połowie odległości między dolną linią biustu a talią (fot. 13).

W pracy nie ma miejsca na zbyt ozdobną biżuterię, która mogłaby po prostu rozpraszać. Uwaga patrzącego powinna być skoncentrowana na twarzy, toteż długie sznury pereł są nieodpowiednie. Za to świetnie sprawdzają się naszyjniki o długości 45 cm. To najbardziej klasyczna i uniwersalna długość dla wszystkich koralików. Dobrze wygląda ze wszystkimi rodzajami dekolci. Druga długość to 50-55 cm. Idealnie pasuje do golfu, a na wieczór sprawdza się do głębszego dekolci. Jeśli chodzi o kolorystykę, to w przypadku pereł sztucznych występują całe spektrum kolorów. Natomiast naturalne perełki występują we wszystkich odcieniach bieli, różu, szampa, barwach niebieskawych i zielonkawych. Czarne perełki z Tahiti są nietypowe i bardzo drogie. Warto też wiedzieć, że naturalne perełki mogą zostać uszkodzone przez perfumy i że aby zachować swój blask, powinny być często noszone.

Koncentrację na twarzy pomagają również utrzymać kolczyki lub klipsy. Przy ich wyborze dobrze pamiętać, że ozdoby te mogą być wyraźne, ale nie powinny zdominować twarzy. Ich kształt powinien współgrać z kształtem twarzy. I tak przy twarzy okrągłej kolczyki powinny ją nieco optycznie wyszczuplić. Najlepsze są więc te lekko wiszące (fot. 14). Wszystkie krótkie



14. Kolczyki wiszące optycznie wyszczuplają okrągłą twarz.

Fot. 14



Fot. 14

15. Kolczyki wkręcane optycznie równoważą twarz trójkątną.

16. Kolczyki wiszące zakończone grubszym elementem (np. kuleczką) doskonale równoważą szczypty dół twarzy trójkątnej.



Fot. 15

Fot. 16



17. Kolczyki nieco podłużne łagodzą zarys szczęki przy twarzy kwadratowej.

i masywne poszerzą twarz, a duże okrągłe jeszcze bardziej podkreślają krągłość policzków. Przy twarzy trójkątnej powinno się unikać dłuższych kolczyków, kończących się na wysokości szczupłej brody. Podobnie niewskazane są duże, okrągłe obręcze. Najkorzystniejsze są nieco większe wkręcane kolczyki lub te delikatnie wiszące, zakończone grubszym elementem, np. kuleczką (fot. 15-16). Natomiast przy twarzy kwadratowej najlepsze są kolczyki małe lub nieco podłużne, bo łagodzą zarys szczęki (fot. 17). Dobre są też w kształcie małej obręczy lub nieco dłuższe i cienkie (fot. 18), a przy twarzy owalnej można nosić każdy kształt kolczyków.

Kolejnym elementem pozwalającym przyciągnąć uwagę do twarzy są broszki. Najczęściej przypina się je do kłapy żakietu, do bluzki i swetra (fot. 19). W zależności od osobistych preferencji broszka może być dużym, awangardowym elementem, małym filigranowym caczuskiem lub prostą ozdobą z drewna. W każdym z tych przypadków broszka nada inny charakter całości. W pierwszym przypadku doda siły i charyzmy, w drugim złagodzi wizerunek, a w trzecim doda bezpośredniości. W ten sposób dodatki odzwierciedlają

Fot. 19



19. Broszki najczęściej przypina się do kłapy żakietu, do bluzki i swetra



Fot. 18

18. Kolczyki w kształcie małej obręczy lub nieco dłuższe i cienkie są również dobre dla kwadratowej twarzy.

osobowość i pomagają tworzyć styl. Warto dodać, że broszki powinny być przypinane jak najwyżej, żeby nie stanowiły jedynie ozdoby biustu.

Biżuteria nie musi być jednolitym kompletem. W przypadku kompletów wizerunek może być nieco monotony. Ciekawszym pomysłem są zestawienia z różnych elementów, ale dobranych tak, że panuje między nimi harmonia stylistyczna. Warto poszukać choćby szczypty indywidualizmu, by stworzyć swój niepowtarzalny styl. Dzięki temu można potem swobodnie wybierać z mody tylko to, co nam odpowiada. I wzorem ikon stylu umiejętnie żonglować pomiędzy przeszłością, współczesnością, a przyszłością – bo dobrze ubrana kobieta kieruje się zaleceniami mody współczesnej, z szacunkiem odnosi się do przeszłości i umiejętnie wykorzystuje nowość.

Dodatki tworzą styl kobiet. I z całą pewnością (również klejnoty) są stworzone dla kobiet.

Autorka artykułu jest konsultantką wizerunku.

FOTOGRAFIE – źródło

1. do 3. www.wikipedia.pl
4. www.filmweb.pl
5. <http://www.newyorkcool.com/archives>
6. Everett Collection
- 7 -7a. zbiory Kunstgewerbemuseum w Berlinie
8. Galeria Biżuterii Dawnej www.bizuteriadawna.pl
9. www.onthisdayinfashion.com
10. www.filmweb.pl
11. -12 www.styl.pl
- 13.i 19. www.filmweb.pl/serial/Mad+Men
- 14.do 18. www.soraya.biz.pl

Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA

Wyrok



Fot. Konrad Siuda

Prof. Jerzy Bralczyk

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

Słowo **wyrok** pochodzi od słów oznaczających „mówienie”, podobnie zresztą jak słowo **rzecz**. Prasłowiańskie **rekti** znaczyło „rzec, powiedzieć”, więc **vy-rekti** to było „wyrzec, wypowiedzieć”. Formy rzeczownikowe tych czasowników zyskały z czasem znaczenia dość konkretne i oddalone od ściśle rozumianego mówienia i dziś **wyrzeczenie (się)** to „zerwanie wszystkich więzów” lub „świadoma rezygnacja z czegoś” (przy chrzcie - mniej świadome zerwanie ze złym duchem), a wypowiedzenie to może być niedobry początek, gdy chodzi o wojnę lub niedobry koniec, gdy chodzi o pracę. Ale w obu sytuacjach mamy do czynienia z ostatecznością, z aktem stanowczym i bezwzględny.

Słowo miało kiedyś moc większą. Gdy się je **wyrzekło**, a nawet tylko **rzekło** - klamki zapadały. W przypadku wyroku też tak było - i w tym przypadku pozostało. **Wyrok** zazwyczaj kojarzy nam się z czymś ostatecznym, chociaż incydentalnie przeczy temu nierozpoznawane jako tautologiczne wyrażenie **ostateczny wyrok**. Jeżeli wyrok został wydany czy ogłoszony, sprawa się zamkna.

W każdym razie tak jest, jeśli chodzi o użycie tego słowa w znaczeniu pozasądowym. Gdy mówimy tak o czyjejś decyzji, a nawet o czyjejś opinii (bo i to się zdarza), sugerujemy tu nieodwołalność. Można powiedzieć, że procesowa instytucjonalizacja, lokująca wyroki na poziomie kompetencji tych organów, które je wydają, w naturalny sposób tę ostateczność może relatywizować. Ale w języku wyrok - to wyrok. Takie wyroki dawały wyrocznie. To, że używano tego słowa w etymologicznie zrozumiałym znaczeniu „wyrzeczenia się czegoś, porzucenia czegoś”, przesuwając sens, nie zmieniało poczucia kategoryczności. A jak coś nie było ostatecznie zdecydowanego, mówi się, że to **wisi na wyroku**.

Zdarza się, że rzeczowniki w liczbie mnogiej zawierają inny odcień znaczeniowy, a czasem nawet mają całkiem szczególne zastosowanie, odmienne niż w liczbie pojedynczej. O ile **wyrok** wydawał człowiek (lub łatwa do personifikacji instytucja), **wyroki** były zazwyczaj wyższej proveniencji - ich autorem był Bóg lub co najmniej los. Taki **wyrok**, a właściwie takie wyroki - to „**fatum, przeznaczenie, kismet**”. Bardzo często mówiło się, a właściwie i dziś mówi o **wyrokach opatrności**, czasem dodając **boskiej**. Tu dopiero nieodwołalność i ostateczność osiąga pełnię. Przeciwno takim **wyrokom** nie ma co **powstawać**. Takie wyroki są nieuchronne, a **ostatecznymi** nie możemy ich nazwać tylko dlatego, że nich nie musi poprzedzać.

O wyroku w liczbie pojedynczej możemy dyskutować, kwestionować jego **zasadność** czy **sprawiedliwość**, oceniać go jako **łagodny** lub **surowy**. Ale w jakimś sensie dobrze jest upatrywać w czymś, co zostało wypowiedziane, **wyrzeczone** - czegoś ważnego, doniosłego, postanowionego, a może nawet ostatecznego i niepodważalnego.



Zaprojektowane z myślą o radcach prawnych

Jeśli jesteś radcą prawnym, mamy dla Ciebie wyjątkową ofertę. I wszystko to, co daje samochód stworzony, by zaspokoić oczekiwania najbardziej wymagających kierowców. Odwiedź Autoryzowany Salon Volvo i znajdź najlepsze Volvo dla siebie.

**Volvo ze specjalnym
rabatem dla radców prawnych.**



W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 5,5 do 6,8 l/100 km, emisja CO₂ od 129 do 159 g/km. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na: www.volvocars.pl

Dom Volvo Autoryzowany Dealer Volvo

ul. Puławska 558/560, 02-884 Warszawa, T: (22) 566 28 26, www.domvolvo.dealervolvo.pl

VOLVOCARS.PL



Szkolenia gwarancją sukcesu

Reprezentuj najwyższe standardy

Pamiętaj!

31 grudnia 2014 r. kończy się
cykl rozliczeniowy obowiązku
doskonalenia zawodowego

Doskonalenie zawodowe
to pewność, że jesteś
na bieżąco



Doskonalenie Zawodowe
Radców Prawnych

Okręgowa Izba Radców Prawnych
www.oirpwarszawa.pl
zakładka: Doskonalenie zawodowe